

Gazeta Polska

codziennie

Opowieść o zarządzaniu zamachami na całym świecie

Rosja wynalazcą terroryzmu? Sponsorem islamskich grup ekstremistycznych? Organizatorem szkoleń dla działaczy organizacji wysadzających cywilów w powietrze? Książka Jakuba Zielińskiego „Terroryzm w służbie Kremla” przekonuje, że jest znacznie gorzej. **s.15**

Wtorek
21/05/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#117 (2334)
NAKLAD 50 274
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W DZISIEJSZYM
WYDANIU CODZIENNEJ

Relacja z debaty „Edukacja dla rynku pracy”, zorganizowanej w ramach Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.



KUMULACJA
17 000 000 zł

Jak się dowiedzą, to nas przepędzą



fot. Paweł Supernak/PAP

SKANDAL \ Na pewno w tej sprawie będziemy działać progresywnie, ale po dwudziestym którymś październiku. Po prostu musimy przyciągnąć prowincję do głosowania – taką deklarację dotyczącą wprowadzenia związków partnerskich złożył w sobotę Rafał Grupiński jednemu z uczestników marszu zorganizowanego przez Koalicję Europejską. Wypowiedź wzbudziła wiele głosów sprzeciwu. **s.3**

POLSKA

s.5

Kaczyński: Ktoś, kto z tym walczy, nie jest patriotą

Obecność armii USA w naszym kraju to ogromne podniesienie poziomu naszego bezpieczeństwa [...]. Ktoś, kto z tym walczy, [...] patriotą polskim nie jest – mówi Jarosław Kaczyński w najnowszym numerze tygodnika „GP”.

GOSPODARKA

s.11

Budżet wytrzyma wsparcie dla niepełnosprawnych

Po deklaracji rządu dotyczącej wsparcia dorosłych niepełnosprawnych ekonomiści są spokojni o finanse państwa. – Tegoroczny budżet to wytrzyma. To jednak dodatkowy koszt i w przyszłości rząd będzie musiał zadbać o jego finansowanie – komentują eksperci.

ŚWIAT

s.7

Zaprzysiężenie szóstego prezydenta Ukrainy

Niemal natychmiast po zaprzysiężeniu Wołodymyr Zełenski rozwiązał parlament i rozpiął przedterminowe wybory. – Na fali popularności Zełenski chce, aby jego ugrupowanie zdobyło jak najwięcej mandatów do Rady Najwyższej – komentuje Grzegorz Kuczyński.

POLSKA

s.4

Będziemy bić się o polskie sprawy

W Parlamencie Europejskim, w strukturach europejskich trzeba mocno bić się o własne interesy, używając europejskich instrumentów, a nie podporządkowywać się cudzym interesom. Wiemy, że nasi oponenci taką skłonność mają, my nie. Uważamy, że bicie się o polskie sprawy jest najważniejsze – mówi „Codzienniej” Jarosław Sellin.



fot. Zbyszek Kaczmarski/Agencja Polska



KARNKOWSKI \ Frekwencja na marszu „Polska w Europie” pokazuje, że Tusk się zużył i stracił dużą część swojej magii – nawet dla niego nie chce się już sympatykom opozycji wyjść z domu. Potwierdzają to niedawne sondaże prezydenckie. **s.14**



WOŁODŹKO \ Rosja czas smuty ma za sobą. A równocześnie coraz mocniej ograniczają ją Chiny i Pakistan. Rządzący byłym imperium sprawdzają zatem, gdzie w tych realiach można coś realnie ugrać. A Europa wydaje się słabym ogniwem. **s.2**



@21_05 kod 20837119_02_21_issn



Jeremias Gotthelf

(1797–1854) szwajcarski pisarz tworzący w języku niemieckim, autor opowiadania „Czarny pajak”

\\ Krzywda wyrządzona jednej duszy waży tysiąc razy więcej niż uratowanie kroci tysięcy istnień ludzkich. \\

2

WTOREK 21 MAJA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Valentin Ojranco/Reuters



POGODA

Wtorek 21.05 Burze z deszczem

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca Imieniny obchodzą: Jan, Krzysztof, Piotr, Przecław, Przedślaw, Pudens, Rycha, Ryksa, Teobald, Tymoteusz, Walenty, Wiktor

Gdańsk	19°C	14°C
Katowice	20°C	13°C
Łódź	18°C	12°C
Warszawa	20°C	14°C
Lublin	17°C	12°C
Kraków	20°C	13°C
Poznań	21°C	14°C
Wrocław	21°C	14°C

Środa 22.05 Burze z deszczem

WSCHÓD słońca ZACHÓD słońca Imieniny obchodzą: Dorian, Emil, Helena, Jan, Julia, Krzesława, Kwiteria, Marcin, Roma, Roman, Ryt, Wiesław, Wiesława, Wisława

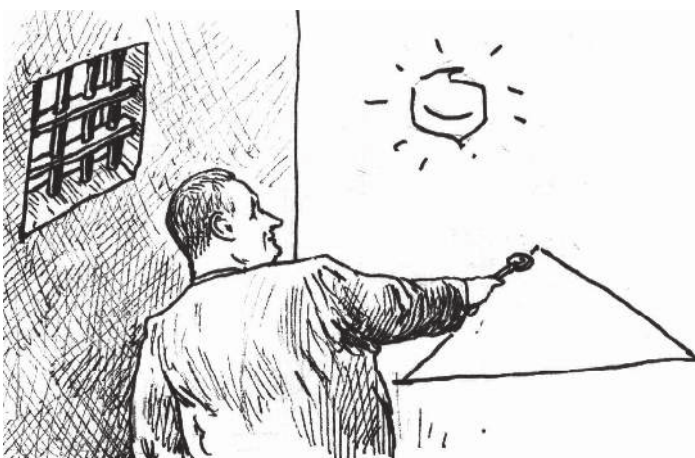
Gdańsk	19°C	13°C
Katowice	15°C	12°C
Łódź	19°C	13°C
Warszawa	20°C	13°C
Lublin	20°C	13°C
Kraków	18°C	13°C
Poznań	18°C	13°C
Wrocław	15°C	12°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Rosyjskie gry w Austrii i nie tylko

Byli już wicekanclerz Austrii Heinz-Christian Strache chętnie dał się skorumpować Rosjanie podającej się za krewną rosyjskiego oligarchy Igora Makarowa. Obiecał jej intratne państwowe kontrakty i snuł rozważania, jak ominąć w tym celu prawo swojego kraju. Austriacka afera z wątkiem rosyjskim to oczywiście skandal na międzynarodową skalę. Ale czy naprawdę mamy powody do zdziwienia? Rosja czas smuty ma za sobą. A równocześnie coraz mocniej ograniczają ją Chiny i Pakistan. Rządzący byłym imperium sprawdzają zatem, gdzie w tych realiach można coś realnie ugrać. Nasz kontynent niestety wydaje się słabym ogniwem. Wiele wskazuje też na to, że niemieckie gazety „Sued-deutsche Zeitung” i „Spiegel” odpaliły swoje materiały, ponieważ Berlin jest zazdrosny o dobre relacje z Moskwą. Europejska solidarność wobec Rosji to mit.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

Vivat Piast!

Piast Gliwice zasłużył na mistrzostwo Polski. To wielki sukces tego małego klubu i całej społeczności Śląska. Waldemar Fornalik zmaszał płamę z okresu prowadzenia kadry. W 2019 r. stał się niemal cudotwórcą – jego Piast, pozbawiony gwiazdorskich nazwisk i milionowych kontraktów, tylko raz stracił punkty w fazie mistrzowskiej Lotto Ekstraklasy. Żaden mistrz Polski od reformy rozgrywek nie nabijał regularnie aż tylu punktów. Legia Warszawa może mieć pretensje głównie do swoich piłkarzy i prezesa Dariusza Mioduskiego. Karuzela trenerska, sprowadzanie suto opłacanych piłkarzy z zagranicy, nielogiczne wybory na boisku – to wszystko doprowadziło do katastrofy w stolicy. Legię eliminowały na boisku takie potęgi, jak Dudelange, Spartak Trnava i Raków Częstochowa, więc wyłożenie się na ostatniej prostej mogło zdziwić tylko Mioduskiego. Z sezonu 2018/2019 może być bardzo zadowolona Lechia Gdańsk, która co prawda roztrwonila przewagę w ekstraklasie, ale zajęła trzecie miejsce i zdobyła puchar Polski. Gliwice, Gdańsk i Kraków – tam nastroje kibiców są najlepsze.



Marcin Wolski

Autor, autor...!

Prezydent Ukrainy zrobił niezły zamęt; w pierwszym dniu swej kadencji rozwiązał parlament. A następnie oznajmił, że w najbliższym czasie zakończy konflikt z Rosją i wojnę na Donbasie. Nie zdziwię się, gdy uzna za swój obowiązek, aby wspólnie z Putinem odbudować Związek. Świetnie gra swoją rolę, choć nie wiedzą media, czy to ciągle komedia, czy może tragedia?

Ryszard
Kapuściński

Tłumów nie było i nie będzie!

„To se už ne vrati, pane Havranek”, jak mówią nasi sąsiedzi z południa, mając na myśli coś, co już na szczęście nie wróci. Ten zwrot znakomicie pasuje do frekwencji podczas manifestacji zapowiadanej jako marsz „Polska w Europie”, zorganizowanej w Warszawie przez Koalicję Europejską. Pomimo długich przygotowań, nachalnej propagandy, obecności szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska i całej partyjnej wierzchołkowej Koalicji Europejskiej frekwencja wyniosła raptem parę tysięcy osób. Z perspektywy Polaków stało się dobrze, że taka impreza się odbyła, bo może nigdy nie byłoby okazji posłuchać paru słów prawdy, które spontanicznie wypowiedział poseł Platformy Obywatelskiej Rafał Grupiński, obnażając prawdę o tym, co knują w sprawie środowisk LGBT: „Będziemy działać progresywnie, ale po dwudziestym którymś październiku”. Może po raz ostatni widzieliśmy roześmianego szefa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza pod transparentem: „Małżeństwa, adopcje, prawa LGBT+”. Tak à propos PSL – dziwię się działaczom tej partii, że wstawiając na listy wyborcze paru aparatczyków wywodzących się jeszcze z komunistycznego ZSL, pozwalają niszczyć 120-letnią historię partii takich ludzi, jak Wincenty Witos.

Przemysław
Żurawski
vel Grajewski

Tusk – pozorny atut opozycji

Bilans dwóch kadencji szefa Rady Europejskiej sprawia, że jest on obciążeniem dla opozycji. Albo „nic nie może” (organizuje obrady RE i ogłasza jej decyzje, ale nie wpływa na nie), albo jest „królem Europy”. W pierwszym wypadku pod znakiem zapytania staje „sukces Polski” w postaci objęcia przez Donalda Tuska funkcji, dla której porzucił on fotel premiera rządu RP w chwili rosyjskiego najeźdu na Ukrainę, by „organizować hotele i catering dla RE”. W drugim – odpowiada za brak reakcji na polityzację TSUE i na uzurpowanie sobie roli superrządu przez Komisję Europejską, za wypychanie Wielkiej Brytanii z UE i próbę ukarania jej za decyzję o brexitie, za bezprawne otwarcie granic na nielegalnych imigrantów, za łamanie przez Francję dyscypliny budżetowej i bierność KE w tej sprawie, za łamanie swobody przepływu usług, za wykluczenia prawne z trzeciego pakietu energetycznego, umożliwiające budowę Nord Streamu 2, za podwójne standardy w UE (od przestrzegania prawa po jakość towarów), za konfrontacyjny kurs na linii UE–USA, za ograniczenie funduszy regionalnych i za brak doprecyzowania procedur wyboru szefa RE, obiecanego w momencie jego mianowania na drugą kadencję.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



NAWET MILION ZŁOTYCH ZA ZŁAMANIE CISZY WYBORCZEJ

WYBORY \ O północy z piątku na sobotę rozpocznie się cisza wyborcza i potrwa do końca głosowania w niedzielę. Za złamanie ciszy wyborczej grozi nawet 1 mln zł grzywny; zabronione jest publikowanie sondaży, agitowanie na rzecz konkretnych kandydatów i list. Zakaz obowiązuje też w internecie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

3

SKANDAL \ Prominentny polityk PO ujawnił plany ugrupowania ws. ideologii gender

Jak się dowiedzą, to nas przepędzą

Na pewno w tej sprawie będziemy działać progresywnie, ale po dwudziestym którymś października. Po prostu musimy przyciągnąć prowincję do głosowania – taką deklarację dotyczącą wprowadzenia związków partnerskich złożył w sobotę Rafał Grupiński jednemu z uczestników marszu zorganizowanego przez Koalicję Europejską. Wypowiedź wzbudziła wiele głosów sprzeciwu.

Jan Przemyski

Nie milkną echa kontrowersyjnej deklaracji, którą poseł Rafał Grupiński złożył jednemu z uczestników sobotniego marszu zorganizowanego przez Koalicję Europejską. Przypomnijmy, że bliski współpracownik Grzegorza Schetyny został zapytany o to, kiedy jego ugrupowanie zajmie się sprawą związków partnerskich. – Na pewno w tej sprawie będziemy działać progresywnie. Musimy przyciągnąć prowincję do głosowania. Dlatego też dzisiaj nie eksponujemy tego za bardzo. Może Rafał Trzaskowski mówił to w Warszawie, ale my już tego nie możemy mówić w Pleszewie czy Świebodzinie. Tam ludzie nas przepędzą – powiedział polityk PO.

Wczoraj do tych słów na specjalnej konferencji prasowej odniósł się prezes PiS Jarosław Kaczyński. – To kolejny dowód na to, że PO reprezentuje typ partii skrajnie niewiarygodnej, takiej, która traktuje politykę jako jedną wielką manipulację. Jeśli politykę traktuje się poważnie, jeżeli traktuje się jako akt w ramach systemu demokratycznego, to wtedy potrzebna jest bezwzględna wiarygodność, bo jaki sens ma wrzucanie do urny kartki z poparciem dla jakiejś par-



Politycy Grzegorza Schetyny, a wcześniej Donalda Tuska wielokrotnie obiecywali jedno, a robili drugie
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

tii, jeśli okazuje się, że mówi ona jedno, a robi drugie – powiedział prezes Kaczyński.

O komentarz do wypowiedzi polityka PO poprosiliśmy przedstawicieli różnych ugrupowań. – Wypowiedź pana Grupińskiego pokazuje skalę zakłamania tego ugrupowania. Politycy Grzegorza Schetyny, a wcześniej Donalda Tuska wielokrotnie obiecywali jedno, a robili drugie, tak było m.in. z podniesieniem wieku emerytalnego czy podatków. Kolejny przykład to ich działania w Parlamen-

cie Europejskim. To ludzie związani z opozycją głosowali za sankcjami dla Polski, za ACTA 2 – mówi „Codziennej” poseł Janusz Szewczak.

W podobnym tonie wypowiada się przedstawiciel Kukiz'15. – To jest kolejna cyniczna wypowiedź polityka, ale takich polityków mamy w każdym ugrupowaniu – powiedział nam poseł Jarosław Sachajko. – W tej chwili słyszymy, że PO chce wprowadzić związki partnerskie, ale temat podejmą, jak wygrają wybory. Apeluję

do wyborców, aby nie głosowali, kierując się emocjami, lecz rozumem. Aby wybory były przemyślane – dodał.

„Codziennej” udało się skontaktować również z przedstawicielem PO Andrzejem Czerwińskim, który przyznał, że nie uczestniczył w rozmowach dotyczących wprowadzenia związków partnerskich. – Zdecydowana większość moich partyjnych kolegów jest przeciwko temu projektowi. Jednak z drugiej strony musimy pamiętać, że PO to ogromna

grupa ludzi o różnych poglądach. Dyskusja nad wprowadzeniem tego typu rozwiązań będzie musiała kiedyś nastąpić. Trzeba również podkreślić, że rozmowa posła Grupińskiego została w nieuczciwy sposób nagrana i upubliczniona – powiedział.

Co ciekawe, nawet ugrupowania sympatyzujące z klubem PO-KO krytykują Grupińskiego za jego kontrowersyjne deklaracje. – Jeśli PO znajdzie popleczników swojego pomysłu, to niech sobie wprowadza, co chce. Natomiast mogę zapewnić, że PSL na pewno nie poprze projektu o związkach partnerskich, nawet jeśli bylibyśmy w koalicji – powiedział poseł Kłopotek. Nasza redakcja zwróciła uwagę, że ludowcy są obecnie z klubem PO-KO w KE. – Owszem, ale tutaj chodzi o sprawy związane z Unią Europejską – odpowiedział nam polityk PSL. „Codzienna” przypomniawszy posłowi Kłopotkowi wypowiedź Pawła Rabeja dotyczącą legalizacji adopcji dzieci przez pary homoseksualne i spytała, czy PSL akceptuje tego typu deklaracje swojego koalicjanta. – Trzeba na to patrzeć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że środowiska te będą chciały forsować wprowadzenie tego typu rozwiązania – powiedział nam polityk PSL.

Morawiecki kontratakuje

POLITYKA \ Pełnomocnik Mateusza Morawieckiego i jego żony zapowiedział wczoraj, że poda do sądu „Gazetę Wyborczą”, która napisała, że Morawieccy „uwłaszczyli się” na działkach pod Wrocławiem.

„Gazeta Wyborcza” opisała historię sprzed 17 lat, gdy Mateusz Morawiecki nabył od Kościoła 15 ha ziemi niedaleko lotniska we Wrocławiu. Zdaniem dziennikarzy cena 700 tys. zł była wyjątkowo okazjna, a premier, kupując działkę, wiedział, że przez te tereny będą biec droga i gazociąg. Przez 17 lat jednak nie została wybudowana. Zdaniem „Gazety Wyborczej” wartość działek ze strefą ochronną gazociągu przeszyłowego wysokiego ci-

śnienia i w strefie ochronnej ubezpieczenia lotów zdrożała sto razy – do 70 mln zł. Wczoraj małżeństwo Morawieckich wydało specjalne oświadczenie.

– Zawarte w publikacjach informacje są niepełne i niezetelne. Materiał wprowadza w błąd nie tylko co do procedury zakupu działki, lecz także w kwestii jej szacunkowej wartości – poinformował media Dariusz Tokarczuk, reprezentujący premiera i jego rodzinę.

Adwokat podkreślił, że działka w 2002 r. nie stanowiła mienia publicznego, ale była własnością Kościoła, więc nieuprawnione jest mówienie o uwłaszczeniu się przez rodzinę premiera. Dariusz Tokarczuk dodał, że właścicielka nieruchomości jest w stanie sprzedać działkę po cenie zakupu plus inflacja, gdy tylko miasto Wrocław przystąpi do budowy planowanych w tym miejscu dróg. „Ponadto, oświadczam, że w przypadku przystąpie-

nia przez Gminę Wrocław do budowy dróg, ujętych w PZP dla tego rejonu i przebiegających przez działkę, która jest obecnie moją własnością, a od 2002 r. była współwłasnością, dokonam sprzedaży wszelkich wyodrębnionych terenów po cenie zakupu wynikającej z aktów notarialnych z uwzględnieniem inflacji” – napisała w oświadczeniu Iwona Morawiecka.

Oczywiście oświadczenie poprzedziła polityczna bu-

rza. Grzegorz Schetyna, lider KE, zapowiedział, że będzie się domagał pełnej informacji o majątku Mateusza Morawieckiego i sposobu, w jaki do niego dochodził. Do sprawy odniósł się również Jarosław Kaczyński. – Będzie kierowany pozew do sądu – i to wszystko, co w tej chwili jestem w stanie na ten temat powiedzieć. Osobiście majątkiem pana premiera się nie zajmowałem. Artykuł też tylko przejrzałem. Tezy tam postawione są godne zweryfikowania. Ale wydaje mi się, że ta weryfikacja wypadnie jako falsyfikacja – mówił na konferencji prasowej prezes PiS Jarosław Kaczyński.

.....
Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT

WYWIAD \ Z JAROSŁAWEM SELLINEM, wiceministrem kultury i dziedzictwa narodowego, kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego, rozmawia ADRIAN SIWEK

Będziemy walczyli o polskie sprawy

W Parlamencie Europejskim trzeba się bić o własne interesy, używając europejskich instrumentów, a nie podporządkowywać się cudzym interesom – mówi „Codziennej” wiceminister Jarosław Sellin.

Dobiega końca kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Można odnieść wrażenie, że głównym tematem ostatnich dni jest Kościół. Ten temat ma właściwie niewiele wspólnego z europarlamentem. Dlaczego Koalicja Europejska atakuje Kościół, posługując się takimi samymi argumentami, jak Wiosna Roberta Biedronia?

W tej kampanii staramy się konsekwentnie opowiadać o naszej dwunastopunktowej deklaracji europejskiej, bo ona jest treścią, mówi o tym, jakie powinno być miejsce Polski w Unii Europejskiej, jak powinna wyglądać polska polityka w Europie, o co powinni zabiegać polscy europarlamentarzyści. My wykonujemy swoje zadanie, natomiast nasi oponenci, którzy nie mają takiego programu, nie potrafią nawet wewnętrznie się dogadać w sprawie takiego programu, bo są koalicją anty-PiS, od skrajnie lewackich organizacji po rzekomo chadecki PSL. Uruchamiają emocje wokół

spraw zastępczych. Ubolewam nad tym, bo kampania powinna być merytoryczna.

Polityk PO Rafał Grupański, zapytany o związki partnerskie, stwierdził, że będą w tej sprawie działali progresywnie, bo nie chcą zrazić do siebie wyborców z prowincji. W co gra teraz Koalicja Europejska?

Na pewno nie chcą ujawniać swoich intencji z powodu obaw o wynik wyborczy, a widać wyraźnie w ostatnich kilku latach, że Platforma Obywatelska konsekwentnie przesuwają się w lewo, jest czołową partią lewicową w Polsce. Przypomnieliśmy niedawno ich deklarację krakowską. PO u swoich początków była partią, która mieniła się konserwatywno-liberalną, ale ze skrzydła konserwatywnego, jak to kiedyś Gowin określił, pozostały postrzępione pióra, jeśli w ogóle one jeszcze tam są. Wiadomo, że jeśli Platforma Obywatelska dojdzie do władzy, to będzie te wszystkie poprawnościowo-

-lewicowo-liberalne postulaty wprowadzać, również w tych dziedzinach, które niepokoją wielu Polaków, czyli w kwestii nowej definicji człowieka, nowej definicji małżeństwa, eksperymentów ideologicznych na społeczeństwie. Nie należy mieć złudzeń. Tak będzie, jeżeli ta formacja dojdzie do władzy, bo takich też ma partnerów do współpracy, którzy bardzo często są partnerami jednego tematu.

Do wyborów pozostał niecały tydzień. Panie ministrze, jak ocenia Pan szanse Prawa i Sprawiedliwości?

Jestem optymistą. Myślę, że większość Polaków docenia naszą wiarygodność w realizowaniu programu wyborczego, który zaprezentowaliśmy w 2015 r. i który konsekwentnie realizujemy. Ważne jest także to, że Polakom żyje się po prostu lepiej. Pomagamy Polakom żyć na lepszym poziomie materialnym, uruchamiamy różne programy



Jarosław Sellin | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

społeczne, zaniedbane dotąd sprawy rozwiązujemy. W interesie Polaków jest to, żebyśmy mogli kontynuować te działania. W Parlamencie Europejskim, w strukturach europejskich, trzeba się bić o własne interesy, używając europejskich

instrumentów, a nie podporządkowywać się cudzym interesom. Wiemy, że nasi oponenci mają taką skłonność, ale my nie. Uważamy, że bicie się o polskie sprawy jest najważniejsze, i mam nadzieję, że większość Polaków tak to oceni.

Wyrok ws. Amber Gold

AFERA \ W poniedziałek Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpoczął odczytywanie wyroku w trwającym od ponad trzech lat procesie ws. afery finansowej Amber Gold. Sąd uznał Marcina P. i jego żonę Katarzynę P. za winnych oszustwa i prowadzenia tzw. piramidy finansowej. – Wyrok nie jest dla mnie zaskoczeniem – mówi „Codziennej” Jarosław Krajewski, poseł PiS, wiceprzewodniczący sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold.

Prokuratura wniosła o karę po 25 lat więzienia dla oskarżonych – Katarzyny i Marcina P. Ich obrońcy chcieli uniewinnienia. Odczytywanie wyroku rozpoczęło się w gdańskim sądzie okręgowym w poniedziałek po godz. 10. Sędzia Lidia Jedynak, w ramach sentencji wyroku, odczytuje nazwiska osób pokrzywdzonych w tej sprawie, dlatego z uwagi na obszerny materiał obrady sądu będą wznawia-

ne, a szczegóły wyroku dla Katarzyny i Marcina P. poznamy w najbliższym czasie.

Sąd uznał Marcina P. i jego żonę Katarzynę P. za winnych prowadzenia tzw. piramidy finansowej oraz zarzutu niekorzystnego rozporządzenia mieniem. – Wyrok sądu stwierdzający winę Marcina i Katarzyny P. nie jest dla mnie zaskoczeniem. Szczególnie istotny będzie wymiar tej kary orze-

czonej przez sąd. W najbliższych dniach będziemy mogli powiedzieć, czy wreszcie doszło do sprawiedliwego wyroku wobec osób, które bezpośrednio odpowiadały za Amber Gold – mówi „Codziennej” poseł Krajewski.

Przygotowany przez Prokuraturę Okręgową w Łodzi akt oskarżenia w tej sprawie wpłynął do gdańskiego sądu pod koniec czerwca 2015 r. Marcin P. i jego żona w latach 2009

–2012 w ramach tzw. piramidy finansowej oszukali ponad 18 tys. klientów spółki, doprowadzając ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości prawie 851 mln zł. Oskarżeni w trakcie śledztwa nie przyznali się do winy i odmawiali składania wyjaśnień.

– Zarówno pan Marcin P., jak i pani Katarzyna P. funkcjonowali jako prezesi tej spółki. Istotne jest działanie ze strony pro-

kuratury, które powinno doprowadzić do kolejnych zarzutów wobec osób, które współpracowały z oskarżonymi w przestępstwie Amber Gold – mówi w rozmowie z „Codzienną” poseł Krajewski.

Poseł PiS przypomniał również o potężnej pracy, którą wykonała w tej sprawie komisja. Zapowiedział, że na najbliższym posiedzeniu sejmowej komisji śledczej ds. Amber Gold dojdzie do głosowania nad projektem przedstawionym przez przewodniczącą Małgorzatę Wassermann, a raport zostanie przyjęty najprawdopodobniej w połowie czerwca i zakończy prace komisji.

.....
Marlena Nowakowska



fot. Pixabay/d

O niewygodnych wątkach pominiętych w filmie „Tylko nie mów nikomu” Tomasza Sekielskiego pisze Dorota Kania w jutrzejszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” w artykule „Co przemilczał Sekielski?”. Bohaterowie filmu byli zarejestrowani przez Służbę Bezpieczeństwa jako TW, ale film to pomija. Dlaczego?

Paweł Tunia

Jeden z bohaterów, ksiądz Jan A., został zarejestrowany jako TW „Paweł”. W jego teczkach znajduje się informacja o skłonnościach duchownego do młodych dziewcząt, jednak o tym w dokumencie Sekielskiego nic nie ma. W zasobach IPN są dokumenty dotyczące ks. Alfreda Franciszka Cybuli, zarejestrowanego jako TW „Frank”. Ks. Cybula został zarejestrowany w 1969 r. do zagadnień dotyczących kleru. Od 1981 r. miał bliskie kontakty z Lechem Wałęsą. Inny bohater, Paweł Kania, jest przedstawiony jako ksiądz, chociaż już nim nie jest. W filmie nie pojawił się Ma-

KOŚCIÓŁ \ Przemilczane wątki w filmie Sekielskiego

Komisja ds. pedofilii tak, ale dla wszystkich!



Ataki na Kościół nie milkną | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

rek Lisiński, prezes fundacji „Nie lękajcie się”. W radzie fundacji jest m.in. poseł Joanna Scheuring-Wielgus (obecnie na listach Wiosny Roberta Biedronia). Lisiński mówi, że działa jako ofiara księdza pedofila. Domagał się

on kwoty 200 tys. zł. Tomasz Sekielski pytany o to, dlaczego Marek Lisiński, który był już nagrany, jednak nie pojawił się w filmie, stwierdził: – Nie chcę o tym mówić, zmieniliśmy koncepcję i tak to zostawmy.

Tymczasem zdziwienie wywołała zgłoszona w niedzielę w Krakowie przez lidera KE Grzegorza Schetynę propozycja powołania „niezależnej komisji prawdy” ds. pedofilii, która ma badać przypadki tych przestępstw wśród du-

chownych. Według Schetyny pedofilią wśród murarzy może się zająć prokuratura, ale wśród księży to nie wystarczy. Pomysłowi Schetyny dziwi się Ryszard Czarnecki, europoseł PiS. – Propozycja pada tuż przed wyborami do europarlamentu. Kontynuuje ona linię ataku na Kościół, sugerując, że pedofilia to szczególnie problem Kościoła. Tymczasem winni pedofilii księży są aresztowani i skazywani, a więc jako obywatele ponoszą odpowiedzialność karną. Statystyki mówią, że nie jest to szczególnie problem Kościoła. Komisja tak, ale do walki z problemem pedofilii w ogóle, we wszelkich zawodach – mówi „Codziennej” europoseł.

Ataki na Kościół nie milkną. Zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez abp. Stanisława Gądeckiego złożyli członkowie Partii Razem, którzy zarzucili mu, że nie przekazał informacji o pedofilii duchownych organom ścigania. „W kwestii ochrony osób małoletnich przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki postępuje zgodnie z przepisami prawa państwowego i kościelnego. Zarzuty w tym względzie są bezpodstawne” – odpowiada episkopat na Twitterze.

Kaczyński: Ktoś, kto z tym walczy, nie jest polskim patriotą

„GAZETA POLSKA” \ Stała obecność armii USA w naszym kraju oznacza ogromne podniesienie poziomu naszego bezpieczeństwa. To jasny sygnał dla Rosji, że naruszenie naszej granicy byłoby dla niej wielce kosztowne. Zbyt kosztowne. To także zmiana sytuacji geopolitycznej, niezwykle dla nas korzystna. Ktoś, kto z tym walczy, nie jest polskim patriotą – mówi prezes PiS Jarosław Kaczyński w rozmowie z Katarzyną Gójską i Tomaszem Sakiewiczem w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który ukaże się już jutro w całej Polsce.

Panie Prezesie, wielokrotnie jednoznacznie wypowiadał się Pan na temat tzw. ustawy 447. A jak ocenia Pan łączenie tej sprawy z kwestią obecności wojsk amerykańskich w Polsce?

Są siły polityczne, które nawet nazywają ewentualną bazę armii USA okupacyjną. W odpowiedzi na to pytanie muszę wrócić do sprawy wpływów rosyjskich. Moskwa zawsze bardzo sprawnie posługiwała się agenturą, a agentura może działać pod różnymi sztandarami. Ostatnio nawet Donald Tusk odkrył, że może tak być. Dla jednych jest to nowość, a dla innych, szczególnie tych, którzy interesują się historią, znana sprawa. Powiem to zatem zupełnie otwar-

cie: ludzie Moskwy występowali w naszych dziejach pod bardzo różnymi hasłami, również odwołującymi się do obrony polskiej tradycji, wolności, niepodległości itd. Tłumaczyłem to bardzo dokładnie na zjeździe Porozumienia Centrum w 1993 r. Mówiłem, że musimy brać pod uwagę takie zagrożenie. Ono się dziś aktualizuje. Bardziej dziś niż wówczas, w pierwszej połowie lat 90. Zatem jeśli pytają mnie państwo, jak widzę te siły polityczne, które straszą ludzi obecnością wojsk amerykańskich w Polsce, to widzę je właśnie w tym kontekście, który przed chwilą opisałem. Stała obecność armii USA w na-

szym kraju oznacza ogromne podniesienie poziomu naszego bezpieczeństwa. To jasny sygnał dla Rosji, że naruszenie naszej granicy byłoby dla niej wielce kosztowne. Zbyt kosztowne. To także zmiana sytuacji geopolitycznej, niezwykle dla nas korzystna. Ktoś, kto z tym walczy, nie jest polskim patriotą. Jest albo bardzo niemądry i naiwny, albo realizuje interes Rosji. Nie ma innej możliwości.

NIE PRZEGAP

Cały wywiad już jutro w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Kup również koszulkę „Czyja będzie Polska? Jan Olszewski”. Szczegóły na stronie www.sklep.gazetapolska.pl.

Biskupi wzywają do głosowania w eurowyborach

WYBORY DO PE \ „W niedzielę 26 maja br. we wszystkich państwach tworzących Unię Europejską odbędą się wybory do jej parlamentu. Od wyników tych wyborów będzie zależał nie tylko kształt polityczny, ale także duchowy Unii Europejskiej” – czytamy w komunikacie Konferencji Episkopatu Polski, który został odczytany w wielu parafiach w Polsce w ubiegłą niedzielę.

Biskupi zachęcają do pójścia na wybory do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się w Dzień Matki, czyli 26 maja.

W tym kontekście hierarchowie Kościoła katolickiego przywołali postawę Ojca Świętego Jana Pawła II. „Jeszcze na kilka lat przed wstąpieniem Polski do Unii, dnia 3 czerwca 1997 roku Jan Paweł II w obecności pięciu prezydentów państw Europy Środkowej i Wschodniej mówił w Gnieźnie: »Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić, odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy, i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie wspólnego

domu dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej, będącej owocem miłości Boga?»” – czytamy.

„Mając na uwadze to papieskie nauczanie, lepiej możemy zdać sobie sprawę z tego, jak wielka odpowiedzialność na nas spoczywa w obecnym momencie naszej najnowszej historii. Dlatego bardzo zachęcamy Was, Drodzy Siostry i Bracia, do wzięcia udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego i głosowania zgodnego z właściwie ukształtowanym sumieniem” – apelują polscy biskupi.

..... sm (Episkopat.pl)



fot. Peter Nicholls/Reuters

SZWECJA CHCE WYDANIA ASSANGE'A

UPPSALA \ Szwedzka prokuratura poinformowała o złożeniu do sądu rejonowego w Uppsali wniosku o aresztowanie założyciela demaskatorskiego portalu WikiLeaks Juliana Assange'a. Przebywający w areszcie w Wielkiej Brytanii Australijczyk jest podejrzany w Szwecji o gwałt.

WASZYNGTON \ Były agent CIA wysyłał do Pekinu tajne raporty amerykańskich służb

Chiny manipulują amerykańskim wywiadem

To kolejny przypadek zdrady własnego kraju przez byłych oficerów amerykańskiego wywiadu – tak Prokuratura Generalna ds. Bezpieczeństwa Narodowego USA komentuje wyrok 20 lat więzienia dla byłego agenta Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), który przekazywał ściśle tajną dokumentację komunistycznemu Pekinowi.

Joanna Kowalkowska

W piątek Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych poinformował o karze 20 lat pozbawienia wolności, jaką otrzymał 62-letni b. oficer CIA Kevin Patrick Mallory za szpiegostwo na rzecz Chińskiej Republiki Ludowej, osłabianie bezpieczeństwa USA oraz składanie fałszywych zeznań. W trakcie procesu udowodniono, że Mallory, wieloletni współpracownik Cen-

tralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), który pracował jako tajny agent, kontraktor zamówień wojskowych oraz oficer wywiadu wojskowego, złamał postanowienia ustawy o szpiegostwie, przekazując najbardziej poufne informacje i newralgiczne dane władzom w Pekinie. Wśród materiału dowodowego znalazły się m.in. zapisy z kamer w magazynach firmy kurierskiej w rodzinnym mieście Mallory'ego, na których mężczyzna kopiował całą serię dokumentów opatrzonych gryfem

„tajne” oraz „poufne”, po czym śledczy odnaleźli kopie raportów w jego domu. Wyrok nie jest najwyższą możliwą karą za współpracowanie z obcym wywiadem. Początkowo Mallory'emu groziła kara dożywocia, jednak sędzia, w reakcji na apele obrońców wnoszących o karę 10 lat więzienia, złagodził wyrok do 20 lat pozbawienia wolności.

– Mamy do czynienia z niepokojącym trendem podejmowania przez byłych oficerów wywiadu USA współpracy ze służbami chińskimi oraz zdra-



Zauważalny jest niepokojący trend podejmowania przez byłych oficerów wywiadu USA współpracy z chińskimi służbami – oznajmił zastępca prokuratora generalnego ds. bezpieczeństwa narodowego John Demers | fot. Aly Song/Reuters

dy i sprzeniewierzenia zaufania swoich współpracowników – skomentował w piątkowym oświadczeniu zastępca prokuratora generalnego ds. bezpieczeństwa narodowego John Demers. Urzędnik przypomniał sprawę byłego agenta wywiadu wojskowego USA (DIA) Rona Rockwella Hansena, który w marcu br. przyznał się do szpiegostwa na zlecenie chińskich władz, oraz przypadek zatrzymanego w styczniu br. 53-letniego Jerrego Chuna Ching Lee, który w maju br. wyznał, że

dwaj chińscy agenci zaoferowali mu 100 tys. dol. i opiekę na całe życie w zamian za przekazanie tajnych informacji dotyczących operacji CIA. Sprawa Lee była znana służbom od 2012 r., kiedy na jego koncie pojawiały się pieniądze za działalność szpiegowską. Wówczas w prywatnych rzeczach Lee śledczy znaleźli odręczne notatki zawierające prawdziwe nazwiska innych agentów CIA, miejsca ich spotkań operacyjnych oraz informacje na temat tajnych obiektów.

Niespodziewana wygrana prawicy w Australii

CANBERRA \ Rządząca Australią konserwatywna koalicja utrzyma większość parlamentarną. Jej zwycięstwo w niedzielnych wyborach było dla wszystkich ogromnym zaskoczeniem.

Liberalno-Narodowa Koalicja – sojusz skupiający Partię Liberalną i Partię Narodową – jest jedną z dwóch głównych sił w australijskiej polityce.

Zwycięstwo targanej wewnętrznyimi konfliktami prawicy, która rządziła przez dwie ostatnie kadencje, było dla wszystkich wielkim zaskoczeniem, gdyż wszystkie sondaże dawały przewagę lewicowej Partii Pracy, a eksperci twierdzili, że konserwatyści nie mają szans na wygraną. Jednak wyborcy zdecydowali inaczej – partia premiera Scotta Morrisona zdobyła na pewno 76 miejsc ze 151, co pozwoli jej na rządy bez współpracy z niezależnymi posłami, i może się okazać, że ma jeszcze więcej mandatów, po tym jak zostaną ogłoszone oficjalne wyniki.

– Zawsze wierzyłem w cuda – powiedział na spotka-

niu powyborczym Morrison. – I dzisiaj stał się kolejny – dodał. Podziękował za swój sukces „cichym Australijczykom”. – To Australijczycy, którzy ciężko pracowali, zakładali firmy, zakładali rodziny, kupowali domy – powiedział świętującym zwolnikom. – To są cisi Australijczycy, którzy osiągnęli dzisiaj zwycięstwo.

Zdaniem analityków zaskakujące zwycięstwo prawicy było zasługą lidera opozycji Billa Shortena, którego kampania przedstawiała te wybory jako pojedynek pomiędzy liderami. – Największym atutem Morrisona był Shorten. To on sprawił, że te wybory stały się osobistym konkursem – powiedział mediom były lider Partii Liberalnej John Hewson. – I ostatecznie okazało się, że ludzie nigdy nie lubili i nie ufali Shortenowi – dodał.

Największą pomyłką opozycji była propozycja likwidacji dwóch ulg podatkowych, z których korzystają bogaci Australijczycy. Prawica wykorzystała to jako dowód, że lewica chce podwyższyć podatki. Kluczowa okazała się również sprawa klimatu – propozycje ekologiczne lewicy szły dużo dalej niż te prawicy i kampania Morrisona podkreślała, że będzie to katastrofa dla australijskiej gospodarki.

Wybory znacznie wzmocniły pozycję Morrisona. – To był show jednego człowieka. W przyszłych latach wiele się o tym napisze – powiedział Reutersowi prof. Haydon Manning. – Dostarczył zwycięstwo pomimo przeciwności.

Oznacza to, że Morrison ma szansę zakończyć okres niestabilności w australijskiej polityce, gdzie od 2010 r. rządziło już pięciu premierów, a ich największymi wrogami często okazywali się partyjni koledzy.

Wiktor Młynarz

Trump nie przebiera w słowach

BLISKI WSCHÓD \ Jeśli Iran nadal będzie groził USA, to nie pozostanie to bez odpowiedzi – ostrzegł władze w Teheranie prezydent Donald Trump. Również władze w Rijadzie zapowiadają, że nie pozwolą na kolejne agresywne posunięcia ajatollahów.

Amerykański lider ostrzegł na Twitterze władze w Teheranie, by nigdy więcej nie próbowały straszyć Stanów Zjednoczonych. Stwierdził, że jeśli będzie się to powtarzało, to doprowadzi to do „oficjalnego końca Iranu”. Była to odpowiedź Donalda Trumpa na wcześniejsze wypowiedzi irańskich polityków, którzy grozili użyciem sił zbrojnych wobec USA. W piątek m.in. wiceszef Strażników Rewolucji Mohammad Saleh Dżokar powiedział, że irańskie rakiety krótkiego zasięgu mogą trafić w amerykańskie okręty w Zatoce Perskiej.

Do eskalacji napięcia na linii Waszyngton–Teheran doszło rok po wycofaniu się USA z porozumienia nuklearnego światowych mocarstw z Iranem z 2015 r. i przystąpieniu na początku maja do uniemożliwienia sprzedaży irańskiej ropy.

Teheran przed dwoma tygodniami podjął decyzję o wycofaniu się z niektórych zobowiązań umowy nuklearnej i ostrzegł 8 maja, że jeśli w ciągu 60 dni nie zostaną wypracowane nowe warunki porozumienia, to wznowi on produkcję wysoko wzbogaconego uranu.

Ostro przeciwko agresywnej postawie i retoryce Iranu wystąpiła Arabia Saudyjska, która jest sojusznikiem USA w regionie i rywalizuje o wpływy z Teheranem. Władze w Rijadzie zarzucają Iranowi, że zlecił niedawne ataki dronów na dwie saudyjskie przepompownie ropy naftowej, które zostały dokonane rękami szyickich rebeliantów Huti z Jemenu. Władze w Rijadzie zapewniają, że nie chcą wojny, ale są gotowe odpowiedzieć z całą siłą na akty agresji.

Aleksander Klos

DZIESIĄTKI OFIAR W WIĘZIENIU

WAHDAT \ Trzech strażników i 29 więźniów zginęło w buncie, który wybuchł w kolonii karnej o zastraszonym rygorze w mieście Wahdat niedaleko od Duszanbe, stolicy Tadżykistanu.

fot. Nozim Kalandrov/Reuters



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SĄD NAJWYŻSZY PO STRONIE SEPARATYSTÓW

MADRYT \ Sąd Najwyższy Hiszpanii orzekł, że pięciu osadzonych w więzieniu separatystów z Katalonii, którzy 28 maja zdobyli mandaty do Kongresu Deputowanych oraz Senatu, może pełnić te funkcje.

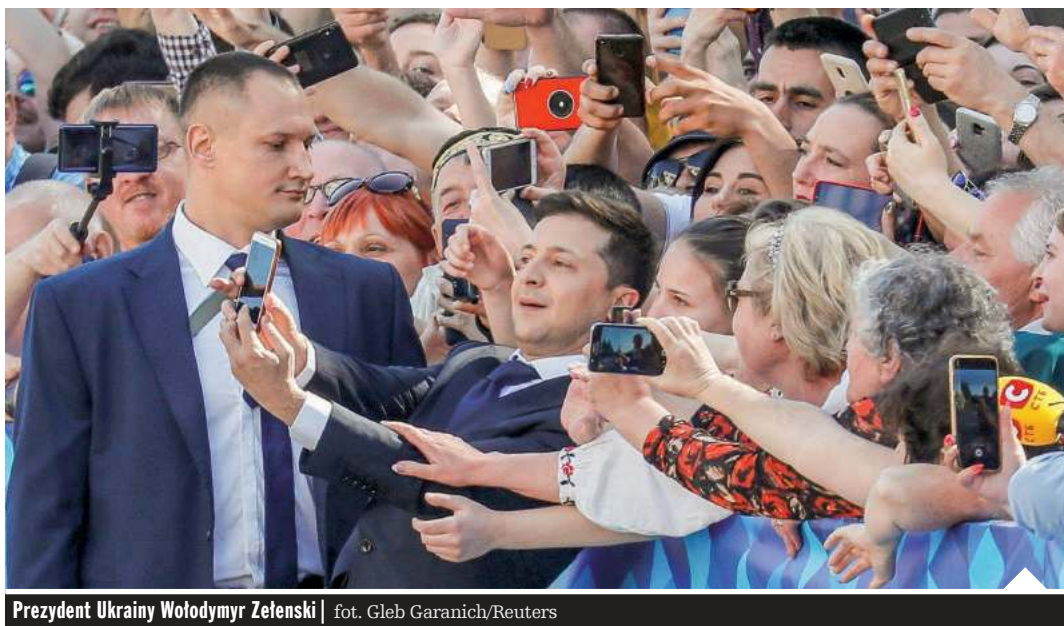
KIJÓW \ Załenski rozwiązuje parlament

Zaprzysiężenie szóstego prezydenta Ukrainy

Wczoraj w Kijowie na urząd prezydenta Ukrainy został zaprzysiężony Wołodymyr Zełenski. Niemal natychmiast rozwiązał on jednoizbowy parlament i rozpiął przedterminowe wybory. – Na fali popularności i miażdżącego zwycięstwa w wyborach prezydenckich Zełenski chce, aby jego ugrupowanie Sługa Narodu mogło zdobyć jak najwięcej mandatów do Rady Najwyższej – komentuje Grzegorz Kuczyński, ekspert ds. obszaru postsowieckiego.

Paweł Kryszczak

To nie jest tylko moje zwycięstwo, ale nas wszystkich. Nie tylko ja złożyłem dziś przysięgę, złożył ją każdy z nas. Od teraz każdy z nas jest odpowiedzialny za losy państwa – oznajmił szósty już prezydent Ukrainy. Wołodymyr Zełenski zapowiedział, że będzie stał na straży suwerenności i niepodległości Ukrainy. Oznajmił również, że będzie dążył do unormowania sytuacji na Donbasie, gdzie od pięciu lat trwa konflikt między rządem w Kijowie a separatystami wspieranymi przez Rosję, w którym zginęło 13 tys. osób. – Nie wiadomo, jak Zełenski zamierza szybko zakończyć wojnę z Moskwą. Co więcej, klucze do zakończenia konfliktu na Donbasie nie leżą w siedzibie prezydenta Ukrainy przy ulicy Bankowej, ale na Kremlu – mówi „Codzien-



Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski | fot. Gleb Garanich/Reuters

nej” Kuczyński. – Można się przy tym obawiać, że Putin i rosyjska dyplomacja będą próbowali ograć Zełenskigo – dodaje.

Pytaniem pozostaje również, w jaki sposób Zełenski będzie realizował swoje przedwy-

borcze obietnice, które nie leżą w kompetencji prezydenta. Chodzi m.in. o politykę gospodarczą, socjalną oraz walkę z korupcją i szeroko pojętą deoligarchizację.

Chwilę po zaprzysiężeniu prezydent Ukrainy zdecydo-

wał się na rozwiązanie parlamentu oraz na rozpięcie przedterminowych wyborów. Zdaniem eksperta ds. obszaru postsowieckiego Zełenski chce wykorzystać obecny efekt wygranej w wyborach prezydenckich. Jak pisała „Co-

dzienna”, Wołodymyr Zełenski w II turze wyborów prezydenckich, która miała miejsce z 21 kwietnia br., pokonał sprawującego funkcję głowy państwa Petra Poroszenkę. Na 41-letniego komika zagłosowało ok. 71 proc. wyborców.

– Dla Zełenskigo im szybciej odbędą się te wybory parlamentarne, tym lepiej. Gdyby wybory odbyły się, tak jak przewidywał kalendarz wyborczy, na jesieni br., to niewykluczone, że entuzjazm Ukraińców do nowego prezydenta osłabłby – zauważa Kuczyński. Ponadto Wołodymyr Zełenski mógłby popełnić błędy, które rzutowałyby negatywnie na poparcie jego ugrupowania. – Co więcej, trudno wyobrazić sobie skuteczną współpracę prezydenta Zełenskigo z dotychczasowym parlamentem, w którym większość posłów jest powiązana z Petrem Poroszenką – dodaje ekspert.

Dla muzułmanów chcieli ukryć krzyż

WIELKA BRYTANIA \ Kontrowersje wywołała decyzja anglikańskiej wikariusz parafii w Darlington Lissy Scott, która zgodziła się ukryć krzyż i obraz Jezusa w chrześcijańskiej świątyni, aby muzułmanie mogli przyjść się pomodlić.

Scott, zarządzająca kościołem św. Mateusza i św. Łukasza, miała zaprosić mężczyzn, którzy modlą się w pobliskim meczecie z okazji muzułmańskiego postu Ramadan, do modlitwy w chrześcijańskiej świątyni. Jednocześnie muzułmańskim kobietom zaoferowano miejsce w sąsiednich pomieszczeniach. Muzułmanów zapewniono, że krzyż i kopia znanego dewocyjnego obrazu Chrystusa „Światło świata” (ang. „Light of the World”) zostaną ukryte.

Plany omówiono na spotkaniu, które odbyło się w kościele 9 maja i w którym wzięli udział sama Lisa Scott oraz były burmistrz Darlington Gerald Lee, który stara się o „wzmocnienie harmonii rasowej” w okolicach we współpracy z grupą społeczną Świętowanie Wspólnot (ang. Celebrating Communities). Na zebraniu byli rów-

nież przedstawiciele lokalnej wspólnoty muzułmańskiej.

Według „The Sunday Times” w protokole spotkania wskazano: „W jednej nawie bocznej w kościele ma nie być krzesel, aby muzułmańscy mężczyźni mogli odmawiać modlitwy. Ukryte mają być chrześcijańskie krzyże i fotografie w małych pomieszczeniach, gdzie mają się modlić kobiety”.

Gavin Ashenden, biskup Chrześcijańskiego Kościoła Episkopalnego i były kapelan królowej, skrytykował plany parafii. – Kiedy muzułmanie wchodzi do naszego kościoła, zachęcamy ich, aby przyszlizli i szanowali Jezusa. Gdybyśmy przyjęli zaproszenie do meczetu, szanowalibyśmy Mahometa – stwierdził. – Nie spodziewamy się z ich strony braku szacunku dla Jezusa przez przykrywanie go. I żaden wikariusz też nie powinien tego robić – dodał.

Sprawą zainteresowała się diecezja hrabstwa Durham, na terenie której leży Darlington, ponieważ prawo kanoniczne stanowi, że „akt kultu niechrześcijańskiego nie jest dozwolony w konsekrowanym budynku Kościoła Anglii”.

Ostatecznie muzułmanie mają dołączyć do chrześcijan w kościele św. Mateusza i św. Łukasza o zachodzie słońca 2 czerwca na Iftar, czyli wieczorny posiłek, którym kończą swój post. Postanowiono jednak, że modlitwy muzułmańskie będą się odbywać w pobliskim budynku, a nie w kościele.

– Po prostu próbowaliśmy połączyć ludzi niezależnie od języka i religii – tłumaczy się Scott. – Popełniliśmy błąd w ocenie i został on poprawiony – mówi.

.....
korespondencja z Anglii Wojciech Zdrojkowski

Bez islamskich chust w szkołach Austrii

WIEDEN \ Austriaccy parlamentarzyści przegłosowali prawo zakazujące noszenia uczennicom w szkołach islamskich nakryć głowy. Działania te mają ułatwić integrację młodych muzułmanek.

Prawo uchwalone w ubiegłym tygodniu głosami posłów z Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ) oraz Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) odnosi się do nakryć głowy noszonych z powodów religijnych bądź ideologicznych, które zakrywają większą część głowy. Wyjątkiem jednak objęto żydowskie jarmułki oraz turbany noszone przez sikhów. Zakaz nie dotyczy również osób, które muszą nosić nakrycia głowy z powodów medycznych bądź jako ochronę przed niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Uchwalone zmiany, które będą obowiązywały dzieci, mają wejść w życie z początkiem nowego roku szkolnego.

Rzecznik ministra edukacji z FPÖ Wendelin Moelzer podkreślił, że nowe ustawodawstwo jest sygnałem przeciwko politycznemu islamowi, z kolei polityk ÖVP

Rudolf Taschner oznajmił, że nowe prawo ma ochronić dziewczynki przed zniewoleniem. Zdaniem Islamskiej Wspólnoty Wyznaniowej w Austrii (IGGÖ) nowe prawo jest „destrukcyjne” oraz dotyczy jedynie niewielkiej części osób. Instytucja ta zapowiedziała ponadto zaskarżenie ustawy.

Jest to już kolejne prawo, które ma na celu m.in. ułatwienie integracji muzułmanów mieszkających w Austrii. Jak pisała „Codzienna”, w październiku 2017 r. w tym kraju wszedł w życie zakaz zakrywania twarzy w miejscach publicznych, w tym również noszenia burki i nikabów, które przewidują zasłonięcie całej twarzy z pozostawieniem wąskiego otworu na oczy. Prawo przewidywało za złamanie zakazu karę do 180 euro.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Aleksiej Witwicki | Gazeta Polska

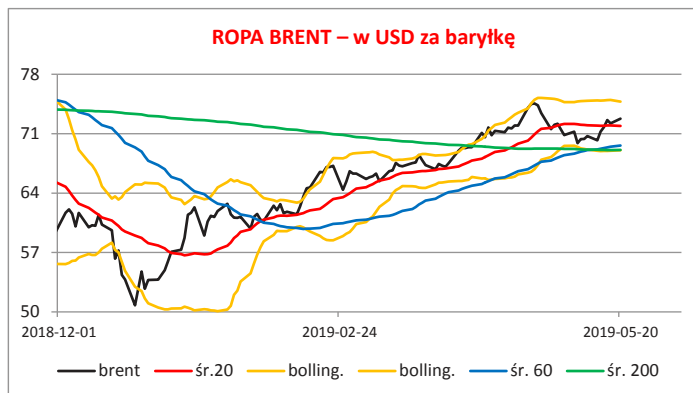
W INTERESIE POSZKODOWANYCH

PRAWO \ Projekt Ustawy o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych został opracowany w senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i trafił już pod obrady sejmu. Twórcy ustawy zapewniają, że prawo będzie wreszcie chroniło osoby poszkodowane w wypadkach i przy okazji doprowadzi do wyeliminowania patologii z tego rynku.

Przedpołudniowy wpływ OPEC

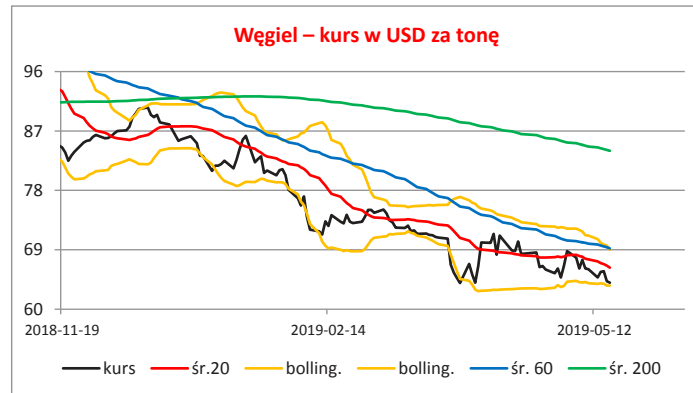
SUROWCE \ Ropa dobrze zaczęła tydzień. Spadki notowały miedź i segment metali przemysłowych. Złoto było na lekkim minusie. W tle Chiny i spadki na giełdach Europy.

Ubiegły tydzień przyniósł znaczące umocnienie ropy naftowej. Paliwo zyskało ponad 2,2 proc. pomimo rosnących w USA zapasów. Duży wpływ na notowania miały oczywiście obawy związane z napięciem w Zatoce Perskiej i sugestie Arabii Saudyjskiej dotyczące ataków na jej tankowce czy instalacje naftowe. Ropa zyskiwała trzy notowania z rzędu, by w piątek nieco stracić na wartości. Poniedziałek dla paliwa rozpoczął się bardzo dobrze, bo brent przed godz. 8 zyskiwał ponad 1,3 proc. Powodem była sugestia członków OPEC, że do końca roku mają zostać utrzymane ubiegłoroczne cięcia. Taką propozycję ogłosił w niedzielę saudyjski minister Khalid al-Falih. Kartel decyzję ogłosi dopiero 25 czerwca, czyli za ponad miesiąc, ale pierwsza reakcja rynku świadczy, że deklaracja ministra jest bardzo znacząca.



Ubiegły tydzień nie przyniósł odreagowania miedzi, która zaliczyła już piąty spadkowy okres. Trend ostatniego miesiąca jest niestety fatalny (choć od początku roku metal jest jeszcze na lekkim plusie) i trudno nie wiązać tego z sytuacją na linii Waszyngton-Pekin. W poniedziałek metal tracił 0,2 proc., utrzymując kurs powyżej 273 centów (i nieznacznie powyżej 6 tys. USD za tonę). Ubiegły tydzień nie był też specjalnie udany dla niklu czy aluminium.

W czwartek i w piątek złoto zniżkowało ponad 0,8 proc. z chwilowym spadkiem poniżej 1275 dol. Wczorajszy poranek pomimo niezłego otwarcia pokazał, że sytuacja złota wcale nie jest dobra. Tuż przed godz. 8 metal znalazł się na minusie. Pallad prezentował się zdecydowanie lepiej, zyskując ponad 0,5 proc. Ropa po godz. 9 zyskiwała 1,3 proc. Miedź nieznacznie pogłębiła spadek, a obraz całego segmentu wskazywał na kontynuację zniżkowego kierunku.



Po godz. 10 ropa naftowa nie zmieniała znacząco swojego odczytu, zyskując 1,2 proc. W segmencie metali przemysłowych na minusie pozostawała miedź, utrzymując kurs tony powyżej 6 tys. dol. Tracił także nikiel, który znowu znalazł się poniżej 12 tys. dol. za tonę. Analitycy zwracają uwagę, że ostatnie notowania wskazują na sprzedażowe sygnały i długoterminowy trend powinien jeszcze obniżyć kurs metalu. Przed godz. 11 ropa wyraźnie wyhamowała, zyskując mniej niż 0,5 proc.,

co wskazywało wyraźnie, że „saudyjski” impuls nie był zbyt znaczący. Notowania miedzi były jeszcze gorsze, co można było powiązać z gwałtowną przeceną na europejskich parkietach. W drugą część dnia rynek wchodził z niepewnością. Dziś będzie znacznie więcej wskaźników ekonomicznych i danych o ropy, a przemówienie szefa Rezerwy Federalnej Jerome’a Powella może znacząco wpłynąć na rynek walutowy.

Rafał Grodowski

Poszkodowani muszą mieć gwarancję bezpieczeństwa

RYNEK ODSZKODOWAŃ \ Regulacja firm odszkodowawczych, która jest procedowana w Sejmie, to jedna z istotniejszych spraw, jakimi w ostatnim czasie zajmuje się parlament. Dotyczy dużego rynku, który regulacjom poddać się nie chce. Nowe prawo jest jednak niezbędne ze względu na bezpieczeństwo osób poszkodowanych w wypadkach.

W jednym z miast Dolnego Śląska w 2013 r. doszło do ciężkiego wypadku samochodowego. Kancelaria odszkodowawcza przelała poszkodowanym niecałą połowę ze 160 tys. zł, jakie im przyznano. Po skierowaniu sprawy do sądu okazało się, że konta kancelarii są puste, więc poszkodowany o reszcie pieniędzy może w zasadzie zapomnieć.

W Łodzi w latach 2008–2013 działało Unijne Centrum Odszkodowań. Jego prezes przez ten czas przywłaszczył sobie 4 mln zł.

We wrześniu 2017 r. w jednym z miast w centralnej Polsce zakład przyznał kwotę bezsporną oraz zaliczkę na poczet kosztów leczenia. Pełnomocnik przez wiele miesięcy odmawiał podania numeru rachunku osoby poszkodowanej, twierdząc, że „kwota bezsporna to nie jest ostateczna decyzja”. W ten spo-

sób poszkodowany przez kolejne miesiące nie mógł korzystać ani z zadośćuczynienia, ani z zaliczki na poczet kosztów leczenia, pomocy osób trzecich, dojazdów do lekarzy...

To przykłady, o których w ostatnich latach było głośno, bo żyły życiem medialnym i wzbudzały spore emocje, szczególnie w lokalnych społecznościach. A ile było nadużyć, o których mało kto słyszał? Co najwyżej poszkodowani i ich najbliżsi. Firmy odszkodowawcze, które rozpoczynają proces pozyskiwania klienta na cmentarzu, w szpitalu czy tuż po wypadku, a kończą zniknięciem z pieniędzmi poszkodowa-

nego lub przetrzymywaniem tych pieniędzy, nie są wcale rzadkością. Nie bez przyczyny jakiś czas temu popularne było określenie „łowcy nieszczęść”.

Co na to wszystko polskie państwo? W zasadzie nic, bo przez lata niewiele w tym temacie mogło. I nie dlatego, że nie chciało. Po prostu dotychczasowe prawo nie nadążało za rzeczywistością. Stąd głosy, które od lat dopominały się nowych regulacji prawnych w tym sektorze i, powołując się na rażące przykłady nadużyć, powtarzały, że te regulacje są po prostu koniecznością. W Polsce potrzebne jest prawo, które z jednej strony uporządkuje ten

rynek i pomoże wyrugować z niego nadużycia, a z drugiej sprawi, że prawo zacznie chronić przede wszystkim ofiary wypadków i ich bliskich.

Nowe prawo dotyczące odszkodowań jest właśnie procedowane w Sejmie. Regulację, które się w nim znalazły, nie wszystkim przypadły do gustu, niektóre zapisy wciąż wywołują gorące dyskusje i spory. Najważniejsze jednak, że ustawodawca dostrzegł potrzebę zmian. Wydaje się, że najistotniejszym punktem tych regulacji jest zapewnienie bezpieczeństwa pieniędzy przeznaczonych na odszkodowania dla ofiar wypadków. Według nowych roz-

wiązań wypłaty odszkodowań i zadośćuczynień – po wejściu w życie Ustawy o świadczeniu usług w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych – będą trafiać bezpośrednio na konto poszkodowanego, a nie na rachunek kancelarii.

Zwolennicy tych rozwiązań przekonują, że to przede wszystkim w interesie poszkodowanych jest, by regulacja została przyjęta. Prawo musi dać im gwarancję, że odszkodowanie w całości wpłynie na ich konto, a nie na konto pośrednika, jak ma to miejsce dziś. Musi też dać im pewność, że kwota na leczenie i rehabilitację nie zostanie pomniejszona o procentową prowizję pośrednika. Poszkodowani muszą mieć jasność, ile zapłacą pośrednikowi za jego usługi, i świadomie podjąć decyzję o współpracy w momencie, w którym bez emocji będą mogli obiektywnie ocenić, czy potrzebują pomocy w likwidacji szkody. Temu właśnie służyć ma nowe prawo regulujące ten sektor. I dlatego te regulacje są konieczne.

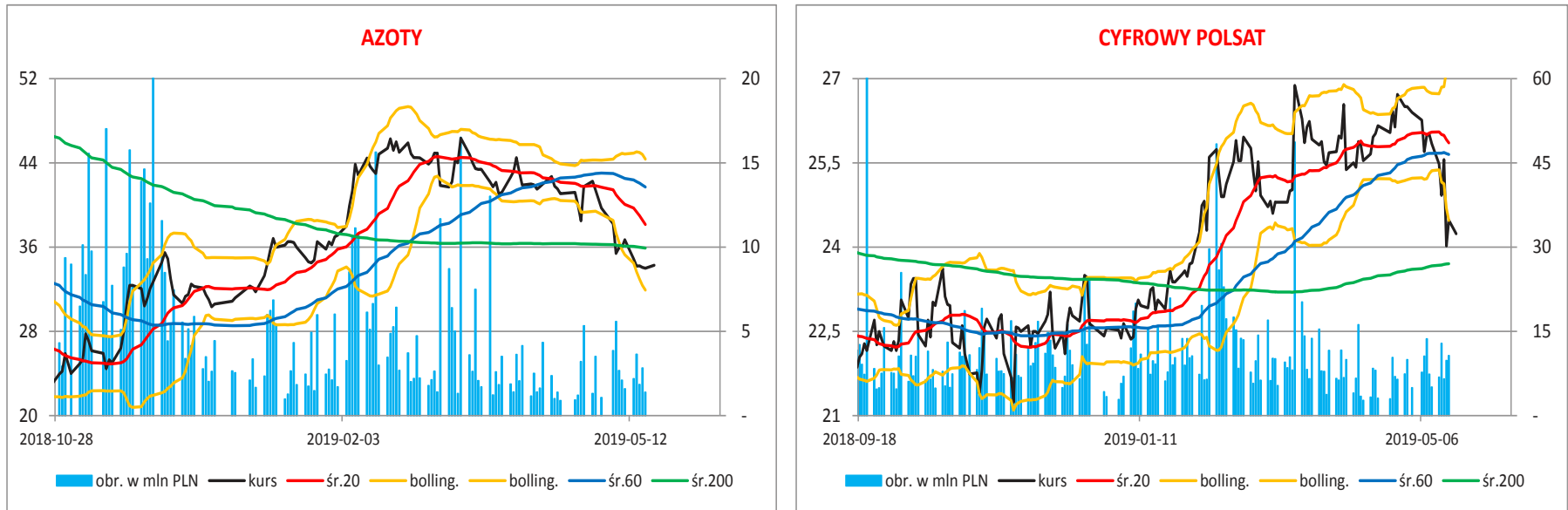
Artykuł przygotowany przez
Radę Gospodarczą
Strefy Wolnego Słowa

**\\ Poszkodowani muszą mieć jasność, ile zapłacą pośrednikowi za jego usługi, i świadomie podjąć decyzję o współpracy w momencie, w którym bez emocji będą mogli obiektywnie ocenić, czy potrzebują pomocy w likwidacji szkody. **

Rada Gospodarcza
STREFY WOLNEGO SŁOWA

GOSP...

9



Znowu z przewagą czerwieni

GIEŁDA \ Sydney pobiło rekord dekady. Azja była na minusie, podobnie jak Europa. Na GPW widoczny był podobny trend, z lekkim odreagowa-

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień był udany dla Europy. Niestety nie dotyczyło to parkietu warszawskiego, na którym indeksy trzech segmentów straciły na wartości. Piątkowe notowania pokazały, że trend na światowych parkietach wciąż nie jest najlepszy. Spadki objęły Azję, Europę i USA.

Początek bieżącego tygodnia na azjatyckich parkietach potwierdził, że szansa na mocniejsze odreagowanie jest stosunkowo niewielka. Jedyne opublikowane dane to informacje o PKB w Japonii, które rosło w I kwartale szybciej, niż szacowali analitycy, i o produkcji przemysłowej w marcu, która była o ponad 4 proc. niższa niż przed rokiem. Nikkei zyskał jednak zaledwie 0,3 proc., a w Szanghaju nadal widoczny był spadkowy trend (China A50 stracił 0,7 proc.). Pewnym wyjątkiem był parkiet w Sydney – indeks ASX200 zyskał aż 1,7 proc., notując na zakończenie notowań

najlepszy odczyt od ponad 10 lat. Co ciekawe, z 200 spółek tworzących wskaźnik wzrost zanotowało niewiele ponad 100, ale dobrze prezentował się sektor bankowy, a National Australia Bank zyskał ponad 7 proc.

W Europie na początku notowań najważniejsze indeksy traciły na wartości. WIG20 po kwadransie zyskiwał co prawda 0,1 proc., ale sygnał z zachodu kontynentu osłabił indeks, który szybko znalazł się na minusie. Mocny początek dnia miały walory Dino PL, zyskujące ponad 2 proc. Żle rozpoczęło tracące ponad 1 proc. Orange PL. Do godz. 10 sytuacja w Europie nie uległa znaczącej zmianie, a indeksy tylko nieznacznie poprawiły swoje odczyty. Słabo prezentował się parkiet w Mediolanie, na którym Mibtel tracił ponad 1,5 proc. Znacząco osłabiało to odczyt wskaźnika Euro Stoxx 50. Na GPW WIG20 zmagał się wciąż z piątkowym zamknięciem.

Po godz. 10 DAX30 znalazł się na plusie, a wyraźna poprawa widocz-

na była w Mediolanie. Na GPW notowania się ustabilizowały. Wciąż największą drożalą walory Dino. Cztery spółki z czołowej dwudziestki traciły ponad 1 proc. Indeks drugiego segmentu, gdzie wyraźnie zyskiwały PKP Cargo, Millennium i Energa, pozostawał na lekkim minusie. Nie najlepiej prezentowały się spółki paliwowe, co po mocnych wzrostach w ostatnich dniach miało przede wszystkim charakter korekcyjny. Pierwsza godzina upłynęła bez emocji przy wyjątkowo słabych obrotach. WIG20, który przed godz. 10 był na plusie, pół godziny później tracił prawie 0,2 proc., co współgrało z ponownie zniżkującą Europą. W Mediolanie Mibtel tracił ponad 1,3 proc. Ponad 8-proc. spadki notował Fiat (półtoraroczne minimum kursem 12,15 euro), STMicro, znaczący partner chińskiego Huawei, zniżkował nieco mniej, bo 6,4 proc.

Warszawa traciła z każdą minutą. WIG20 tuż przed godz. 11 notował spadek o prawie 0,5 proc. Osiem

spółek z elity zniżkowało powyżej 1 proc. Kolejne trzy kwadranse przyniosły pewien ruch w górę, jednak w drugą część dnia Europa wchodziła z widoczną przewagą czerwonego koloru. Na GPW,

gdzie WIG20 nieznacznie odreagował i tracił mniej niż 0,3 proc., wciąż notowano niewielką aktywność i obroty niższe niż 200 mln zł. Nie był to dobry sygnał na początek tygodnia.

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	56 354,23	-0,37%	56 561,79
WIG20	2 176,84	-0,34%	2 184,35
mWIG40	3 881,93	-0,31%	3 894,19
sWIG80	11 570,19	-0,44%	11 621,76
ALIOR	52,25	-0,29%	52,40
CCC	163,70	-1,27%	165,80
CD PROJEKT	207,10	-1,89%	211,10
CYFRPLSAT	24,18	-1,23%	24,48
DINO PL	115,00	2,04%	112,70
JSW	53,65	0,47%	53,40
KGHM	94,76	-0,13%	94,88
LOTOS	80,16	0,20%	80,00
LPP	7 490,00	-1,71%	7 620,00
MBANK	380,40	-1,30%	385,40
ORANGEPL	4,63	-1,20%	4,69
PEKAO	103,35	-0,67%	104,05
PGE	8,70	-0,66%	8,76
PGNIG	5,60	-1,93%	5,71
PKNORLEN	93,00	0,13%	92,88
PKOBP	37,68	0,21%	37,60
PLAY	25,96	0,39%	25,86
PZU	39,95	0,35%	39,81
SANPL	370,60	1,87%	363,80
TAURONPE	1,68	-2,15%	1,72

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 21 maja 2019 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
06:00	Australia	Protokół z posiedzenia RBA	maj	
10:00	Polska	Wynagrodzenia (r/r)	kwiecień	6,6%
10:00	Polska	Zatrudnienie (r/r)	kwiecień	3%
12:00	Wlk. Brytania	Wskaźnik zamówień wg CBI	maj	-5



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

LICZBA DNIA

178 MLN EURO \ Tyle zainwestowały fundusze venture capital w polskie start-upy w 2018 r. – Widzimy duże otwarcie branży VC na młode spółki technologiczne. Dominujące branże to fintech, big data i sztuczna inteligencja – ocenia Julia Krysztofiak-Szopa, prezes Startup Poland.

GOSPODARKA MORSKA \ Koszt inwestycji to 12 mld zł, pierwsze terminale za 10 lat

Koncepcja Portu Centralnego w Gdańsku gotowa

Budowę m.in. dziewięciu terminali, czterech obrotnic oraz trzech torów podejściowych zakłada przedstawiona w poniedziałek w Gdańsku koncepcja nowego Portu Centralnego. Całość przedsięwzięcia ma kosztować ok. 12 mld zł, a pierwsze terminale miałyby zostać oddane w 2029 r.

Jan Kamieniecki

P o trwających rok pracach nad koncepcją zagospodarowania Portu Centralnego wczoraj w siedzibie Kapitanatu Portu Północnego w Gdańsku zaprezentowano ostateczną wersję, wybraną spośród sześciu przedstawionych przez projektantów. Zakłada ona budowę nowego portu, który miałby powstać w sąsiedztwie gdańskiego półwyspu Westerplatte.



Nowy Port Centralny w Gdańsku będzie kosztował 12 mld zł | fot. Wikipedia/d

Marcin Osowski, wiceprezes do spraw infrastruktury Zarządu Morskiego Portu Gdańsk, poinformował, że Port Centralny obejmuje ok. 1400 ha akwenu oraz 410 ha powierzchni lądowej. W ramach przedsięwzięcia przewidziano budowę dziewięciu terminali, m.in. dwa nowe

terminale kontenerowe, terminal offshore i LNG. Przewidziano również budowę czterech obrotnic oraz trzech torów podejściowych. Inwestycja zakłada też budowę 19 km nabrzeży eksploatacyjnych oraz 8,5 km falochronów oraz przestrzeń dla stoczni i statków pasażerskich.

– Mam nadzieję, że nowy port w Gdańsku będzie portem wiodącym, a przede wszystkim tym, który wyznaczy teraz kierunek rozwoju, bo przecież to nie jest wyłącznie rozbudowa portu, tylko budowa zupełnie nowego portu – powiedział obecny na prezentacji minister gospodarki

wodnej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk. – Oczekujemy, że będziemy w stanie podwoić przeładunki w polskich portach w najbliższych latach. Dlatego też cały proces inwestycyjny, który chcemy realizować, musi być dobrze przeanalizowany, a przede wszystkim sprawnie zrealizowany – dodał.

Cała inwestycja ma kosztować około 12 mld zł, a pierwsze terminale mają pojawić się w 2029 r. Gróbarczyk wyjaśnił, że przedsięwzięcie ma być finansowane z kilku źródeł. – Z jednej strony środki własne portu, z drugiej strony inwestycje w zakresie skarbu państwa, z trzeciej – instytucje finansowe, a z czwartej – operator – powiedział. Dodał, że przygotowywana właśnie specustawa ma przyspieszyć cały proces uzgodnień w zakresie przygotowania inwestycji.

Specjalny list do uczestników spotkania skierował premier Mateusz Morawiecki. Stwierdził w nim, że rozwój gospodarczy wymaga rozwiniętej infrastruktury, także portowej. Nowoczesne porty morskie są niezbędne do dalszej stymulacji polskiej gospodarki, szczególnie w zakresie obsługi rosnącego importu i eksportu.

(PAP)

Unijne fundusze wspierają polskich innowatorów

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Dzięki funduszom unijnym realizowane są nie tylko duże inwestycje infrastrukturalne, lecz także nowatorskie projekty kreatywnych polskich naukowców, przedsiębiorców, a nawet studentów. Trzy z takich pomysłów, a także ich twórców zaprezentowano wczoraj w siedzibie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Na wstąpieniu do Unii Europejskiej na pewno skorzystały polskie rodziny. W 2004 r. produkt krajowy brutto (PKB) w przeliczeniu na mieszkańca wynosił w Polsce połowę średniej unijnej, a obecnie jest to ok. 70 proc. A jak wskazują prognozy, w 2020 r. Polska ma szansę osiągnąć około 75-proc. średniego poziomu PKB na mieszkańca dla Unii Europejskiej. – Ten postęp to w sporej części efekt wdrażanej w Polsce polityki spójności. Ale dzięki członkostwu w Unii rozwinęła się też polska gospodarka, czego przykładem jest czterokrotny wzrost eksportu w ciągu 15 lat. Fundusze unijne pomagają też polskim firmom w realizacji ich innowacyjnych projektów – powiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Przykładem firmy, która wykorzystała fundusze

unijne do zrealizowania nowatorskiego pomysłu, jest znany producent rowerów firma Kross. – Środki pozyskane z funduszy UE pozwoliły nam stworzyć linię do produkcji nowoczesnych ram karbonowych, co stawia Krossa w gronie nielicznych europejskich producentów ram z włókna węglowego – powiedział Krzysztof Michałek z firmy Kross. Bez unijnego dofinansowania trudno byłoby też firmie BrainTech pracować nad innowacyjnym na światową skalę systemem do komunikacji. – Interfejs mózg-komputer (ang. Brain-Computer Interface, BCI) to system umożliwiający komunikację bez pośrednictwa mięśni, jedynie za pomocą fal mózgowych – wyjaśnił Piotr Durka, prezes BrainTech.

Innowacje wspierać ma rządowy program Dostęp-

ność+, który koncentruje się na dostosowaniu przestrzeni publicznej, architektury, transportu i produktów do wymagań wszystkich obywateli. – Ale chodzi tu także o nawiązanie współpracy z przedsiębiorcami mającymi pomysły na innowacje, które będą służyły przede wszystkim osobom z niepełnosprawnościami i seniorom – powiedział minister Kwieciński. Taką firmą jest Intonavi, w której stworzono system nawigacji wewnętrzny, dostosowanej do potrzeb osób niewidomych. – Nasz projekt pokazał, że fundusze unijne wykorzystywane są też przy mniejszych projektach, ale pożytecznych dla ludzi – powiedział Tomasz Zajac z Intonavi.

Andrzej Ratajczyk

Ile zarabiają szefowie największych spółek w USA?

PIENIĄDZE \ Szefowie największych firm notowanych na nowojorskiej giełdzie przeciętnie zarobili w zeszłym roku 12,4 mln dol. Najwyższe wynagrodzenie – 129 mln dol. – otrzymał David Zaslav, szef firmy medialnej Discovery.

Jak wynika z raportu dziennika „Wall Street Journal”, opartego na danych wywiadowczych MyLogIQ, w 2018 r. najwyższe wynagrodzenia otrzymali szefowie firm medialnych, firm działających w sektorze opieki medycznej oraz instytucji finansowych. Wśród 25 najlepiej zarabiających szefów znalazło się tylko trzech dyrektorów wykonawczych przedsiębiorstw sektora IT.

Najlepiej opłacanym w ub.r. menedżerem był David Zaslav, szef firmy medialnej Discovery, właściciela m.in. Grupy TVN – jego wynagrodzenie wyniosło 129 mln dol. Sklasyfikowany na drugiej pozycji Stephen F. Angel, szef międzynarodowego koncernu chemicznego Linde, zarobił 66,1 mln dol. Trzecie miejsce z roczną pensją 65,6 mln dol. zajął Robert Iger, legendarny szef

korporacji medialnej Walt Disney Company.

Część akcjonariuszy jest oburzona astronomicznym wynagrodzeniem szefów spółek i domaga się powiązania ich zarobków z przeciętnym wynagrodzeniem pracowników w kierowanych przez nich spółkach, które jest kilkadziesiąt razy mniejsze. Przeciwnicy takiego rozwiązania wskazują na bająskie zarobki gwiazd ekranu, estrady i sportu, które ponoszą o wiele mniejszą odpowiedzialność niż szefowie wielkich firm.

Prowadzący talk-show w radiu Sirius XM Howard Stern zarobił w ub.r. 90 mln dol., koszykarz NBA Stephen Curry – 40,2 mln dol., piosenkarka Celine Dion – 33 mln dol., a aktorka Jennifer Aniston – 22 mln dol.

(jak, PAP)



MIEDZIOWY POTENTAT WSPIERA EDUKACJĘ

INICJATYWY \ KGHM bierze udział w projektach samorządowych, które mają na celu dostosowanie systemu edukacji do realnych potrzeb polskich przedsiębiorstw, współpracuje również z uczelniami wyższymi w zakresie pomocy w realizacji prac naukowych na poziomie doktoratów i prac magisterskich, wyszukując najlepszych ludzi i najciekawsze pomysły.

GOSP.

11

POLITYKA SPOŁECZNA \ Po deklaracji PiS ekonomiści są spokojni o finanse państwa

Budżet wytrzyma wsparcie dla niepełnosprawnych

Tej grupie należy się pomoc państwa i na pewno jest ona w tej chwili na absolutnie niewystarczającym poziomie. To jednak dodatkowy koszt dla budżetu i w przyszłości rząd będzie musiał zadbać o jego finansowanie – tak eksperci skomentowali najnowszą deklarację rządu dotyczącą wsparcia dorosłych niepełnosprawnych.

Paweł Woźniak

Propozycje dodatkowych pieniędzy dla pełnoletnich niepełnosprawnych dałoby się zmieścić w tegorocznym budżecie – powiedział ekonomista Marek Zuber. Dodał jednak, że to kolejny wydatek z budżetu. – Być może będziemy mieli nowelizację budżetu i zwiększenie deficytu. Tegoroczny budżet ma planowany relatywnie nieduży deficyt. To będzie jeszcze budżet relatywnego wzrostu gospodarczego. On nie będzie już tak wysoki jak w zeszłym roku, ale to naprawdę jest bardzo dobry wzrost – dodał Zuber.

Analitik rynków finansowych Piotr Kuczyński jest spokojny o tegoroczne finanse państwa. – W tym roku na pewno budżet to wytrzyma. W przyszłym roku zobaczymy, jaki będzie wzrost go-

spodarczy, bo wiele mówi się o tym, że nadciąga recesja – mówił. Według Kuczyńskiego nawet w przypadku dekonunktury można znaleźć pieniądze dla niepełnosprawnych. Jako źródło finansowania wskazał reformę OZE.

– Jeżeli chodzi o składki ZUS, to zniknie trzydziestokrotność dla najlepiej zarabiających – przypomniał Kuczyński. – Trzeba pamiętać o tym, że wszystkie te zobowiązania rodzą również koszty w przyszłości, zwiększają tzw. wydatki sztywne, z których trudno będzie zrezygnować, a to przy przedłużającym się spowolnieniu gospodarczym będzie miało wpływ na zadłużenie państwa – dodał analitik.

Główny ekonomista banku Crédit Agricole Jakub Borowski również podkreślił, że aby spełnić obietnicę, rząd będzie musiał za-

dbać o dochody. Wskazał na dwie możliwości – wyższe podatki lub zmianę składki ZUS. – Trzeba jednak pamiętać, że rząd już wprowadził likwidację limitu trzydziestokrotności składek do ZUS, teraz będzie musiał wskazać dodatkowe źródło dochodów – przypomniał. Analitik Crédit Agricole podkreślił jednocześnie, że rząd musi pamiętać, by trzymać się reguły wydatkowej.

W najbliższych kilku miesiącach rząd chce przyznać osobom niepełnosprawnym powyżej 18. roku życia, całkowicie niezdolnym do samodzielności, comiesięczny, stały dodatek w wysokości najprawdopodobniej 500 zł. Taką deklarację na ostatniej konwencji PiS złożyli premier Mateusz Morawiecki oraz prezes partii Jarosław Kaczyński.



Na zapowiedziane przez premiera 500+ dla niepełnosprawnych pieniądze w budżecie wystarczy | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nowoczesny przemysł może przyciągać pracowników

EKG W KATOWICACH \ Zawody związane z przemysłem ciężkim są często postrzegane przez młodych ludzi poszukujących pierwszej pracy jako nieatrakcyjne. Tymczasem nowoczesny przemysł może być ciekawą alternatywą nawet dla bardzo ambitnych osób. O tym, jak zdobyć odpowiedniego pracownika na wymagającym rynku pracy, opowiadała w Katowicach Magdalena Wróbel, dyrektor naczelna ds. zarządzania zasobami ludzkimi w KGHM Polska Miedź.

W Polsce szczególne problemy w zakresie rekrutacji nowych pracowników istnieją w branży wydobywczej. W przemyśle górniczym, ale także hutniczym od kilku lat wdrażane są coraz nowocześniejsze technologie, wobec czego przedsiębiorstwa nieustannie poszukują wykwalifikowanych pracowników, którzy sprostają rosnącym wymaganiom nowoczesnego przemysłu.

Zawodami deficytowymi są: inspektorzy budowlani, elektrycy, operatorzy maszyn, elektromonterzy, i ogólnie – ludzie ze specjalistycznymi uprawnieniami. – Kandydaci do pracy kończą co prawda szkoły i uczelnie, ale nie zdobywają jednocześnie odpowiednich uprawnień – tłumaczy Magdalena Wróbel.



Magdalena Wróbel, dyrektor naczelna ds. zarządzania zasobami ludzkimi KGHM Polska Miedź SA | fot. Małgorzata Wasilewska/Gazeta Polska

Jej zdaniem jest kilka przyczyn problemu deficytu kandydatów do pracy w górnictwie i hutnictwie. Jedną z nich jest sposób postrzegania przemysłu ciężkiego przez młodych ludzi, a często niezrozumienie natury danego zawodu. – Obecnie młodzież nie rozumie, na czym polegają te

zawody. Rozpoczynający pracę mają zdecydowanie inne o nich wyobrażenie. Dlatego z potencjalnymi kandydatami do pracy zaczynamy rozmawiać dużo wcześniej. Już nawet w przedszkolach organizujemy spotkania, pokazujemy, jak wygląda nowoczesna kopalnia – opowiada Wróbel.

Dodatkowo zniechęcają trudne i wymagające warunki pracy. – Przemysł w tej chwili ma niestety zły wizerunek. Praca fizyczna wydaje się ludziom niezbyt atrakcyjna – przyznaje dyrektor w KGHM. – Podjęliśmy więc próbę przywrócenia kandydatom do pracy tożsamości z zawodem górnik. Od dawna staramy się, by w oczach młodych ludzi stał się zawodem atrakcyjnym, kojarzonym z automatyzacją, z nowoczesnymi technologiami. Staramy się pokazać, że wiele elementów tej pracy jest rozwojowych, że taka praca daje wiele wyzwań i możliwości – dodaje.

Skala problemu sprawiła, że KGHM podjął systematyczne działania mające na celu poprawę sytuacji. Są one zorganizowane na trzech płaszczyznach: wsparcie szkół i procesu edukacji, wsparcie rozwoju pracowników oraz stała współpraca ze społecznością lokalną. Spółka wspiera branżowe szkolnictwo zawodowe poprzez programy stypendialne, klasy patronackie, staże i praktyki, uczestnictwo w targach pracy, organizację zajęć praktycznych dla uczniów szkół zawodowych, wyposażanie klasopracowni.

– Współpracujemy nie tylko z uczniami, lecz także z nauczycielami przedmiotów zawodowych. Staramy się pokazywać im, jak obecnie wyglądają praktyczne aspekty zawodu. Dofinansowujemy zakup potrzebnych narzędzi nauczania – tłumaczy dyrektor Wróbel.

KGHM przyciąga kandydatów do pracy, oferując także unikalną kulturę pracy. – Mamy ciekawą drogę awansu, możliwości wyjazdów zagranicznych. W relacjach między pracownikami odbudowujemy więź uczeń–mistrz. Obecni i byli pracownicy są bardzo związani ze swoją pracą, mają wysoki etos pracy, na emeryturze chętnie się udzielają. Tworzymy projekty, w których oni dzielą się wiedzą z młodszymi kolegami – tłumaczy Wróbel. – Firmy muszą budować sobie wewnętrzny system edukacyjny, system wartości, które są ważne – dodaje. Jej zdaniem to nie jest już rola szkół, a firm, które powinny pomagać młodym pracownikom we wdrażaniu się w zawód.

(p. woz.)

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z KGHM Polska Miedź SA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

19

SPORT/PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

RZĄD CHCE WPROWADZIĆ KARY ZA SPRZEDAŻ KOPCIUCHÓW

PRAWO \ Sprzedającym kotły na paliwo stałe, które nie spełniają krajowych norm, grozić będzie kara nie mniejsza niż 10 tys. zł – tak wynika z projektu noweli ustawy, którym we wtorek zajmie się rząd. Nowe prawo zakazuje sprowadzania do Polski kotłów niespełniających ekologicznych norm.

ROLNICTWO \ Choć przetwórnice blokowały skup, to interwencja na rynku jabłek się powiodła

Niemiecki szantaż się nie udał

Firma Eskimos, która prowadziła interwencyjny skup jabłek z zeszłorocznych zbiorów, zapłaciła już wszystkim rolnikom. Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski przyznał, że płatności się opóźniały, ale było to efektem umowy tłoczni soków, które robiły wszystko, aby nie dopuścić do skupu po wyższych cenach.

Lucyna Piwowarska

Pomoc firmy Eskimos była nieoceniona i konieczna. Z powodu nadpodaży jabłek ich cena w skupie znacznie spadła – stwierdził minister Ardanowski. Na przeprowadzenie interwencyjnego skupu spółka otrzymała państwowe gwarancje w wysokości 100 mln zł pod kredyt z Banku Ochrony Środowiska. Eskimos miał skupić od rolników 500 tys. ton jabłek po cenie 0,25 zł/kg. Interwencyjny skup Eskimosa ruszył pod koniec października ub.r i spowodował, że ceny jabłek wzrosły z 10 gr/kg do 30 gr/kg. Najpierw tłocznie soków same zgłosiły się do przerobu jabłek, a potem przetwórnice zaczęły się wycofywać ze współpracy. Z kilkudziesięciu chętnych zostało kilku. Wszyst-



Mimo umowy przetwórnice interwencyjny skup jabłek się udał | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ko przez dyktat zachodnich koncernów, które szantażowały przetwórnice, że jak będą tłoczyć jabłka dla Eskimosa, to te nie będą z nimi

współpracować w następnych latach.

– Takiej umowy, żeby ta pomoc nie wyszła, jeszcze w rolnictwie nie widziałem. Za-

równy jedna z firm niemieckich, dominująca na rynku, jak i współpracujące z nią podmioty polskie robiły wszystko, żeby to podniesienie cen dla rol-

ników nie nastąpiło – zaznaczył minister. Ardanowski uznał takie działanie za szantaż.

Koncerny były zainteresowane jak najniższymi cenami dla rolników i robiły wszystko, by ten stan cenowy na rynku utrzymać. W związku z kłopotami we współpracy z przetwórniami firma Eskimos miała problemy z wypłatą płatności. Na spotkaniu z rolnikami w Kadzidle minister zobowiązał się, że w ciągu sześciu tygodni należności wobec rolników zostaną uregulowane. – Staram się dotrzymywać słowa, zostało to zrealizowane – powiedział Ardanowski.

Jak szacują specjaliści, w tym roku zbiory jabłek mają być na poziomie zeszłorocznym, a jeszcze są zapasy z ub.r. 1 kwietnia br. wynosiły one 665 tys. ton wobec 286 tys. ton w 2018 r. i były większe o ponad 132 proc. W ocenie ekspertów tak dużej ilości owoców trudno będzie się pozbyć przed nowymi zbiorami, więc część sadowników prawdopodobnie poniesie straty. W tym roku być może także trzeba będzie zorganizować interwencyjny skup. Minister Ardanowski deklaruje, że będzie można się do niego lepiej przygotować.

(PAP)

Rosjanie przyznają, że Nord Stream się opóźni

GAZ \ Rosyjska agencja Interfax dowiedziała się od budowniczych Nord Streamu 2, że projekt może zostać uruchomiony dopiero w 2020 r. Potwierdzają się więc wcześniejsze informacje, o których pisaliśmy w „Codziennej”, że – wbrew zapewnieniom Rosjan – budowa gazociągu nie zostanie ukończona w tym roku.

Interfax zacytował przedstawiciela spółki Nord Stream 2 AG, odpowiedzialnej za budowę kontrowersyjnego gazociągu z Rosji do Niemiec przez Morze Bałtyckie, według którego konieczność złożenia trzeciego wniosku o zgodę na budowę gazociągu na duńskich wodach terytorialnych może spowodować uruchomienie go dopiero w 2020 r.

Agencja Reutersa, która próbowała potwierdzić te informacje w Nord Stream 2 AG, należącej w 100 proc. do Gazpromu, uzyskała odpowiedź, że spółka została nielegalnie zmuszona do złożenia trzeciego wniosku o zgodę Danii na jej wodach terytorialnych. Mimo to inwestor nadal liczy na zatwierdzenie jednego z dwóch złożonych wcześniejszych wniosków.

Rosjanie niechętnie, ale przyznają, że opóźnienie inwestycji jest faktem. Prezes Gazpromu Aleksiej Miller powiedział, że możliwe są delikatne zmiany w terminarzu projektu. – Nawet jeśli dojdzie do takich sytuacji, należy zrozumieć, że mogą mieć one wpływ na terminarz, ale w bardzo nieznaczny sposób – powiedział Miller w wywiadzie cytowanym przez agencję Interfax.

Chcąc najwyraźniej poprawić nie najlepsze wrażenie, związane z koniecznością przyznania, że Nord Stream 2 z końcem tego roku nie ruszy, dodał: – W rzeczywistości atmosfera nie jest taka zła. Prace kontynuowane są w dobrym tempie, a 4/5 wydatków kapitałowych potrzebnych do realizacji projektu zostało obecnie sfinansowanych.

Portal BiznesAlert.pl informował 16 maja, że rozpocze-

cie dostaw przez Nord Stream 2 może się opóźnić o pół roku. Z harmonogramu prac duńskiej Agencji Energii, która rozpatruje wnioski Rosjan o zgodę na położenie rur na duńskich wodach terytorialnych, wynika, że kontrowersyjny gazociąg miałby zostać oddany do użytku najwcześniej na początku drugiej połowy 2020 r.

To oznacza, że Rosjanie będą zmuszeni do podpisania tymczasowych porozumień z Ukrainą i Polską w sprawie dalszego tranzytu gazu przez ich terytorium. – Do czasu uruchomienia dostaw przez Nord Stream 2 Gazprom nie będzie mógł porzucić dostaw przez Ukrainę czy pozostałe kraje tranzytowe, w tym Polskę – ocenia Wojciech Jakóbiak z portalu BiznesAlert.pl.

(jak)

Smartfony Huawei bez Google

TELEKOMUNIKACJA \ Użytkownicy chińskich smartfonów Huawei nie będą mieli dostępu do popularnych aplikacji i usług oferowanych przez Google Play Store, takich jak Gmail czy YouTube. Spółka Google potwierdziła, że zawiesza współpracę z Huawei Technologies.

Przedstawiciele Alphabet Inc. – holdingu powołanego do życia przez spółkę Google, która też wchodzi w jego skład – potwierdzili w rozmowie z agencją Reutersa, że współpraca z chińskim koncernem Huawei została w dużej części zakończona. Jak podkreśla Reuters, decyzja Alphabet Inc. jest związana z decyzją departamentu handlu USA o wpisaniu Huawei Technologies i 70 związanych z nim firm na tzw. czarną listę podmiotów, które muszą uzyskać zgodę rządu w Waszyngtonie na to, by kupować amerykańskie komponenty i technologię. Dodatkowo prezydent USA Donald Trump podpisał 15 maja rozporządzenie zakazujące amerykańskim firmom używania sprzętu telekomunikacyjnego wyprodukowanego przez podmioty uznane za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA.

Decyzja o zerwaniu przez Alphabet Inc. współpracy z Huawei w praktyce oznacza, że chiński koncern traci niemal natychmiast dostęp do Google'owskich aktualizacji mobilnego systemu operacyjnego Android. Następna generacja chińskich smartfonów niejako automatycznie nie będzie miała dostępu do popularnych aplikacji i usług oferowanych przez Google Play Store, takich jak Gmail czy YouTube.

Huawei zachowa jedynie dostęp do publicznej wersji systemu operacyjnego Android dla urządzeń mobilnych – AOSP (Android Open Source Project), ale nie będzie miało uprawnień dających dostęp do prawnie zastrzeżonego, własnościowego oprogramowania zamkniętego.

(jak, PAP)

FUZJA LOTOSU I ORLENU

PALIWA \ Połączenie dwóch polskich czempionów wpłynie na logistykę w sektorze paliwowym. Ze względu na uwarunkowania geograficzne i bezpieczeństwo dostaw wystarczające byłoby utrzymanie mniejszej liczby baz paliwowych, co pozwoliłoby na optymalizację logistyki i obniżenie kosztów – wynika z raportu przygotowanego przez Zespół Doradców Gospodarczych TOR.

EKG W KATOWICACH \ Polski sektor paliwowo-energetyczny wobec nowych wyzwań i globalnych trendów

Wyzwania dla współczesnej energetyki

Chociaż węgiel jeszcze przez wiele lat będzie dominował w polskim miksie energetycznym, to rodzime firmy sektora paliwowo-energetycznego już dziś powinny szukać alternatywnych źródeł energii. O tym, w jaki sposób można dostosowywać się do globalnych trendów w energetyce, dyskutowali eksperci podczas jednej z debat Europejskiego Kongresu Gospodarczego.

Węgla jeszcze długo nie da się wyeliminować, będzie ciągle potrzebny bo można z niego wytworzyć niemal wszystko. Ale paliwo to należy odpowiednio wykorzystywać. Niekoniecznie trzeba węgiel spalać, można poddawać go procesowi zgazowania. To doskonała alternatywa – przekonywał Józef Węgrecki, wiceprezes PKN Orlen ds. operacyjnych. Jego zdaniem nie należy demonizować wysokiego udziału węgla w miksie energetycznym. Udział ten będzie sukcesywnie spadał ze względu na konieczność wyłączenia starych, wyeksploatowanych bloków energetycznych w elektrowniach węglowych.

Potrzeba ogromnych inwestycji

Elektroenergetyka węglowa nie będzie się rozwijać również ze względu na finansowych. – Instytucje finansowe nie są specjalnie zainteresowane finansowaniem tego typu przedsięwzięć. Z uwagi na wprowadzane regulacje, m.in. na poziomie Unii Europejskiej, takie inwestycje są obciążone sporym ryzykiem – tłumaczył Robert Draba, dyrektor w firmie doradczej PwC. Problemem, z którym musi sobie poradzić sektor energetyczny, są rosnące ceny energii elektrycznej. To efekt wzrostu cen uprawnień do emisji CO₂. – Wydaje się, że największe wyzwania stoją przed energetyką ciepłą, która potrzebuje ogromnych inwestycji, żeby dostosować się do obecnych i planowanych do wprowadzenia wymogów środowiskowych w Unii Europejskiej. Jednak na po-



Szanse i wyzwania przed polskim przemysłem paliwowo-energetycznym. Dyskutują: Grzegorz Nawacki, Robert Draba, Adrian Furgalski, Józef Węgrecki | fot. Małgorzata Wasilewska/Gazeta Polska

czątku powinno się stworzyć precyzyjny plan dotyczący przyszłego kształtu polskiej energetyki. Trzeba wyznaczyć priorytety strategiczne i je realizować – podkreślił Draba.

Większy udział OZE w miksie energetycznym

W strategii rozwoju elektroenergetyki nie można nie uwzględnić wzrostu znaczenia odnawialnych źródeł energii (OZE), co jest zresztą

go dowodem jest projekt budowy farmy wiatrowej na morzu. Trzeba jednak pamiętać, że czas wykorzystania morskich turbin, chociaż znacznie większy od czasu wykorzystywania lądowych, nadal wymaga stabilizowania ich produkcji mocami konwencjonalnymi – powiedział Węgrecki.

Wodór paliwem przyszłości

Kolejnym trendem w światowej energetyce, który jest

„napędza” ogniwa produkujące prąd do silników elektrycznych, które wprawiają auto lub autobus w ruch. Ale prowadzone są już prace nad wtryskiem paliwa wodorowego do tradycyjnych silników spalinowych.

W stronę elektromobilności

Ostatnio dużo się mówi o potrzebie rozwoju elektromobilności, o autach elektrycznych, które mogą stać się alternatywą dla

istnieć w dziedzinie elektromobilności – stwierdził Adrian Furgalski, wiceprezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR. Rozwój elektromobilności ma jednak też swoje ograniczenia. Przykładem takich ograniczeń są baterie, których produkcja, a później utylizacja, może nie być obojętna dla środowiska. Dlatego zdaniem Węgreckiego alternatywą dla silników elektrycznych mogłoby stać się paliwo wodorowe. Takie paliwo mogłoby wytwarzać Orlen, który jest największym producentem wodoru w Polsce.

Jak poinformował Węgrecki, wyzwaniem, przed którym stoi obecnie Orlen, jest dywersyfikacja możliwości firmy. – Musimy określić, który kierunek będzie się rozwijać dynamicznie. Czy ma to być np. elektromobilność, czy też rozwój petrochemii. W określeniu strategii pomocna powinna być polityka państwa – zaznaczył Węgrecki. Zdaniem ekspertów uczestniczących w panelu nie można zapominać o rozwoju fotowoltaiki, w tym instalacji prosumenckich, które mają bardzo duże znaczenie. Energię z tych źródeł otrzymujemy w szczycie, czyli okresie największego zapotrzebowania. W rozważaniu o możliwych dalszych kierunkach rozwoju polskiego rynku energetycznego trzeba też brać pod uwagę energetykę jądrową.

Fuzja gigantów paliwowych może zmienić rynek

Przyszły obraz polskiej branży paliwo-energetycznej będzie zależeć od skutków, jakie wywoła planowana fuzja Orlenu z Lotosem. Zdaniem ekspertów połączenie dwóch bardzo silnych podmiotów powinno przynieść korzystne efekty synergii. – To również wzmocnienie kapitałowe, dzięki któremu będzie można sobie pozwolić na nowe inwestycje. Przykładowo, gdańska rafineria mogłaby zająć się wodorem, a plocka petrochemią – powiedział Węgrecki. Jak podkreślali eksperci, Polska to jeden z nielicznych krajów europejskich, gdzie na rynku działają dwa bardzo duże i silne koncerny paliwowe. W większości państw rynek jest skoncentrowany.

**\\ Trzeba jednak pamiętać, że czas wykorzystania morskich turbin, chociaż znacznie większy od czasu wykorzystywania lądowych, nadal wymaga stabilizowania ich produkcji mocami konwencjonalnymi. **

zgodne ze światowymi trendami. – Wzrost OZE w miksie energetycznym nie podlega dyskusji. Pytanie dotyczy tylko proporcji – tłumaczył Robert Draba. Innym perspektywicznym kierunkiem jest budowa morskich i lądowych farm wiatrowych. – PKN Orlen dostrzega te światowe trendy, cze-

doceniany przez Orlen, jest magazynowanie energii. – Mamy dwa bloki gazowe, które w pewien sposób można traktować jako magazyny energii – poinformował Węgrecki. Natomiast w transporcie, zdaniem przedstawiciela Orlenu, paliwem przyszłości okaże się wodór. Obecnie w pojazdach wodór

tradycyjnego transportu. – Dzisiaj trudno zakładać, że np. za rok czy dwa ropa naftowa przestanie się liczyć jako paliwo. Ale można przewidywać, że w perspektywie 15–20 lat jej wykorzystanie zmaleje. Dlatego takie koncerny jak Orlen czy Lotos powinny już teraz przygotowywać się, by za-

.....
(ar)

Artykuł przygotowany przez redakcję we współpracy z PKN ORLEN



foto: Wikipedia/d

Roman Dmowski

(1864–1939) mąż stanu, minister spraw zagranicznych, poseł na Sejm RP, współzałożyciel Narodowej Demokracji

„Społeczeństwa politycznie bierne zwykle pozostawiają małej garstce ludzi kierowanie losami kraju, a później na nich zwalają odpowiedzialność za wszystko, co się stało, zwłaszcza za niepowodzenia.”

POLITYKA \ Koalicja Europejska na przedwyborczej ostatniej prostej – czyli suma wpadek

Sobota z cieniem dawnego Tuska

Czasy, w których co bardziej fanatyczni zwolennicy opozycji na ulicznych demonstracjach spodziewali się milionów lub przynajmniej miliona przeciwników PiS, minęły bezpowrotnie. W przeszłość odeszły też czasy, w których ci obdarzeni lepszym wzrokiem spirali się, czy w marszu brało udział 250 tys., czy tylko 50 tys. ludzi.



Krzysztof Karnkowski

W sobotę w wielkiej imprezie opozycji swój udział zapowiedział Donald Tusk. Miało być to więc potężne, przełomowe dla kampanii wydarzenie z udziałem liderów ugrupowań tworzących Koalicję Europejską i wypatrywanego niczym Andersa na białym koniu szefa Rady Europejskiej. Jednak nawet przy takim założeniu sami organizatorzy spodziewali się 50 tys. osób, czyli mniej niż 1/3 stanu osobowego całej Koalicji. Jak wiemy, nie udało się nawet to. Jak zwykle sprzyjający manifestantom Ratusz (Rafał Trzaskowski brał w imprezie czynny udział) podał liczbę 45 tys. osób. Twitter skwitował to tak, że rzecznik prezydenta zapomniał najwyraźniej wpisać przecinek po czwórce. Policja oszacowała liczbę manifestantów na 7 tys. Znak życia, prawda leży gdzieś pomiędzy, choć z tego, co można było zobaczyć na ekranach telewizji pokazującej marsz z lotu ptaka, na pewno nie po środku.

Dla Tuska już nie warto wychodzić z domu

Jeśli Koalicji udało się zebrać nawet 10 tys. osób, to nie wyglądało to dobrze. Nie dla wyniku wyborczego – od kampanii samorządowej wiemy już, że brak zainteresowania spotkaniami z Rafałem Trzaskowskim nie przełożył się na ostateczny rezultat, a tłumy walące na spotkania z Patrykiem Jakim przegrały z większością, która z domu ruszyła się tylko raz. Tyle niestety wystarczyło. Dlatego też nie warto prognozować z sobotniej porażki frekwencyjnej niczego ponad to, co faktycznie można dzięki niej zobaczyć.

Po pierwsze jest to coraz mniejsza chęć aktywistów i działaczy partyjnych stronnictw opozycyjnych do udziału w innych niż wybory (i, oczywiście, internetowy hejt) formach uczestnictwa w życiu politycznym. Drugie, i chyba ważniejsze, jest to, że Donald Tusk stracił



Frekwencja na marszu Koalicji pokazuje coraz mniejszą chęć aktywistów i działaczy opozycji do udziału w innych formach uczestnictwa w życiu politycznym niż wybory | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dużą część swojej magii i nawet dla niego nie chce im się już wyjść z domu. Potwierdzają to opublikowane niedawno sondaże prezydenckie. W sondażu Kantaru dla „Faktów” TVN z 10 maja w drugiej turze Andrzej Duda zdobywa 56 proc. głosów, Tusk – tylko 40 proc., nie mając szansy na wygraną nawet po przekonaniu wszystkich nieprzekonanych. W opublikowanym trzy dni później badaniu IBSP dla „Newsweeka” i Radia Zet kandydaci idą łeb w łeb niczym Duda i Komorowski cztery lata temu, ale i tu ostatecznie wygrywa obecnie urzędujący prezydent. A przecież oba sondaże zrealizowane są dla mediów, których sympatie polityczne są całkiem oczywiste. Uzupełniają je jeszcze wyniki badania, które SW Research przeprowadziło dla „Rzeczpospolitej” na początku maja, jeszcze przed wystąpieniem Donalda Tuska na Uniwersytecie Warszawskim. Na pytanie „Czy chcesz powrotu Donalda Tuska do polskiej polityki?” twierdząco odpowiedziało 34 proc. ankietowanych, przeciwników takiego ruchu było już o 10 proc. więcej. A przecież wszystko miało wyglądać zupełnie inaczej.

Złote myśli szefa RE zakasował tweet Boniego

Chyba nikt nie zadał jeszcze publicznie pytania, jak to się właściwie stało, że Tusk jako szef Rady Europejskiej, teoretycznie będąc na pozycji

wymarzonej do utrzymania autorytetu, a później powrotu do polskiej polityki, zużył się szybciej niż wcześniej jako premier. Że coraz częściej wydaje się, że dla wypatrującej go z utęsknieniem opozycji jest raczej obciążeniem niż wsparciem. Przecież nie stało się to 3 maja, po wykładzie na Uniwersytecie Warszawskim, kiedy to były premier okazał się jedynie tłem dla antykatolickiej szarży Leszka Jażdżewskiego, która (a nie przemówienie Tuska) ustawić miała – i do pewnego stopnia faktycznie tego dokonała – tematykę ostatnich tygodni kampanii wyborczej.

Na Twitterze wśród dziennikarzy i mediów Tusk wciąż budzi przecież zachwyt, rzekomo nie ma w Polsce żadnej konkurencji jako mówca, polityk, być może nawet mąż stanu. Tyle słowa pisanego. Obrazy pokazują tymczasem osoby w średnim wieku i starsze, wypełniające autokary i specyficzne kadrowanie zdjęć, na których zdaje się, że jest całkiem sporo ludzi, ale za to elementy miejskiej architektury dziwnie się od siebie oddalają.

Oczywiście pozostaje też kwestia oceny zachowania Tuska jako unijnego lidera, który nie powinien tak jednoznacznie mieszać się w wewnętrzną politykę państwa członkowskiego, nawet jeśli jest jego obywatelem. Każda kolejna wizyta polityka w Polsce jest trudniejsza

do obrony. Wcześniej mieliśmy bowiem jeszcze do czynienia z próbami czarowania rzeczywistości – szef Rady Europejskiej przyjeżdżał oficjalnie wygłaszać wykłady o europejskich wartościach czy też brać udział w obchodach ważnych rocznic. Tym razem wziął udział w partyjnym wiecu, podczas którego można było zauważyć materiały wyborcze, np. Michała Boniego, prezentowane przez uczestników. Boni zresztą nie przysłużył się Koalicji w ostatnich dniach. Jego tweet o europejskich kolegach, skarżących się na to, że dziś polscy politycy nie są już reprezentantami ich interesów, stał się większym przebojem niż dowolna myśl Tuska z sobotniego przemówienia. Cóż zresztą miało być się nim stać, porównanie Jarosława Kaczyńskiego do irańskich ajatollahów?

Wszystkich przebił Rafał Grupiński

Wydaje się jednak, że to nawet nie Boni, ale Rafał Grupiński skradł tym razem show, i to niejako mimochodem. Zapytany o kwestie związków partnerskich przez uczestników marszu powiedział: – Na pewno w tej sprawie trzeba działać progresywnie. Ale po dwudziestym którymś październiku. Po prostu musimy przyciągnąć prowincję do głosowania. Stąd też dzisiaj nie eksponujemy tego za bardzo. Może to Rafał mó-

wił w Warszawie, ale my już tego nie możemy mówić w Pleszewie czy Świebodzinie. Tam nas ludzie przepędzą. To jest problem.

Nie wiedział, że ktoś to rejestruje, dlatego też linią obrony jest „nielegalność” nagrania. Trudno zresztą wymyślić coś innego, zwłaszcza że w tym samym czasie działacze LGBT skarżą się, że nie po raz pierwszy zresztą, zostali przez organizatorów z Koalicji Europejskiej wyproszeni ze swoimi transparentami. – Flagi mogą być, ale baner (małżeństwa, adopcje, prawa LGBT+) zwinicie, bo chcemy wygrać wybory – usłyszeli tęczyowi uczestnicy manifestacji, którzy to niemiłe dla siebie zaskoczenie opisali na Facebooku. Cóż, najwyraźniej nie znali jeszcze wtedy wypowiedzi Rafała Grupińskiego i nie wiedzieli, że o pewnych rzeczach politycy pozwolą mówić dopiero późną jesienią.

W piątek Tomasz Lis ogłosił wyniki sondażu dla „Newsweeka”, w którym przewaga Koalicji Europejskiej nad PiS wynosiła ponad 10 punktów procentowych. Co ciekawe, PiS w tym badaniu stracił 6 punktów procentowych, tyle że nie na rzecz PO i przystawek, lecz Konfederacji, co nie przeszkadzało tłumaczyć Lisowi takiej zmiany efektem filmu Sekielskich. Pomijając to, że nie ma potwierdzenia sondażu w innych badaniach, warto zastanowić się, jaki miał być skutek publikacji, a co stało się jej faktycznym efektem. Sondaż miał moim zdaniem spowodować dezorientację części wahających się wyborców PiS i wykazać im, że ich partia traci poparcie, a w swych rozterkach nie są oni osamotnieni, co ułatwiłoby przetrzymanie głosów, a w efekcie urwanie decydujących kilku procent. To z punktu widzenia psychologii manipulacji nastrojami bardzo sprytne posunięcie, a z punktu widzenia partii rządzącej dość niebezpieczne. Czy to się uda, okaże się wkrótce, wygląda jednak na to, że Tomasz Lis niechcący uspił też tych sympatyków Koalicji Europejskiej, którzy zastanawiali się, czy sobotę poświęcić na maszerowanie z Tuskiem, a uznali, że dobra sytuacja sondażowa nie wymaga od nich aż takiego poświęcenia.



Wiktoria Suworowa

Wiktor Suworow

(ur. 1947 r.) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i wywiadu wojskowego GRU

❖ Człowiek KGB u władzy potrafi jedynie grozić i szantażować. On nigdy nie zbudował domu, mostu, nie wie nawet, jak prowadzić biznes. Człowiek KGB wie, że można biznesmenowi zabrać pieniądze i wsadzić go do więzienia, ale jak samemu poprowadzić działalność gospodarczą, nie ma pojęcia. ❖

PUBL...

15

CIEŃ KREMLA \ Ropa, tajne służby Rosji, islamscy ekstremiści, skrytobójstwa i publiczne zamachy oraz kto na tym korzysta

Opowieść o zarządzaniu zamachami na całym świecie

Rosja wynalazcą terroryzmu? Sponsorem islamskich organizacji ekstremistycznych? A może jeszcze organizatorem szkoleń dla działaczy organizacji wysadzających cywilów w powietrze? Książka Jakuba Zielińskiego przekonuje, że jest znacznie gorzej.



Jakub Augustyn Maciejewski

Terroryzm w służbie Kremla” to gruntowna analiza aktywności Związku Sowieckiego i Rosji, jej organizowania i wspierania światowego terroryzmu. Tradycje zastraszania przez skrytobójstwo i publiczne zamachy autor wywodzi od XIX-wiecznej tradycji rewolucjonistów rosyjskich, także tych, którzy później budowali partię komunistyczną. Swoją wiedzę i doświadczenie bolszewicki działacze wprowadzili do metod wykorzystywanych przez aparat państwa sowieckiego oraz przez organizacje satelickie – czyż mieliby zrezygnować z tak bogatej wiedzy w 1991 r.?

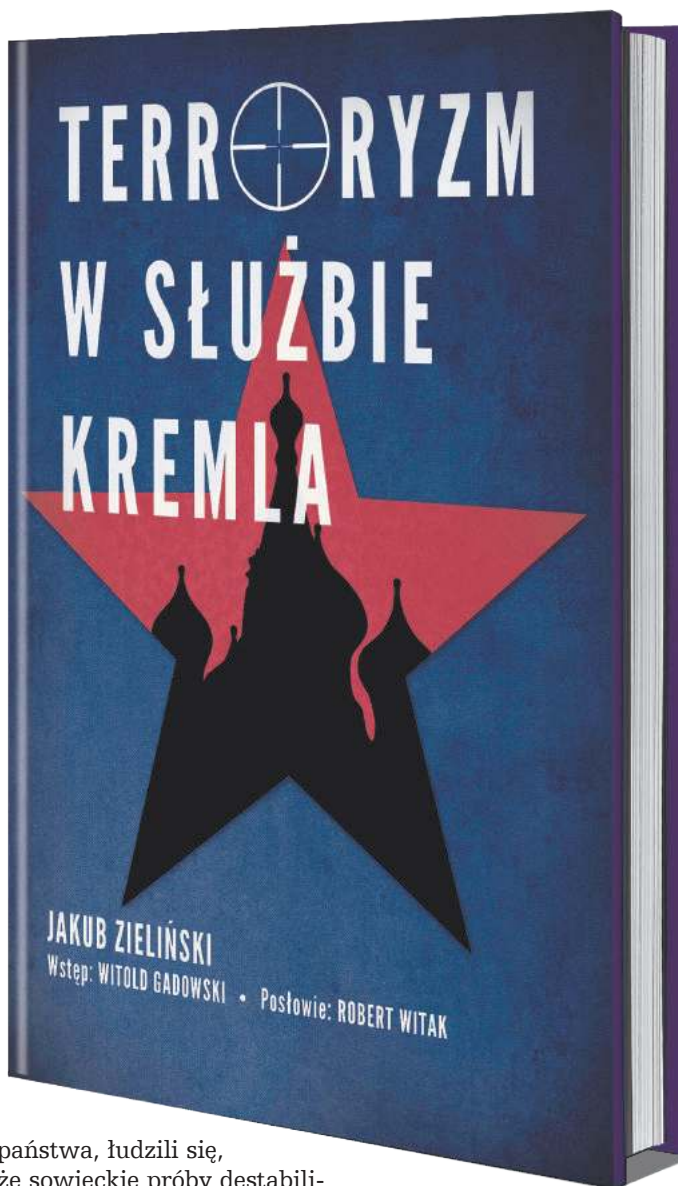
Dolary za terrory

Autor nie twierdzi, że wszystkie zamachy terrorystyczne są sterowane przez Kreml, i nawet nie ociera się o żadne teorie spiskowe. Mechanizmy polityczno-gospodarcze jednak są tu oczywiste – przypadki terroryzmu na świecie zazwyczaj przynoszą Moskwie zysk. Nawet, jak pisze Zieliński, „Zamachy terrorystyczne 11 września 2001 i następująca po nich wojna z terrorem spowodowały wzrost cen ropy naftowej i gigantyczne zyski firm z tej branży”. Nie jest tajemnicą, że wysoka cena paliw to klucz do przetrwania, a nawet i ekspansji Rosji, która już od lat 70. opiera swój rozwój na handlu ropą. Nieprzypadkowo Ronald Reagan zabiegał o obniżenie cen tego surowca, by delektować się tym, jak „imperium zła” trzeszczy w posadach i traci swój supermocarstwowy impet. Ale i mniejsze przykłady wpływania na ceny ropy czy gazu pokazują, że Rosji z terroryzmem jest po drodze. „[Po jesieni 2006 r.] nastąpił wybuch gazociągu w Północnej Osetii, co mogło się wiązać z konfliktem rosyjsko-gruzińskim o ceny gazu” – czytamy w książce. „W maju 2007 roku miała miejsce awaria gazociągu na

Ukrainie” – uzupełnia autor nieco dalej. Choć opinia publiczna w Polsce nieraz słyszy o poszczególnych podejrzanym przypadkach sabotażu na obszarze postsowieckim, to jednak zebranie ich w jednym rozdziale, uzupełnienie o nieznane przykłady budzi grozę – choć nadal są to tylko poszlaki. W innych miejscach nie mamy jednak wątpliwości co do powiązań terrorystów z tajnymi służbami Rosji.

Komuniści szukają szaleńców

Antyamerykanizm lewicy od dawna trawi zachodnie społeczeństwo. Konserwatywny filozof brytyjski Roger Scruton zauważył, że jednym z czynników jest europejska frustracja, która obnaża słabość starego kontynentu wobec dynamicznego i zdeterminowanego w dążeniu do wielkości supermocarstwa amerykańskiego. Tym bardziej nie jest i nie było trudno pozyskać ekstremistów muzułmańskich do antyzachodnich działań. Już Stalin chciał rozgrywać wpływy na Bliskim Wschodzie, by zniechęcić państwa tego obszaru do Zachodu: „Zgódźmy się na utworzenie Izraela. Będzie to ból w dupie państw arabskich i spowoduje ich odwrócenie się od Brytyjczyków. W dalszej perspektywie podważy to całkowicie brytyjskie wpływy w Egipcie, Syrii, Turcji i Iraku” – przekonywał jednego ze swoich najlepszych agentów, Pawła Sudopiatowa. Wkrótce potem ziemie od Morza Czarnego po Indie pokryły się siatką sowieckich agentów, niekiedy wspierających przeciwstawne strony sporów, by mieć kontrolę nad całością konfliktów. Co ciekawe, Zieliński przyznaje, że „sowiecki wywiad wojskowy zasadniczo nie musiał wydawać organizacjom objętym »patronatem« bezpośrednich poleceń. Wychodziło z założenia, że wspierani przez obóz sowiecki terroryści i tak sami dobrze wiedzą, które obiekty powinni czy też mogą zaatakować” – czytamy w „Terroryzmie w służbie Kremla”. Dobrym przykładem jest też powiązanie interesów Sowietów i Kurdów. Ci ostatni, pragnąc niepodległego



państwa, łudzili się, że sowieckie próby destabilizacji regionu mogą im w tym pomóc. „W 1953 roku Kurdowie otrzymali sowiecką pomoc wojskową przeciw armii irackiej” – pisze Zieliński. Dopiero później „okazało się, że zarówno państwom bloku zachodniego, jak i komunistycznego nie zależy na powstaniu wolnego Kurdystanu. Niebagatelną rolę w kontrolowaniu ekstremistów odgrywały kraje obozu socjalistycznego – także Polska”.

Kraje satelickie a terroryzm

Zebranie wiedzy o terrorystycznych powiązaniach między państwami komunistycznymi pokazuje, że także takie kraje jak komunistyczna Kuba, Rumunia, NRD czy PRL były ważnymi ogniwoami organizacji światowego terroryzmu. Oprócz konkretnych partyzantek „narodowowyzwoleńczych”, takich jak działalność zbrodniarza

którego liderzy podlegali specjalnemu rozpracowaniu pod względem kontaktów seksualnych. W sprzymierzonym z ZSRS Jemenie Południowym na specjalnych obozach szkoleniowych spotykali się działacze z RAF, IRA czy holenderskiej grupy Czerwona Pomoc. Uczyli się tam walki wręcz czy zasad pirotechniki!”. Gdyby czytać „Terroryzm w służbie Kremla” z wielką mapą świata, można by na niej zaznaczyć dziesiątki i setki miejsc, gdzie komuniści zaznaczyli swoją terrorystyczną obecność.

PRL a terroryzm

Także komunistyczna Polska – tak jak żaden z krajów bloku wschodniego – nie była wolna od niebezpiecznych powiązań. Zieliński opisuje „afery karabinową i pistoletową” z lat 90. (!!!), kiedy to „doszło w Polsce do afer polegających na sprzedaży broni państwom objętym embargiem ONZ [...] oraz dla mafii rosyjskiej”. Autor przedstawia zaangażowanie państwa PRL-owskiego w szkolenia m.in. Organizacji Abu Nidala, która według CIA w latach 80. była jedną z najbardziej profesjonalnych grup terrorystycznych na świecie. W pierwszej połowie lat 80. sam Abu Nidal mieszkał... pod Poznaniem. Autor przytacza liczne przykłady współpracy funkcjonariuszy i współpracowników wywiadu wojskowego PRL z islamskimi ekstremistami. Choć pierwsze informacje o tym podawali już w 2002 r. tacy dziennikarze, jak Witold Starnawski i Piotr Bączek, to wielu zaangażowanych w to funkcjonariuszy bezpieczeństwa nie poniosło odpowiedzialności za swoją wywrotową działalność.

Znowu bijemy na alarm

Książka Zielińskiego jest kolejnym dowodem na to, że to Polacy są szczególnie powołani do zwalczania wpływów rosyjskich i uświadamiania naiwnej Europie przewrotności Moskwy. Badacz odsłania nie tylko mechanizmy KGB-GRU-FSB we wspieraniu zamachowców, lecz także przytacza długą listę nazwisk polskich dziennikarzy i naukowców, którzy się tym tematem zajmują. Sama książka zaś uzupełniona jest rozmową naszego redakcyjnego kolegi Wojciecha Muchy z Witoldem Gadowskim i posłowiem Roberta Witaka, znawcy historii obszaru postsowieckiego. Ostatni fragment książki, opisując zjawiska dywersyjne na wschodniej Ukrainie, zamyka opisanie „terroryzmu w służbie Kremla”, ale trwająca w Rosji putinada pokazuje, że kolejne rozdziały tej książki będzie trzeba jeszcze dopisać.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-13 GOSPODARKA 14-15 PUBLICYSTKA 17 KULTURA 19 SPORT/PROGRAM TV 20 SPORT



Sukcesy polskich firm na zagranicznych rynkach

Coraz więcej polskich przedsiębiorstw decyduje się na ekspansję zagraniczną. Krajowe firmy nie tylko zwiększają swoją sprzedaż eksportową, lecz także coraz śmielej inwestują za granicą.

Jednym z głównych czynników wzrostu polskiej gospodarki w ostatnich latach był eksport. Według wstępnych danych GUS w 2018 r. wartość sprzedaży zagranicznej osiągnęła rekordowy poziom 221 mld euro, co oznacza 7-proc. wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. Najważniejszym rynkiem eksportowym dla polskich firm są Niemcy, gdzie w 2018 r. trafiło 28 proc. całego eksportu. Ważnymi partnerami handlowymi są też: Czechy (z 6,4-proc. udziałem w polskim eksporcie), Wielka Brytania (6,2-proc.), Francja (5,5-proc.) oraz Włochy (4,6-proc.). Ale w ub.r. dynamicznie rosła także sprzedaż na rynki pozaunijne, takie jak USA, Rosja, Norwegia, Arabia Saudyjska, Chile czy Białoruś.

Do największych polskich hitów eksportowych zaliczane są tradycyjnie produkty rolno-spożywcze, meble, stolarka okienna i drzwiowa, odzież, a także części do maszyn czy gry komputerowe. W ostatnich latach zdecydowanie wzrosła też rola eksportu usług, co wskazuje na docenienie wysoko wykwalifikowanych polskich pracowników. Ale wielu polskich producentów nie zadowala się tylko rosnącym eksportem, otwierając za granicą swoje zakłady produkcyjne, przejmując lokalne firmy czy marki.

Żywność hitem eksportowym

Jedną z polskich specjalności eksportowych są produkty rolno-spożywcze. Sprzedaż zagraniczna żywności stale rośnie, co dowodzi tego, że nie tylko rodakom smakują naturalne, wysokiej jakości polskie produkty. W 2018 r. wartość eksportu towarów rolno-spożywczych osiągnęła rekordowy w historii poziom 29,3 mld euro. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa podał, że ubiegłoroczny eksport był o 5,5 proc. wyższy niż w 2017 r. i około sześciokrotnie wyższy niż w roku akcesji Polski do Unii Europejskiej, czyli 15 lat temu. Tak dynamiczny rozwój eksportu produktów rolno-spożywczych był możliwy między innymi dzięki modernizacji gospodarstw rolnych i unowocześnieniu przetwórstwa rolno-spożywczego przy wykorzystaniu środków unijnych. Obecnie Polska ma jeden z najnowocześniejszych sektorów przetwórstwa w Europie.

Przykładem firmy z branży spożywczej, która doskonale sobie radzi na rynkach zagranicznych, jest jeden z laureatów konkursu „Gazety Polskiej Codziennie”, spółka Mlekovita, największy polski eksporter produktów mleczarskich. Początki firmy sięgają 1928 r., kiedy to w Wysokim Mazowieckiem powstała spółdzielnia mleczarska, która zajmowała się produkcją serów oraz masła i zatrudniała 30 osób. Dzisiejsza Mlekovita to ogromne przedsiębiorstwo zatrudniające 5 tys. pracowników, wytwarzające 1000 produktów w 20 zakładach. Produkty polskiej firmy dostępne są w 159 krajach świata.

Sukcesy w eksporcie swoich produktów odnosi też inny laureat konkursu Polski Przedsiębiorca – firma Lazur, produkująca szlachetne sery pleśniowe o najwyższej jakości. Firma szczycąca się prawie 90-letnią tradycją serowarską stale rozszerza gamę oferowanych produktów, które dzięki ciągłym udoskonaleniom receptur zyskują nowe, coraz lepsze walory. Lazur to pionier w plastrowaniu serów z niebieską pleśnią i jedyny na rynku producent serów z przerostem pleśni zawierających aktywne kultury



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

bakterii probiotycznych. Sery Lazur dostępne są nie tylko w całej Europie, lecz także w krajach Bliskiego Wschodu, Azji i Afryce.

Liderzy światowych rynków

Polską specjalnością eksportową jest też stolarka drzwiowa i okienna. Co warto podkreślić, Polska zajmuje pierwszą pozycję wśród wszystkich krajów Unii Europejskiej pod względem wartości eksportu stolarki budowlanej. To zasługa takich firm jak Fakro, laureata pierwszej edycji konkursu Polski Przedsiębiorca „Gazety Polskiej Codziennie”. Kierowana przez Ryszarda Floraka firma w ciągu ćwierćwiecza rozwinęła się z małego, rodzinnego zakładu w międzynarodową korporację, zajmującą obecnie pozycję wicelidera na światowym rynku okien dachowych, której produkty znane są w ponad 50 krajach. Co ważne, firma z Nowego Sącza, oparta na polskim kapitale, jest jedną z najbardziej innowacyjnych i najprężniej rozwijających się spółek w Polsce. Jest też jedną z najbardziej dynamicznych firm w branży okien dachowych na świecie. W skład Grupy Fakro, zatrudniającej prawie 3,5 tys. osób, wchodzi 12 spółek produkcyjnych oraz 16 dystrybucyjnych, zlokalizowanych w Europie, Azji i Ameryce. Sprzedaż na eksport stanowi 70 proc. ogólnej sprzedaży firmy.

Na rynkach ponad 30 krajów sprzedawane są wyroby instalacyjno-sanitarne Grupy Ferro, laureata ostatniej edycji konkursu. Produkcja Grupy Ferro realizowana jest w dwóch zakładach: w Czechach i w Chinach. Ferro, które swoją produkcję sprzedaje pod własną marką, a także pod markami klientów grupy, zajmuje czołową pozycję w Polsce na rynku sprzedaży zaworów i drugie miejsce pod względem sprzedaży baterii. Ferro jest liderem rozwiązań proekologicznych, a także jako jedna z nielicznych w branży firma może pochwalić się własnym Centrum Laboratoryjno-Szkoleniowym. Ta unikatowa na polskim rynku jednostka badawcza ma za zadanie sprawdzanie

prototypów produktów schodzących z taśm fabrycznych producenta.

Liczy się innowacyjność

Polscy przedsiębiorcy udowadniają, że dzięki konsekwentnemu dążeniu do wyznaczonych celów można osiągnąć międzynarodowy sukces nawet w branżach bardzo konkurencyjnych i innowacyjnych. Świadczy o tym przykład firmy farmaceutyczno-biotechnologicznej Adamed, która powstała na bazie polskiej myśli naukowej i własnych patentów. Misją Grupy Adamed, kierowanej przez Małgorzatę i Macieja Adamkiewiczów, laureatów konkursu „Gazety Polskiej Codziennie” w kategorii innowator, jest opracowanie i wprowadzenie na światowe rynki innowacyjnych leków na przewlekłe choroby cywilizacyjne. Od ponad 30 lat firma udostępnia pacjentom najwyższej jakości produkty lecznicze w wielu grupach terapeutycznych. Sukces produktów oferowanych na krajowym rynku zapoczątkował dynamiczny rozwój eksportu firmy. Adamed posiada przedstawicielstwa w wielu krajach, a jego produkty dostępne są na 69 rynkach.

Na rynkach zagranicznych można z powodzeniem nie tylko sprzedawać polskie produkty, lecz także rozwijać działalność usługową. Przykładem jest funkcjonująca od 17 lat Grupa Medincus (laureat w kategorii eksporter drugiej edycji konkursu Polski Przedsiębiorca), w skład której wchodzi sieć placówek medycznych świadczących wysokospecjalistyczne usługi w zakresie otorynolaryngologii, audiologii, foniatrii, rehabilitacji, surdologopedii, psychologii, fizjoterapii i inżynierii biomedycznej. Obecnie do sieci należy 12 placówek w Polsce oraz 6 placówek zagranicznych: na Ukrainie (Odessa, Łuck), w Kirgistanie (Biszkek, Osz), Kazachstanie (Szymkent) oraz przedstawicielstwo na Białorusi (Brześć). Częścią sieci jest także Szpital Międzynarodowe Centrum Słuchu i Mowy Medincus w Kajetanach.

(ar)

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER

PARTNERZY WSPIERAJĄCY



OBCHODY \ Biuro Programu „Niepodległa” na rocznice 2 i 4 czerwca

Rocznicowe wydarzenia w całej Polsce

Widowisko multimedialne dla tysięcy widzów, wystawy i seria kameralnych koncertów fortepianowych w kilku polskich miastach, koncert pieśni Gintrowskiego i Kaczmarek oraz koncert muzyki symfonicznej w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej znalazły się w programie imprez przygotowanych przez Biuro Programu „Niepodległa” z okazji 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski oraz 30. rocznicy pierwszych wyborów z 4 czerwca 1989 r.

Anna Krajewska

Biurow Programu „Niepodległa” włącza się w obchody, dokładając do kalendarza licznych ogólnopolskich wydarzeń również własne projekty, które, mamy nadzieję, urozmaica i godnie podkreślą dwie niezmiennie ważne dla Polaków rocznice – powiedział wiceminister kultury Jarośław Sellin. Pierwszym wydarzeniem będzie wyjątkowe widowisko 2 czerwca (początek o godz. 20.30) na pl. Piłsudskiego w Warszawie – koncert muzyki towarzyszącej Polakom w trakcie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r. Współczesne interpretacje utworów wykonają m.in.: Stanisława Celińska, Krzysztof Cugowski, Andrzej Lampert, Zakopower, Golec uOrkiestra i Warszawska Orkiestra Sentymentalna. Całość uzupełnią liczne materiały archiwalne, fragmenty papieskich homilii

**Polski
album
rodzinny**

**Wielka
Pielgrzymka**



Koncerty i wystawy zaplanowano: w Gnieźnie przy Bazylice Prymasowskiej (3–4 VI), na Jasnej Górze w Częstochowie (4–6 VI), na Wawelu w Krakowie (6 VI), w Kalwarii Zebrzydowskiej (7 VI), w pobliżu domu rodzinnego Karola Wojtyły w Wadowicach (7 VI), w Oświęcimiu (7 VI), w Nowym Targu (8 VI), w Krakowie (8–10 VI) | fot. mat. pras./d

i przemówień. Koncert poprowadzą Małgorzata Kożuchowska oraz Maciej Musiał. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Transmisję przewidziano w TVP oraz na antenie Polskiego Radia.

Rocznicę pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski świętować będzie można również w miejscowościach, które papież odwiedził 40 lat temu. Od 3 czerwca (Gniezno) do 10 czerwca (Kraków) odbę-

dą się tam koncerty pt. „Fortepiany Wolności”. Usłyszymy ulubione melodie Karola Wojtyły oraz utwory jemu dedykowane. Będzie można też obejrzeć wystawę „Polski Album Rodzinny” pokazują-

ca, jak 40 lat temu wyglądały spotkania papieża z wiernymi w każdej z miejscowości. Dopelnieniem projektu będzie film dokumentalny, który pokaże, jak pielgrzymka Jana Pawła II z 1979 r. zmieniła losy niektórych Polaków.

Obchody 30. rocznicy wyborów z czerwca 1989 r. uświetni 4 czerwca uroczysty koncert w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Podczas tego oficjalnego wydarzenia zabrzmiały utwory Moniuszki, Chopina czy Paderewskiego w wykonaniu orkiestry Sinfonia Varsovia. Czytelników zapraszamy tego dnia na dziedziniec Uniwersytetu Warszawskiego. O godz. 17 rozpocznie się tam koncert pieśni stworzonych przez dwóch bardów Solidarności – Gintrowskiego i Kaczmareckiego. Wystąpią: L.U.C., Maleo Reggae Rockers, Marek Dyjak, Kasia Moś, Kukiz, Miłka Małecka, Dominika Świątek, Contra Mundum, Marcin Styczeń, Mateusz Nagórski i Artur Grudziński. Wstęp wolny.

Alain Delon odebrał Złotą Palmę

CANNES \ Francuski aktor, producent, reżyser i scenarzysta Alain Delon odebrał w niedzielę wieczorem Honorową Złotą Palmę za całokształt twórczości. Wyróżnienie Delona próbowali zatrzymać lewicowe środowiska zarzucające aktorowi... homofobię.

Cieszę się z Honorowej Złotej Palmy. Jest jedna rzecz na świecie, której jestem absolutnie pewien i z której jestem dumny. To moja kariera [...]. Swoją pracę wykonywałem przez całe życie i robiłem to najlepiej, jak mogłem – podkreślił Delon, odbierając nagrodę podczas uroczy-

stości zorganizowanej w Salle Debussy w trakcie 72. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes. Niedzielną ceremonię uświetnił pokaz francusko-włoskiego kryminału „Pan Klein” w reż. Josepha Loseya z 1976 r., wyprodukowanego przez Delon i z nim w roli głównej.

Informację o przyznaniu Delonowi Honorowej Złotej Palmy organizatorzy canneńskiego festiwalu podali w połowie kwietnia. Przeciwno tej decyzji zaprotestowały wówczas m.in. działaczki ruchu Osez le Feminisme, zarzucając Delonowi homofobię i seksizm. Powstała także internetowa petycja, której autorzy wypomnieli aktorowi sympatię dla prawicowego ugrupowania Marine Le Pen. W obronie Delona stanęli m.in. miłośnicy jego twórczości oraz dyrektor artystyczny festiwalu w Cannes Thierry Fremaux. W uzasadnieniu przyznania Delonowi nagrody stwierdzono, że jest on wielką, żywą legendą i globalną ikoną kina. – Ponad 80 filmów, niezliczone arcydzieła i superlatywy są świadectwem artystycznego geniuszu i międzynarodowej chwały – przypomniano.

AnKraj, Niezależna.pl



„John Wick 3” wygrywa w USA, w światowym box officie jest trzeci | fot. mat. pras./d

„John Wick 3” przegrał z Pikachu

KINO \ „Detektyw Pikachu” liderem minionego weekendu w światowym box officie. Ostatnie weekendy premier filmowych wyróciły zestawienie wpływów z produkcji.

„John Wick – Parabellum” – film uważany za największą premię tego weekendu, poza Ameryką Północną (gdzie szturmem wdarł się na pierwszą lokatę) musi zadowolić się trzecim miejscem z przychodami równymi 35,2 mln dol. Najlepsze wyniki film zanotował w Wielkiej Brytanii, Rosji, Australii i Meksyku.

Tymczasem w miniony weekend wpływy „Detektywa Pika-chu” to 53,8 mln dol. W sumie, po ponad tygodniu od premiery, na koncie produkcji jest już za-wrotna kwota 193,4 mln dol., a doliczając wynik zza oceanu – aż 287,4 mln dol. „Avengers

– Endgame” zarobił w czasie tego weekendu 46,8 mln dol., co przekłada się na łączne wpływy w wysokości 2,61 mld dol. na całym świecie (wraz z USA). Film najlepiej sprzedał się w Chinach i Wielkiej Brytanii.

Inaczej niż w USA, obecnym liderem światowego box office'u wciąż zatem pozostaje „Avatar”. Producentom Avengersów do zdetronizowania Jamesa Camerona brakuje 165 mln dol. Wszystko w rękach kinomanów. Na aktualne wyniki polskiego box office'u jeszcze czekamy.

(sk)



Odbierając nagrodę, Delon podziękował publiczności, która od lat docenia jego twórczość | fot. Stephane Mahe/Reuters



Na każdą okazję. Przy okazji. Dla Najbliższych.
Sprawdź na najbliższej poczcie.



gry i zabawki

pszczołka
od 1952

książki
upominki i



Oferta dostępna w wybranych placówkach Poczty Polskiej. Wybór asortymentu może ulegać zmianom. Informacja zawarta w niniejszym materiale nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny.



płać kartą
i wypłacaj



ERZĄWDA DRAM
NI SPRAWIE WOSC

NA POMOC!

PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

Kupię mieszkanie za gotówkę!
Pomogę Państwu również bezkosztowo
oszacować jego wartość. 730 851 848

Opiekunki do Niemiec do 1500 euro/mies.
Wymagany komunikatywny niemiecki.
730 497 770 lub 22 299 49 52

NAJLEPSZY SPOSÓB NA OGŁASZANIE SIĘ W PRASIE!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa. Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 11–16

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!



KANDYDACI NA STANOWISKO PREZESA PZKOL

WYBORY \ Ustępujący prezes Polskiego Związku Kolarskiego Janusz Pożak zapowiedział, że w wyborach 27 maja o tę funkcję będzie się ubiegało troje działaczy: Katarzyna Dziecioł-Bielowieżec, Krzysztof Golwiew i Lucjusz Wasielewski. Wszyscy zasiadali już we władzach PZKol.



SPORT/PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 21 MAJA 2019

19

KOLARSTWO \ PKN ORLEN sponsorem nowego wyścigu dla kolarzy do lat 23

Narody wystartują w Bukowinie

Orlen Wyścig Narodów – tak nazywa się nowa inicjatywa dyrektora Tour de Pologne Czesława Langa. Zawody odbędą się w dniach 1–2 czerwca w okolicach Bukowiny Tatrzańskiej. Wystartują w nich narodowe reprezentacje kolarzy do lat 23.

Artur Szczepaniak

Niektórzy z nas pamiętają Wyścig Pokoju, w którym zawodnicy jechali w narodowych koszulkach, a kibicom łatwiej było się z nimi identyfikować. W ostatnich latach kolarstwo odchodziło od narodowości, a w wyścigach startują grupy zawodowe. Ta impreza przypomni o starej tradycji i jestem przekonany, że spodoba się fanom naszego sportu – powiedział Lang. – Takie zawody są bardzo ważne, ponieważ łączą Polaków – podkreślił sponsor wyścigu, prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

Rywalizację rozpocznie jazda drużynowa na czas z Jurgowa do Bukowiny Tatrzańskiej (27 km). Drugi etap to znana z Tour de Pologne pętla na Podhalu,



Czesław Lang został dyrektorem Orlen Wyścigu Narodów | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

m.in. przez Gliczarów Górny. 113-kilometrowy odcinek rozpocznie się przed hotelem Bukovina Resort, a zakończy ponownie w Buko-

winie Tatrzańskiej. Wyścig został wpisany do kalendarza UCI jako jedna z siedmiu imprez Nations Cup U23, m.in. obok Tour de l'Ave-

nir. Swoją udział potwierdziły młodzieżowe reprezentacje Niemiec, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Włoch, Francji, Holandii i wielu innych

krajów. Przy okazji Obajtek ogłosił, że do grona 22 sportowców sponsorowanych indywidualnie przez PKN Orlen włączono siedmiu kolarzy torowych, na czele z brązowym medalistą mistrzostw świata w Pruszkowie Mateuszem Rudykiem. – Zabezpieczenie finansowe jest dla nas bardzo ważne. Pozwoli skupić się wyłącznie na przygotowaniach do najważniejszego startu, jakim są igrzyska olimpijskie w Tokio – powiedział Rudyk.

Na prezentację nowego wyścigu został zaproszony minister sportu i turystyki Witold Bańka. Zbierał on gratulacje w związku z wyborem na stanowisko prezesa Światowej Agencji Anty-dopingowej, a także odebrał podarowaną mu i prezesowi Obajtkowi przez kolarzy torowych tęcza koszulkę mistrza świata.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:05 Na sygnale (62) - serial	05:35 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:35 Ogródowi - mag.	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:52 Kalendarz historyczny	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Blondynka (80) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (751) - serial	09:10 Telezakupy	08:35 Słowo Życia
	09:40 Komisarz Alex (132) - serial	11:25 Rodzinka.pl (176) - serial	11:00 Ukryta prawda (1048) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (752) - serial	09:40 W punkt	08:40 Świadkowie
	10:35 Ojciec Mateusz (96) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2068) - serial	12:00 Szpital (937) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (140) - serial	10:00 Telezakupy	09:10 Próba wiary. Święty Dyzma
	11:30 Korona królów (225) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	13:00 Szkoła (700) - serial	11:00 Dlaczego ja? (623) - serial	11:00 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Miłosne potyczki (85) - serial	14:00 19+ (401) - serial	12:00 Gliniarze (184) - serial	11:15 Adrian Stankowski zaprasza	10:15 Jak my to widzimy
	12:15 Agrobiznes	14:10 M jak miłość (1446) - serial	14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:00 Trudne sprawy (505) - serial	11:55 Telezakupy	10:45 Zew natury
	12:30 Agropogoda	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (97) - serial	15:30 Szkoła (701) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2886) - serial	12:10 Tweet UP	11:05 Mocni w wierze
	12:35 Magazyn rolniczy		16:30 19+ (402) - serial	14:45 Dlaczego ja? (376) - serial	12:30 Telezakupy	11:35 Myśląc Ojczyzna
PO POŁUDNIU	12:50 Natura w Jedyńce		17:00 Szpital (938) - serial	15:50 Wydarzenia	12:45 Polska na dzień dobry	11:45 Święty na każdy dzień
	14:00 Elif (488) - serial		18:00 Ukryta prawda (1049) - serial	16:10 Pogoda	13:20 Telezakupy	12:00 Regina Coeli
	15:00 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - teleturniej	19:00 Fakty	16:15 Interwencja	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:03 Informacje dnia
	15:10 Pogoda	16:35 Familiada - teleturniej	19:35 Sport	16:30 Na ratunek 112 (353) - serial	14:00 Telezakupy	12:20 Sanktuaria polskie
	15:15 Alarm!	17:15 Więzień miłości (61) - serial	19:45 Pogoda	17:00 Gliniarze (343) - serial	14:15 Kalendarz historyczny	12:40 Łaski pełna
	15:35 Leśniczówka (121) - serial	18:00 Panorama	20:15 Na Wspólnej (2878) - serial	18:00 Pierwsza miłość (2887) - serial	14:23 Ekonomia raport flash	14:00 Mojżesz - 10 przykazań
	16:05 Wieczna miłość (177) - serial	18:25 Pogoda, sport	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:50 Wydarzenia	14:30 Telezakupy	14:50 Hej Ustrońskie Gróńciki
	17:00 Teleexpress	18:35 Audycje komitetów wyborczych	21:30 Diagnosta (13) - serial	19:20 Sport	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	19:05 Rodzinka.pl (75) - serial	Kontynuacja zawiłych historii chirurg Leśniewskiej, profesora Artmana oraz innych pracowników rybnickiego szpitala.	19:25 Pogoda	15:20 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	18:00 Klan (3494) - serial	19:35 Barwy szczęścia (2068) - serial		19:30 Świat według Kiepskich (455) - serial	16:30 Republika - flash	16:10 Jestem mamą
WIECZOREM	18:30 Korona królów (226) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2069) - serial		20:10 Jack Ryan: Teoria chaosu - film sens., Rosja/USA 2014	16:48 Republika po południu	16:30 Kalejdoskop Młodych
	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”		22:25 Ślad (76) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie	16:50 Express Studentki
	19:25 Sport	20:55 M jak miłość (1447) - serial		23:35 Śmiertelna rozrywka - film sensacyjny, Rumunia 2016.	17:30 Republika - flash	17:00 100 cudownych miejsc na świecie
	19:30 Wiadomości	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”		Agent CIA otrzymuje informację o tym, że islamscy zamierzają przetransportować broń masowego rażenia do Stanów Zjednoczonych.	17:35 Wolne głosy - popołudnie	17:10 Prosto o gospodarce
	20:05 Pogoda	21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów		01:05 W garniturach (1) - serial	18:00 Z Wiejskiej na gorąco	17:30 Okiem kamery
	20:10 Alarm!	23:00 Być kobietą w Himalajach - film dok., Polska 2018		02:40 Uwaga!	18:15 Ekonomia raport flash	18:00 Regina Coeli
	20:30 Leśniczówka (122) - serial	23:55 Za marzenia 2 (11) - serial			18:30 Dziś i jutro - serwis inform.	18:05 Informacje dnia
	20:55 Audycje komitetów wyborczych	00:50 Rodzinka.pl (262) - serial			18:55 Prognoza pogody	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:40 Echo serca (17) - serial	01:25 Trzynaście lat (2) - serial			19:00 Tomasz Sakiewicz zaprasza	19:30 Każdy maluch to potrafi
	22:35 Zaginiona (3) - serial				19:45 Przekaz dnia	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	23:40 Miasto gniewu 2 (12) - serial				20:00 W punkt	20:00 Informacje dnia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Misja pod egidą NATO



W numerze 20/2019 polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Bezpieczeństwo priorytetem”. Bycie członkiem NATO niesie ze sobą wiele obowiązków, z których Polska od wielu lat wywiązuje się znakomicie. Wyznacznikiem zaangażowania w realizację zadań stawianych przed organizacją spod znaku Róży Wiatrów może być udział polskich żołnierzy w misjach zagranicznych. Choć wojskowi z białą-czerwoną flagą na ramieniu są obecni w wielu kluczowych regionach świata, zawsze przyświeca im ten sam cel – stać na straży ładu międzynarodowego.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
17 KULTURA
19 SPORT/PROGRAM TV
20 SPORT



fot. USA TODAY USWP/Reuters

TORONTO RAPTORS POKONALI U SIEBIE MILWAUKEE BUCKS

NBA \ Koszykarze Toronto Raptors we własnej hali pokonali po dwóch dogrywkach Milwaukee Bucks 118:112 w niedzielnym meczu finału Konferencji Wschodniej ligi NBA. W rywalizacji do czterech zwycięstw przegrywają już tylko 1-2.

EKSTRAKLASA \ Trener Piasta Gliwice ma w swojej kolekcji wszystkie kolory medali mistrzostw Polski

Waldek King spełnił marzenie

Piast Gliwice to 18. klub, który może dopisać do swoich osiągnięć mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Sezon miał wyglądać zupełnie inaczej. Legia Warszawa zapowiadała, że jej celem jest wszechmistrzostwo, czyli 14. tytuł i miano najbardziej utytułowanego klubu w Polsce. Piast sprawił jednak niespodziankę i wszechmistrzem nadal jest Ruch Chorzów.

Artur Szczepanik

To właśnie jako piłkarz Ruchu Walde-
mar Fornalik świętował 30 lat temu tytuł mistrza Polski, do niedzieli ostatni zdobyty przez kluby z Górnego Śląska. Teraz jest nim Piast, który z mistrzostwa cieszył się dokładnie rok po meczu z Termalicą, gdy na koniec poprzedniego sezonu zapewnił sobie utrzymanie.

Fornalik przejął Piasta we wrześniu 2017 r. po Dariuszu Wdowczyku. Zespół zajmował wtedy 14. miejsce w tabeli i jego kibice do końca rozgrywek drżeli o utrzymanie. Udało mu się – teraz Piast jest mistrzem,



Waldemar Fornalik cieszy się z pierwszego w karierze trenerskiej mistrzostwa Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

a Fornalik pierwszym byłym selekcjonerem, który zdobył tytuł od czasów Antoniego Piechniczka. Działo się to w 1987 r., kiedy mistrzem został Górnik Zabrze. Na tym nie kończą się podobieństwa losów Fornalika i Piechniczka, bo ten drugi też ma na koncie jedno mistrzostwo Polski jako piłkarz i też z Ruchem Chorzów – w 1968 r. – Rok temu widziałem w klubie ludzi przestraszonych przed tym ostatnim meczem, bojących się o przyszłość. Dziś widzę pogodnych, uśmiechniętych – cieszył się Fornalik po wygranym 1:0 spotkaniu z Lechem Poznań.

Fornalik 7 października 2014 r. wrócił do chorzowskiego Ruchu po ponaddwuletniej przerwie. Rok wcześniej opuścił fotel selekcjonera reprezentacji po nieudanych eliminacjach do MŚ w Brazylii. Do kadry trafił w lipcu 2012 r. z Ruchu, w którym pracował od kwietnia 2009 r. Przejął wtedy zespół broniący się przed spadkiem. Rok później zajął z nim w ekstraklasie trzecie miejsce, a potem sięgnął po wicemistrzostwo kraju. Dzięki temu zyskał u kibiców przydomek Waldek King. Z pracy w Chorzowie zrezygnował na koniec sezonu zasadniczego 2016/17, kiedy Niebiescy

byli jeszcze na bezpiecznym miejscu. Po raz ostatni poprowadził Ruch w przegranym 0:3 wyjazdowym meczu z Lechem 22 kwietnia 2017 r. – Na razie chcę odpocząć i się zregenerować. O nowej pracy będę myślał po sezonie – mówił po tamtym spotkaniu. Krótko potem zastąpił go Krzysztof Warzycha, a chorzowianie spadli do pierwszej ligi, rok później do drugiej, a teraz do trzeciej.

Dla gliwiczian złoto to największy sukces w 74-letniej historii klubu. W sezonie 2015/16 prowadzony przez czeskiego trenera Radosława Látalę Piast zdobył wicemistrzostwo. Też do ostatniej kolejki rywalizował z war-

szawską Legią. Po spotkaniu z Lechem Fornalik został obalony piwem przez swoich piłkarzy, którzy po tym długo podrzucali go do góry. – Jestem szczęśliwy i dumny, że mogę pracować z taką drużyną i wszystkimi ludźmi w klubie, którzy stworzyli nam dobre warunki. Przeżyliśmy przepiękną przygodę, zwieńczoną happy endem. Nikt nie myślał u progu rozgrywek, że tytuł będzie w Gliwicach. Pierwszym celem był awans do czółowej ósemki, potem apetyt rósł. Pojawiła się szansa zakwalifikowania się do europejskich pucharów, chcieliśmy się znaleźć na podium. Przełomowy był wygrany mecz w Warszawie. Napisałem historię dla Gliwic – powiedział szkoleniowiec.

Fornalik liczy na to, że przed startem w eliminacjach Ligi Mistrzów Piast będzie jeszcze mocniejszy. – Byłoby warto, bo coś ciekawego wydarzyło się w Gliwicach. Usłyszałem dziś, że chcemy być mocniejsi, że to dopiero początek. Pokazaliśmy, że tytuł nie jest przypisany do najbogatszych klubów. Każdy klub może zdobyć mistrzostwo, to zależy od ludzi i od tego, jak się pracuje. Myślę, że z naszego sukcesu cieszą się wszyscy na Śląsku. Mam grupę zawodników, którzy mogą do Piasta trafić, jestem przekonany, że kadra nie będzie słabsza – ocenił Fornalik, który w niedzielę spełnił swoje marzenie, by zdobyć mistrzostwo Polski jako trener.

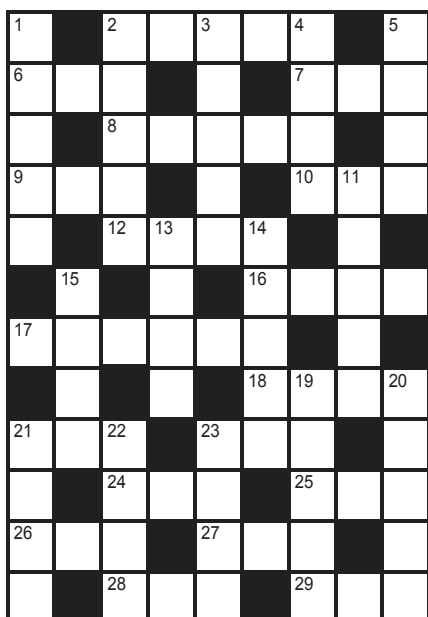
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) religia muzułman
- 6) kupowany na loterii
- 7) niski głos żeński
- 8) figura szachowa
- 9) żółty lub plesniowy
- 10) ukośna litera
- 12) koralowa wyspa
- 16) ze studnią artezyjską
- 17) świta, asysta
- 18) statek Noego
- 21) narząd wzroku
- 23) mała Aleksandra
- 24) krąży nad padliną
- 25) serial z Talarem
- 26) do radości lub młodości
- 27) Muhammad, legendarny bokser
- 28) drugi plan
- 29) zespół z Chylińską

13) wymaga dowodu

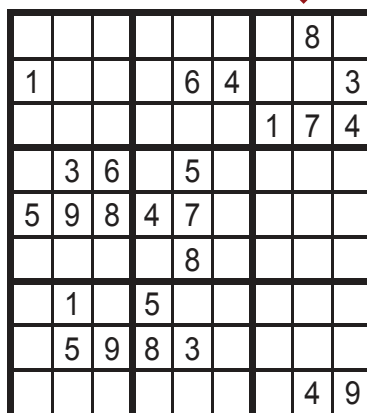
- 14) nocny lub wyborczy
- 15) biały to unikat
- 19) nadaje na falach
- 20) ma swojego generała
- 21) po burzy w powietrzu
- 22) na dnie szklanki
- 23) tęczyowy kamień ozdobny



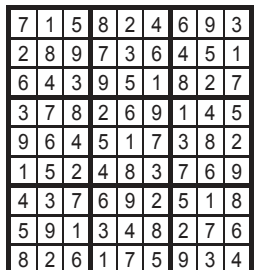
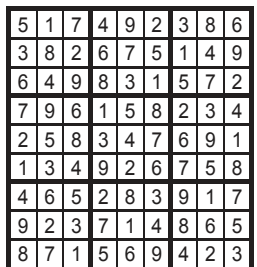
PIONOWO

- 1) ogon bobra
- 2) boża jest talentem
- 3) ziemie wasala
- 4) czerwone na Monte Cassino
- 5) sterta drewna
- 11) był nim Bohun

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
21/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KAMPANIA WYBORCZA

Prezydent wrażliwy na jedną opcję

Jacek Sutryk
rekomenduje
mieszkańcom
jednego
z kandydatów KO,
obecnego senatora
Jarosława Dudy

Po wyborach Jacek Sutryk deklarował, że będzie prezydentem wszystkich wrocławian | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk w odróżnieniu od swojego poprzednika Rafała Dutkiewicza od początku kadencji nie pozostawia złudzeń co do swoich sympatii wyborczych. Do tego już na początku tych rządów runął mit o jego wrażliwości społecznej, kiedy wybuchła sprawa losów niepełnosprawnych dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 we Wrocławiu

Janusz Wolniak

Już niebawem, w niedzielę 26 maja odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Chce [pisownia oryginalna] zaprosić Państwa, aby w roku 15-lecia członkostwa Polski w Unii Europejskiej, poszli Państwo oddać swój głos – zaczyna swój list zatytułowany „Informacja dla mieszkańców Wrocławia” prezydent Jacek Sutryk.

Kartka formatu A4 złożona na trzy właśnie wypadła z mojej skrzynki pocztowej i jak się domyślam, ze skrzynek innych wrocławian również. Po przeczytaniu pierwszego zdania pomyślałem sobie, że nic złego nie ma w zachęcie do pójścia na wybory. Zwłaszcza na te, które u nas nie cieszyły się dotąd popularnością – frekwencja nie przekraczała 30 proc. Jednak dalsza lektura pisma Sutryka pozbawiła mnie resztek złudzeń co do obiektyw-

izmu autora tzw. informacji, bo to po prostu zwykła nachalna propagandówka, materiał wyborczy sfinansowany przez KKW Koalicję Obywatelską (w skład której wchodzi PO, PSL, SLA, Nowoczesna, Zieloni), co drobnym, ledwie dostrzegalnym druczkiem można przeczytać na ulotce.

Sutryk rekomenduje mieszkańcom jednego z kandydatów KO, obecnego senatora Jarosława Dudę. Uzasadniając poparcie dla kandydata Platformy, prezydent pisze, że Duda wspierał go od początku jego kariery zawodowej. Jak widać, teraz przyszła pora na spłatę długu.

Oczywiście Sutryk może sobie popierać kogo tylko chce, ale sprawowana przez niego funkcja powinna jednak go skłaniać do większej bezstronności i zrozumienia, że mieszkańcy Wrocławia mają różne preferencje wyborcze.

Swoją postawą Sutryk pokazuje, że będzie prezydentem wrażliwym tylko na jedną opcję

wyborczą. Podczas ostatniej sesji rady miasta radni przegłosowali nadanie jednemu ze skwerów we Wrocławiu imienia zmarłego prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Nie baczili na zapis mówiący, że do nazwy obiektów miasta można użyć imienia danej osoby dopiero pięć lat po jej śmierci. Zresztą na ten zapis powoływali się na wcześniejszej sesji, odmawiając nadania ulicy imienia premiera Jana Olszewskiego.

Zapomnieli już niektórzy radni i prezydent Sutryk, że przeciwko Adamowiczowi toczyło się śledztwo dotyczące nieprawidłowości w oświadczeniach majątkowych.

A najnowsza sprawa siedziby dla SOSW nr 1, o której pisaliśmy wielokrotnie, pokazuje prawdziwe intencje i oblicze prezydenta Wrocławia, bo odrzucenie inicjatywy radnych PiS (wydzierżawienia nowej siedziby) jest tego dobitnym przykładem. Lepiej robić pijańskie zagrywki z kotem, niż pomagać ludziom.



ZARZUTY WOBEC
KARDYNAŁA

Wniosek o odebranie
tytułu honorowego
obywatela Wrocławia

Działaczki Dolnośląskiego Kongresu Kobiet złożyły do biura Rady Miejskiej Wrocławia wniosek o odebranie byłemu metropolicie wrocławskiemu kard. Henrykowi Gulbinowiczowi tytułu honorowego obywatela miasta. Prezes Dolnośląskiego Kongresu Kobiet Katarzyna Lubiniecka-Różyło powiedziała podczas konferencji prasowej, że wniosek o odebranie kard. Gulbinowiczowi tytułu honorowego obywatela Wrocła-

wia to reakcja na okoliczności przedstawione w filmie Tomasza Sekielskiego.

Akcja feministycznych działaczek to dzisiaj tylko jeden z przejawów bezpardonowych ataków na Kościół katolicki w Polsce. Próbuje się również podważyć świętość Jana Pawła II. Są już zarejestrowane przypadki bezczeszczenia pomników Jana Pawła II, a niedawno mieliśmy akty profanacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Dzieje się to wszystko przy przyzwoleniu albo milczeniu dużej części polityków. Milczą też ludzie świeccy w Kościele, co jeszcze bardziej rozzuchwala atakujących.

(jw, PAP)



MIASTO OGARNIĘTE OGRODNICZYM HARMIDREM

LEGNICA \ Od kwietnia trwają tu nasadzenia drzew, krzewów i roślin kwitnących. Miasto kupiło kilkadziesiąt tysięcy sadzonek, które ozdobią parki, skwery, place, ulice i zieleńce. Najpierw w wieżach kwiatowych pojawiły się barwne bratki, później w ramach programu odnowy zieleni średniej i wysokiej wzbogacano przestrzenie między blokami o drzewa, krzewy, byliny, trawy ozdobne i pnącza.

fot. mat. pras./d

GOSPODARKA

Dotacje na inwestycje w gminach

25 gmin otrzymało dotację w ramach Dolnośląskiego Funduszu Pomocy Rozwojowej. Wicemarszałek Marcin Gwóźdź wręczył symboliczne promesy zwycięzcom konkursu.



Wręczenie promes uczestnikom konkursu | fot. UMWD/d

Wsparcie z Dolnośląskiego Funduszu Pomocy Rozwojowej samorząd województwa kieruje do gmin, szczególnie tych małych i dotkniętych problemami społecznymi od lat. Pieniądze z tego konkursu pomagają im w realizacji wielu zadań związanych z poprawą bezpieczeństwa mieszkańców czy wpływających na rozwój wsi w naszym regionie.

– Staramy się pomagać tym samorządom, których budżet nie może samodzielnie udźwignąć wszystkich ważnych dla mieszkańców inwestycji czy projektów. Zależy nam na równoważnym rozwoju całego wo-

jewództwa, dlatego z wielką uwagą i konsekwentnie przekazujemy wielu gminom konkretne wsparcie finansowe. W tym roku prześlemy dofinansowania na łączną kwotę 3 mln 110 tys. zł – mówi marszałek Cezary Przybylski.

Preferowane projekty to budowa i przebudowa chodników przy drogach lokalnych, parkingów, oświetlenia dróg i chodników (np. lampy LED zasilane energią słoneczną), zatok autobusowych czy budowa

przebieg dla pieszych (obejmująca m.in. azyle drogowe, oznakowanie i oświetlenie). – Te inwestycje są niezwykle ważne dla lokalnych społeczności, ponieważ poprawiają np. dojazd do pracy, przedszkola czy szkoły. Zainteresowanie konkursem było duże, widać, że samorządy dbają o rozwój terenów wiejskich i bezpieczeństwo mieszkańców. Dzięki tej aktywności możemy wspólnie zmieniać dolnośląskie wsie – zaznacza wicemarszałek Marcin Gwóźdź.

W sumie wnioski złożyło 75 gmin. W wyniku oceny merytorycznej powstała lista rankingowa. Środki z budżetu województwa w wysokości 3,11 mln zł pozwoliły na udzielenie dotacji 25 gminom

**\\ Samorząd województwa kieruje wsparcie do gmin, szczególnie tych małych i dotkniętych problemami społecznymi od lat. W sumie wnioski złożyło 75 gmin. W wyniku oceny merytorycznej powstała lista rankingowa. Środki z budżetu województwa w wysokości 3,11 mln zł pozwoliły na udzielenie dotacji 25 gminom **

sta rankingowa. Środki z budżetu województwa w wysokości 3,11 mln zł pozwoliły na udzielenie dotacji 25 gminom. Maksymalna wysokość dotacji wynosi 150 tys. zł (do 75 proc. wartości zadania). Termin zakończenia realizacji inwestycji – 30 września 2019 r. Pozostałe gminy mają szansę na otrzymanie dotacji w przypadku pojawienia się oszczędności.

..... (mat. pras. umd)

Z pewnością będę zabiegał o możliwie maksymalne dotacje finansowe dla województwa opolskiego i dolnośląskiego, dzięki którym możliwa będzie realizacja rozwoju infrastruktury drogowej i mostowej na Opolszczyźnie czy modernizacja opolskich i dolnośląskich linii kolejowych – ze SŁAWOMIREM KŁOSOWSKIM, jednym z liderów listy PiS do Parlamentu Europejskiego, aktualnym europarlamentarzystą, rozmawia JANUSZ GAJDAMOWICZ.

Od 2015 r. zasiada Pan w ławach Parlamentu Europejskiego. Jak ocenia Pan pracę tej instytucji i dobiegającą już końca VIII kadencję jej funkcjonowania?

UE realizuje założone przez siebie zadania i cele, jednakże są one często sprzeczne z interesami Polski. Jako europoseł reprezentujący państwo polskie zawsze broniłem interesów Polski i stałem na straży jej dobrego imienia. Najsmutniejsze w mijającej kadencji, a zarazem szokujące dla mnie było to, że musiałem bronić dobrego imienia naszej ojczyzny przed donosami europosłów totalnej opozycji. Otwarcie też krytykowałem rozrzutność Parlamentu Europejskiego w związku z utrzymywaniem jego drugiej siedziby we francuskim Strasburgu. Uważam, że przy tak ogromnych potrzebach finansowych nowych państw UE, które powoli wyrównują zaległości do „starej dwunastki”, wielomilionowe nakłady na tę siedzibę, w której obrady odbywają się raz w miesiącu, są zwykłym marnotrawstwem. Problemem jest też polityka Unii Europejskiej, która z jednej strony głosi idee szeroko rozumianej tolerancji, a z drugiej strony zaprzecza sama sobie i narzuca nam, jak my Polacy mamy myśleć, a także przedkłada swoje interesy nad nasze, tak było np. z dyrektywą transportową.

Kandyduje Pan do Parlamentu Europejskiego po raz kolejny. Co skłoniło Pana do podjęcia takiej decyzji?

Jestem europosełem doświadczonym w procedurach i legislacji PE, które są trudne do opanowania i też bardzo skomplikowane. Mój wybór nie będzie się wiązał ze zwłoką w załatwianiu dolnośląskich i opolskich spraw, jak w przypadku nowej osoby.

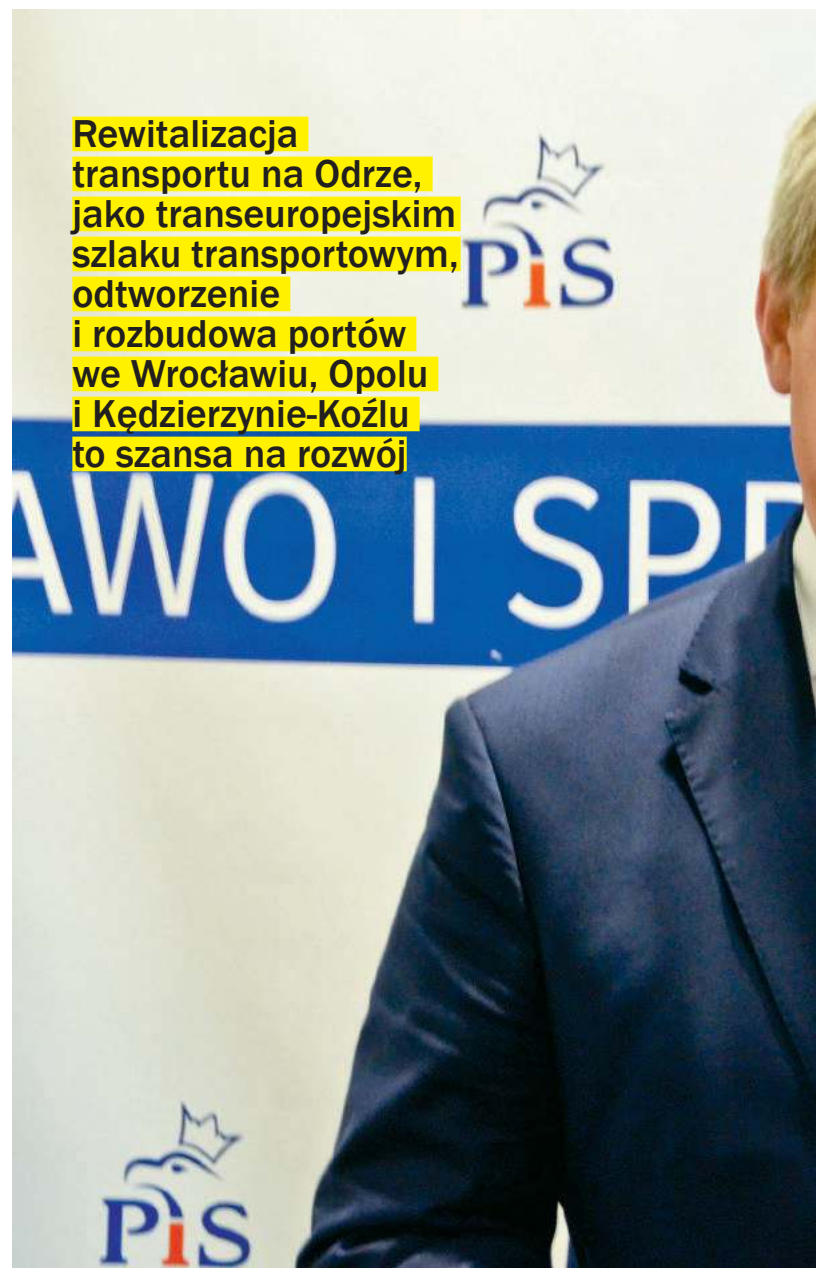
Czym chciałby się Pan zająć w przypadku reelekcji, w następnej kadencji parlamentu?

Z pewnością będę zabiegał o możliwie maksymalne dota-

WYWIAD

Trzeba bronić imienia na

Rewitalizacja transportu na Odrze, jako transeuropejskim szlaku transportowym, odtworzenie i rozbudowa portów we Wrocławiu, Opolu i Kędzierzynie-Koźlu to szansa na rozwój



cje finansowe dla województwa opolskiego i dolnośląskiego, dzięki którym możliwa będzie realizacja rozwoju infrastruktury drogowej i mostowej na Opolszczyźnie czy modernizacja opolskich i dolnośląskich linii kolejowych. Chciałbym też stawić czoła głębszym problemom, w obliczu których staje polskie społeczeństwo. Jako były wiceminister edukacji narodowej czuję odpowiedzialność, aby poruszyć wiele tematów z zakresu szkolnictwa, które także próbuje nam się narzucać w sposób wyjątkowo

podstępny. Kolejną ważną sprawą jest dla mnie bezpieczeństwo Polaków, dlatego uszczelnienie granic przed napływem nielegalnych imigrantów, walka z terroryzmem, bezpieczne ulice – to podstawowe tematy, którymi chciałbym się zająć.

W wielu wywiadach podkreśla Pan rolę Odry jako niezwykle ważnego szlaku komunikacyjnego dla naszego regionu. Padają też propozycje utworzenia kanału Odra-Dunaj-Łaba. Jak ważne jest to przedsięwzięcie i jak do-



LISTEK KONICZINY ODZNACZONY

BORZYGNIĘW \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wręczył odznakę „Zasłużony dla kultury polskiej” członkom zespołu ludowego Listek Koniczyny z Mietkowa. Podczas imprezy uczestnicy pobili rekord we wspólnym śpiewaniu piosenki „Wiła wianki”.

fot. DUW/d



NARUSZYŁ NIETYKALNOŚĆ FUNKCJONARIUSZA

WROCŁAW \ Policjanci interweniowali po otrzymaniu informacji o zdarzeniu z udziałem pracowników MOPS. Nieznany mężczyzna utrudniał kobietom wykonywanie czynności służbowych w mieszkaniu podopiecznej, a następnie jedną z nich uderzył i uciekł.

fot. Policja.gov.pl/d

onić dobrego aszej ojczyzny



Sławomir Kłosowski po raz drugi ubiega się o mandat eurodeputowanego?
| fot. Janusz Wolniak/d

prorowadzić do jego realizacji, korzystając z mandatu eurodeputowanego?

Rewitalizacja transportu na Odrze, jako transeuropejskim szlaku transportowym, odtworzenie i rozbudowa portów we Wrocławiu, Opolu i Kędzierzynie-Koźlu to szansa na rozwój. To impuls, którego brakuje w dzisiejszych działaniach władz samorządowych. I wreszcie to też szansa na po-

zyskanie wielkich pieniędzy. W planach UE na najbliższe lata to infrastruktura transportowa będzie stanowiła największy priorytet finansowy. Krótko mówiąc, tam będą do wzięcia największe pieniądze unijne. Dolnośląskie i Opolskie musi to wykorzystać.

Co jeszcze przykuwa szczególną uwagę w pilnych działaniach na rzecz Dolnego Śląska i Opolszczyzny z perspektywy Strasburga i Brukseli?

Tym regionom brakuje polityki spójności. I w jednym, i w dru-

gim przypadku występują ogromne dysproporcje rozwojowe, komunikacyjne, dochodowe. W Regionie Dolnośląskim obok zasobnego Wrocławia i zagłębia miedziowego jest niedoceniane i narzekające na nierówne szanse południe województwa z powiatami Kłodzkim i Wałbrzyskim. Trzeba to zmienić. Najwyższy czas wprowadzić mechanizmy spójności i wyrównywania szans. Wielką szansą dla południa regionu może stać się trasa Via Sudetia.

Jak w nadchodzącej kadencji Parlamentu Europejskiego zamierza Pan reprezentować interes Polski, dotychczas często spychany na drugi plan, a w pewnych kwestiach wręcz marginalizowany?

Dla mnie, jako patrioty, interes Polski jest sprawą priorytetową. Zawsze broniłem stanowiska Polski i jej dobrego imienia, uważam, że robiłem to dobrze i chciałbym to kontynuować. Obrona naszych wartości religijnych i historycznych, obrona naszego interesu narodowego nie może być nikomu obojętna. Jesteśmy to winni naszym przodkom, którzy przelali krew za wolność naszego narodu. Powinniśmy być świadomi, że ludzie z Zachodu naprawdę nas podziwiają za nasze postawy patriotyczne, podziwiają naszego ducha, dzięki któremu jednoczymy się w momentach ważnych i przełomowych.

Jak chciałby Pan przekonać do głosowania potencjalnych wyborców?

Pracując w PE nabyłem wiedzę i doświadczenie, które pozwoli mi bez straty czasu przystąpić do pracy na rzecz naszych województw w nowym parlamencie. W wyborach do Parlamentu Europejskiego 26 maja 2019 r. startuję z listy Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość z numerem 3. Jestem pierwszym kandydatem z Opolszczyzny.

KULTURALNY FLESZ

IMPREZA



fot. mat. pras./d

Przegląd piosenki literackiej

To konkursowo-promocyjne wydarzenie dla wszystkich, którzy kochają piosenkę literacką. Całość zwieńczy koncert laureatów i gwiazdy wieczoru, którą w tym roku będzie Konrad Imiela. Dyrektor Teatru Muzycznego „Capitol” we Wrocławiu nie tylko wystąpi z recitalem, a także poprowadzi warsztaty i zasiądzie w jury konkursu.

Piątek, 24 maja, godz. 18.30, sala teatralna ŚOK, Rynek 43, Świdnica

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Warsztaty ukulele

Muzyczno-sensoryczne warsztaty skierowane do dzieci oraz rodziców. Każde zajęcia to przygoda muzyczna, w której główną rolę odgrywa jeden z najsympatyczniejszych instrumentów – ukulele. Dzieci w trakcie zajęć samodzielnie robią sensoryczne instrumenty, które wraz z dźwiękami ukulele dają idealną mieszankę muzyczną.

Środa, 22 maja, godz. 10, CK Zamek, pl. Świętojański 1, Wrocław

SYMPOZJUM



fot. mat. pras./d

Green Business Mixer

Podczas sympozjum zostaną poruszone kwestie wykorzystania zielonych rozwiązań w budownictwie, także we Wrocławiu. Dr inż. Marta Weber-Siwirska, prezes Polskiego Stowarzyszenia „Dachy Zielone”, omówi rodzaje żyjących zielonych ścian. O nowych technologiach zmieniających miejski krajobraz opowie Janusz Lis.

Wtorek, 21 maja, godz. 13-16, Mediateka, pl. Teatralny 5, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Mustapha El Boudan

Artysta urodził się w tradycyjnej, wielodzietnej rodzinie nomadów, pochodzi z południowej części Maroka. Jest wokalistą, gitarzystą i bębniarzem. Gra na kastanietach karkabat i tańczy. Podczas koncertu muzyk prezentuje tradycyjny folklor oraz muzykę saharyjską graną w obecnych czasach. Utwory śpiewane są w dialekcie hassanija.

Wtorek, 21 maja, godz. 20, KM Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

FILM



fot. mat. pras./d

„W rytmie Kuby”

Wyrusz w muzyczną podróż po kraju, gdzie każdy jest młody. „W rytmie Kuby”, dokument pełen kubańskich dźwięków i klimatu rodem z hawańskich klubów, opowiada historię nowoorleańskiego zespołu Preservation Hall Jazz Band, który odtwarza swoje muzyczne korzenie i odkrywa połączenie, które przebiega znacznie głębiej, niż można sobie wyobrazić.

Środa, 22 maja, godz. 14.30, DCF, ul. Piłsudskiego 64a, Wrocław

INSTRUMENT



fot. mat. pras./d

Gitarowo w KMiL-u

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na koncert gitarowy, podczas którego wystąpią: Kamil Bućko, Kacper Romel i Monika Konik. Ta ostatnia ukończyła PSM I st. im. K. Szymanowskiego w Oświęcimiu w klasie gitary. Kontynuowała naukę w ZPSM im. S. Moniuszki w Bielsku-Białej, obecnie studiuje na Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu.

Wtorek, 21 maja, godz. 15.30, KMiL, pl. Kościuszki 10, Wrocław



WYGRANA SPARTY

ŻUŻEL \ W zaległym spotkaniu 3. kolejki Ekstraligi Sparta Wrocław pokonała na własnym torze Get Well Toruń 54:36. Wrocławianie musieli radzić sobie bez kontuzjowanego Macieja Janiowskiego, jednak i tak stanęli na wysokości zadania i pewnie wygrali. Najskuteczniejszymi zawodnikami Sparty w niedzielnym spotkaniu byli Tai Woffinden i Max Fricke.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Lubinianie grali skutecznie i efektywnie. Gdy w 58. minucie zdobyli bramkę po uderzeniu Szysza, wcale nie cofnęli się do obrony, lecz atakowali dalej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zagłębie zremisowało i namieszało

W swoim ostatnim spotkaniu w tym sezonie Zagłębie Lubin zremisowało z Legią Warszawa 2:2. Tym samym lubinianie utrzymali szóstą pozycję w tabeli i jednocześnie pozbawili Legię szans na mistrzostwo Polski.

Bartłomiej Górski

Kończące rozgrywki spotkanie wcale nie było o nic, i to zarówno dla jednego, jak i drugiego zespołu. Przed meczem gospodarze wciąż liczyli się walce o tytuł mistrzowski – warunek był jeden, z Zagłębiem musieli wygrać i liczyć na potknięcie Piasta. Z kolei lubinianie chcieli zachować szóstą lokatę, aby udanie zakończyć sezon 2018/2019.

Pierwsi do ataku ruszyli lubinianie. Już w 40. sekundzie lewą stroną przedarł się Damjan Bohar, który dograł w polu karnym do Patryka Szysza, jednak obrońcy Legii nie dali w tej akcji zrobić nic więcej debiutantowi. W 2. Minucie Filip Jagiełło zagrał na wolne pole do Alana Czerwińskiego, ten oszukał Artura Jędrzejczyka, ale piłka adresowana do grającego z nr. 17 Szysza zagrana została niedokładnie. Potem do głosu doszła Legia i w końcu zdobyła bramkę. W 15. minucie, gdy do piłki w po-

lu karnym doszedł Carlitos, mając przed sobą tylko Konrada Forencę, sprytnie uderzył obok bezradnie interweniującego golkipera lubinian.

W 32. minucie Zagłębie zdobyło wyrównującą bramkę. Szysz zagrał w tempie do Filipa Starzyńskiego, ten do Bohara i filigranowy pomocnik Miedziowych umieścił piłkę w siatce Radosława Majeckiego. Trafienie na 1:1 wybiło z rytmu warszawską Legię, która straciła nagle ochotę do ataku, koncentrując się głównie na tym, aby nie stracić drugiej bramki.

Podopieczni Bena van Daela zaś dostali wiatru w żagle. Ostatni kwadrans pierwszej części to bardzo dobra gra Miedziowych: dużo dokładności, zagrań z pierwszej piłki i ciekawej gry kombinacyjnej. Druga połowa to ataki obu zespołów ze wskazaniem na Zagłębie. Lubinianie grali skutecznie i efektywnie. Gdy w 58. minucie zdobyli bramkę po uderzeniu Szysza, wcale nie cofnęli się do obrony, lecz atakowali dalej. I niewiele zabrakło, a by wywieźli z Warszawy pełną pulę. Legia wyrównała w 90. minucie za sprawą Adama Hlouska.

– Z minuty na minuty graliśmy coraz lepiej. Udało nam się wyrównać wynik po szybkim ataku. Bramka Patryka Szysza jest dla niego świetną nagrodą, bo zawodnik dzisiaj zadebiutował w wyjściowej jedenastce. Dobrze skorzystał z udanego rozegrania Damjana Bohara i Alana Czerwińskiego. Później było już trudniej. Zawodnicy są w tym momencie rozczarowani wynikiem, ale mam nadzieję, że gdy emocje opadną, docenią punkt, który dzisiaj zdobyliśmy – powiedział po spotkaniu trener Ben van Dael.

2:2

Legia Warszawa – Zagłębie Lubin, ostatnia kolejka Lotto Ekstraklasy 2018/2019

KOSZYKÓWKA



W tym sezonie bez awansu

Nie udało się wygrać Śląskowi Wrocław spotkania z Astorią Bydgoszcz. Porażka 77:86 oznacza wygraną bydgoszczan w serii finałowej 3:0 i awans do ekstraklasy.

Dwa pierwsze spotkania finałowe z Enea Astorią Bydgoszcz i styl, w jakim zostały przegrane przez wrocławian, nie napawały optymizmem. Nadzieja na odwrócenie losów serii była jednak wielka. Niestety, na niej się skończyło. Podopieczni Radosława Hyżego walczyli z całych sił i dali z siebie wszystko, ale to gospodarze trzeciego spotkania ponownie byli lepszą drużyną.

– Zespół Astorii był lepszy. Nasza drużyna popełniła dużo błędów, ale pokazała wielkie zaangażowanie i dała z siebie wszystko. Na tak gorącej hali gra się bardzo trudno. Zadecydowały małe rzeczy i problemy, z którymi borykaliśmy się od początku play-offów: nieszanowanie piłki, problemy z penetracją, zbiórka. Nie dam jednak sobie wmówić, że ten sezon jest stracony czy słaby. Zawodnicy wykonali kawał ciężkiej roboty, jestem z nich bardzo dumny. Pewne sprawy ułożyły się nie po naszej myśli i za to odpowiedzialny jestem ja – powiedział po meczu trener Radosław Hyży. – To trener ustala taktykę, to trener ustala godziny i rodzaje treningów czy dobiera zawodników. Za wszystko odpowiedzialny jest on. Jeśli nie jest w stanie wydobyć więcej ze swojej drużyny, to też obciąża jego. Dlatego to jest moja wina i będę musiał z tym żyć – wyznał.

(bg)

Wtorek
21/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Miejskie spółki uczestniczą
w kampanii wyborczej?

s.2

PIENIĄDZE RUSZAJĄ INWESTYCJE Z FUNDUSZU DRÓG SAMORZĄDOWYCH

243 mln zł na remonty dróg



**Rząd dofinansowuje
remonty, budowy
czy przebudowy dróg
w województwie łódzkim**

Wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau przedstawił kolejne rządowe inwestycje w województwie łódzkim | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W tym roku rząd na budowę, remonty czy przebudowę dróg lokalnych w województwie łódzkim przeznaczy ponad 243 mln zł. Pierwsze umowy z gminami i powiatami zostaną podpisane najpóźniej w czerwcu. Inwestycje zostały zaplanowane m.in. w Łowiczu, Kutnie, Dalikowie, Wieluniu czy Ozorkowie. Modernizacje są możliwe dzięki dofinansowaniu z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych.

Bartłomiej Krasnodębski

W tym i następnym miesiącu zostaną podpisane pierwsze umowy na budowę, remont czy przebudowę dróg lokalnych. Na ten cel gminy i powiaty otrzymają ok. 75 mln zł rządowego dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. – Dofinansowanie dla biedniejszych gmin wyniesie 80 proc. kosztów inwestycji. Resztę pokrywa gmina czy powiat z własnych środków. Gminy mogły składać w danym naborze dwa wnioski o naprawę dróg, a powiat jeden. Dofinansowanie na pewno nie będzie mniejsze niż 50 proc. wartości inwestycji. Dofinansowania doczeka się 18 inwestycji powiatowych i 38 gminnych – informuje prof. Zbigniew Rau, wojewoda łódzki. Dofinansowanie otrzymały powiaty m.in. opoczyński, łaski, wieluński i sieradzki. Pieniądze dostaną także gminy np. Ło-

wicz, Dalików, Klonowa, Uniejów, Wieluń, Ozorków, Łęczyca czy Kutno. – Gdyby okazało się, że jakieś pieniądze po zakończeniu inwestycji zostaną, to wtedy dofinansowanie dostaną gminy i powiaty znajdujące się na tzw. liście rezerwowej – zapewnia prof. Rau.

Według przedstawicieli Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w tym roku z Funduszu Dróg Samorządowych na remonty, budowę czy przebudowę dróg będzie wydanych łącznie 243 mln zł, czyli cztery razy więcej niż w np. w 2016 r. – W marcu br. ogłosiliśmy kolejny nabór. Jeszcze przez kilka dni będziemy procedować złożone przez powiaty i gminy wnioski, a potem wyślemy je do Ministerstwa Infrastruktury. Liczymy, że wrócą one do Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego najpóźniej w sierpniu i wtedy będziemy mogli już przygotowywać się do podpisywania umów o dofinansowanie z kolejnymi gminami i powiatami – twier-

dzą przedstawiciele Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. – Rząd działa bardzo elastycznie. Gdy np. powstają obiektywne trudności w realizacji przebudowy, budowy czy remontu, to dopuszczamy możliwość opóźnienia inwestycji bez konieczności zwrotu pieniędzy. Obiektywna trudność to m.in. natrafienie na stanowisko archeologiczne. Wszystko jest dokładnie wytłumaczone na stronach Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego – dodaje wojewoda łódzki.

Wyjaśnijmy, że w poprzednim roku pieniądze na remont dróg lokalnych otrzymały m.in. Zduńska Wola, Żarnów, Biała, Wartkowice, Adamka, Strzałków, Małków, Opoczno, Brzeźno, Bielawy, Wieruszów, Rogów, Gorzkowice, Kocierzew, Dębina, Paradyż, Nowe Szewki, Rzymiec, Cyprianów, Adamów, Łowicz, Tuszyn, Bielowice, Janów Karwicki, Karwice czy Gapinin. Do 2028 r. na modernizację dróg lokalnych w całym kraju rząd wyda 36 mld zł.



PLAN DLA OSIEDLI

Nadal nie wiedzą, co będą remontować

Ciągle nie wiadomo, jak będzie wyglądała realizacja programu wyborczego działaczki Platformy Obywatelskiej i jednocześnie prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej w następnych latach. Mimo zwoływania licznych konferencji prasowych nie ma listy zadań, które znajdują się w planie dla osiedli np. 2020 r. – Będziemy kontynuować to, co robimy w 2019 r. Plany na 2020 r. ogłosimy na osobnej konferencji prasowej – tłumaczy enigmatycznie Robert Kolczyński, dyrektor Departamentu

Architektury i Rozwoju Urzędu Miasta Łodzi. – Natomiast w 2019 r. chcemy zrealizować 74 projekty. W większości są to remonty ulic, chodników czy oświetlenia. Na te zadania ogłosiliśmy już przetargi. Już niedługo ogłosimy także przetargi na powstanie np. parków kieszonkowych, modernizację skwerów czy postawienie ławek. Koszt inwestycji w 2019 r. w ramach tzw. planu dla osiedli to ok. 75 mln zł – dodaje przedstawiciel Urzędu Miasta Łodzi. Przypomnijmy, że wcześniej urzędnicy szacowali, że na plan dla osiedli w tym roku wydadzą ok. 100 mln zł.

(bk)



POCHÓWEK JÓZEFA DOMAŃSKIEGO PS. ZNICZ

IPN \ W sobotę 25 maja w miejscowości Siedlec odbędą się uroczystości pogrzebowe Józefa Domańskiego ps. Znicz, żołnierza Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, w 1952 r. skazanego na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie. To pierwszy na ziemi łódzkiej pochówek ofiary totalitaryzmu komunistycznego, odnalezioną w wyniku prac prowadzonych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

fol. mat. pras./d

**PO STRASZY ŁÓDZIAN PODWYŻKAMI CEN
ZA BILETY MPK CZY OPŁAT ZA WODĘ**

Miejskie spółki uczestniczą w kampanii wyborczej?

Działacze Platformy Obywatelskiej oraz prezesi miejskich spółek twierdzą, że w Łodzi mogą wzrosnąć ceny biletów MPK czy opłaty za wodę i ścieki. Uważają, że będzie to spowodowane wyższymi cenami prądu. Natomiast przedstawiciele PiS uznają działania zwolenników Koalicji Europejskiej za przedwyborcze zagrywki i próbę poprawienia swojej pozycji w sondażach.

Kacper Barylski

Przestawiciele miejskich spółek oraz zwolennicy rządów w Łodzi Hanny Zdanowskiej, przewodniczącej Platformy Obywatelskiej w wo-

jewództwie łódzkim, straszą mieszkańców podwyżkami m. in. cen biletów komunikacji miejskiej, wyższymi opłatami za wodę i ścieki czy droższymi biletami wstępu do Aquaparku Fala. – Miasto płaci wyższe faktury za prąd niż w poprzed-

nich latach. Miesięcznie jest to ok. 1 mln zł więcej. Nie będziemy narażać mieszkańców na podwyżki cen biletów MPK czy opłat za wodę i ścieki. Dlatego od czerwca br. sami postanowiliśmy płacić za energię elektryczną mniej, czyli tyle, ile płaciliśmy w 2018 r. – przekonuje Wojciech Rosicki, wicepre-

zydent miasta. – Rząd obiecał nam, że w 2019 r. podwyżek cen prądu nie będzie, a one są. Nie poczekamy na spełnienie obietnic premiera. Zbuntujemy się i od czerwca nie zapłacimy wyższych faktur za energię elektryczną. Kampania wyborcza to najlepszy czas na bunt samorządów. W kwestii cen

prądu możemy pójść z rządem nawet do sądu – odgrza się Tomasz Piotrowski, działacz Platformy Obywatelskiej i jednocześnie prezes Łódzkiej Spółki Infrastrukturalnej.

Podobne zdanie o zmianach cen prądu mają także prezesi innych miejskich spółek. – MPK było zaskoczone pod-



Prezesi miejskich spółek wspólnie z członkami PO atakowali rząd

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



WYŚCIG SOLIDARNOŚCI I OLIMPIJCZYKÓW

WYDARZENIE \ Ponad 888 km na pięciu etapach pokonają kolarze rywalizujący w 30. Wyścigu Solidarności i Olimpijczyków, który rozpocznie się 2 lipca w Łodzi. Start zaplanowano na ul. Piotrkowskiej, a impreza zakończy się 6 lipca na rynku w Krośnie.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



SZKOŁA DOKTORSKA NA UŁ

UCZELNIE \ W Łodzi powstała Szkoła Doktorska BioMedChem, w której kształcenie doktorantów realizowane będzie przez Uniwersytet Łódzki we współpracy z instytutami Polskiej Akademii Nauk. Będzie to jedna z czterech nowych szkół doktorskich na UŁ.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



W Urzędzie Miasta Łodzi zorganizowano antyrządową konferencję prasową

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wyżkami cen prądu. Policzyliśmy, że za energię elektryczną w 2019 r. zapłacimy o 13 mln zł więcej niż obecnie. To duży uszczerbek dla budżetu spółki. Gdybyśmy ponieśli takie opłaty, to mogłoby dojść do zatrzy-

mania komunikacji miejskiej – uważa Zbigniew Papierski, prezes MPK oraz także działacz łódzkiej PO. – Według naszych wyliczeń przez podwyżki cen prądu przedsiębiorstwo może ponieść straty. To spowoduje wyższe opłaty za wodę i ścieki. Odczują to także mieszkańcy Łodzi – twierdzi Jacek Kaczo-

rowski, prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Łodzi i kandydat Koalicji Obywatelskiej do Sejmiku Województwa Łódzkiego z okręgu 4 (Piotrków Trybunalski i powiaty: bełchatowski, łódzki wschodni, piotrkowski oraz radomszczański). Według zaś Andrzeja Pirka, byłego dyrektora departamentu Infrastruktury i Lokali UMŁ, a obecnie prezesa Aquaparku Fala wejście na basen jest coraz droższe. – Zdrożały kilowatogodziny i to od razu odbija się na cenach biletów – przekonuje prezes Aquaparku Fala.

Jednak zdaniem samorządowców z PiS straszenie łodzian podwyżkami cen prądu to przedwyborcze zagrywki polityków Platformy Obywatelskiej i urzędników podległych działaczce PO i prezydent miasta Hannie Zdanowskiej. – Przedstawiciele rządu PiS nie rzucają słów na wiatr i dlatego zapewniam, że żadnych odczuwalnych podwyżek cen prądu nie będzie. Lepiej żeby reprezentanci Koalicji Europejskiej zajęli się faktyczną pracą na rzecz Łodzi i miejskich spółek niż występowali na politycznych wiecach i konferencjach prasowych – przekonuje Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

MISTRZOSTWA ŚWIATA

Bezpłatna komunikacja i utrudnienia dla kierowców



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W czwartek 23 maja w Łodzi rozpoczynają się Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej do lat 20. Impreza spowoduje różne zmiany w organizacji ruchu w okolicach stadionu znajdującego się przy al. Piłsudskiego. Zamknięta będzie m.in. ul. Tunelowa (od godz. 6 rano w dzień meczu oraz dwie godziny po zakończeniu spotkania). Nie będzie można też

jeździć ul. Sępią i W. Smolaraka (6 godzin przed meczem i 2 po jego zakończeniu). Podobnie zostaną też zamknięte niektóre pasy trasy W-Z. Problem może być również z parkowaniem, bo parkingi przy ul. Flisaków (od ul. Tunelowej) oraz przy stadionie Widzewa zostały oddane tylko do dyspozycji organizatorów. Natomiast ułatwiony dojazd na poszczególne mecze będą mieli kibice. Dla publiczności w trakcie imprezy komunikacja miejska jest darmowa. Wystarczy pokazać kontrolerowi bilet na mecz. Podobnie darmowe przejazdy MPK są przewidziane dla organizatorów i wolontariuszy. Mistrzostwa potrwają do 15 czerwca.

.....

(bk)

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA

„Klimakterium... i już”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W niedzielę 26 maja o godz. 15 łódzki Teatr Muzyczny przy ul. Północnej zaprasza na spektakl „Klimakterium ... i już” w reżyserii Elżbiety Jodłowskiej. – To humorystyczny hit, przyciągający rzesze widzów w każdym wieku. Znany jest już na wielu scenach w kraju i za granicą. Historia łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy, w której przyjaciółki świetnie się bawią. Kobiety w sposób niezwykle dowcipny rozprawiają na tematy powszechnie uważane za trudne do zrozumienia – mówią realizatorzy spektaklu. – Panie udowadniają również, że najlepszym lekarstwem na wszystko jest poczucie humoru. Ich perypetie wzruszają publiczność do łez, a jednocześnie rozbawiają, bo są przesyczone dowcipem

w najlepszym wydaniu. Niewątpliwą siłą spektaklu są też znane osobowości aktorskie oraz polskie przeboje – dodają twórcy przedstawienia. Publiczność podczas spektaklu powinna się dobrze bawić przy piosenkach takich jak m.in. „Kuba, wyspa jak wulkan gorąca”, „Kolorowe jarmarki” oraz „Być kobietą”. Stworzono także kolejną część sztuki, czyli „Klimakterium 2”. Tam też królują piosenki w jeszcze nowszych aranżacjach. W przedstawieniu występują: Elżbieta Jodłowska, Małgorzata Duda, Elżbieta Okupska, Ewa Śnieżanka, Jolanta Chelmiczka, Ewa Złotowska, Ewa Cichocka, Grażyna Zielińska oraz Ludmiła Warzecha. „Klimakterium 2” można także obejrzeć w niedzielę 26 maja, ale o godz. 18.30.

WYSTAWA

Dzieła Stanisława Bracha

Tylko do niedzieli 26 maja w Ośrodku Propagandy Sztuki w parku im. H. Sienkiewicza można oglądać prace Stanisława Bracha. Wystawa „Miodem płynące” jest efektem zainteresowania artysty ochroną środowiska. Brach nawiązuje w swoich pracach m.in. do życia pszczoł i tworzenia przez nie woskowych plastrów. – Projekt obejmuje szereg ceramicznych rzeźb, instalacji, obiektów czy film realizowany w Moszczenicy koło Gorlic, w pracowni artysty i w fabryce porcelany w Ćmielowie. Film pokazywany na wystawie prezentuje m.in., jak można stworzyć rzeźbiarską formę z plastra miodu. Stanisław Brach eksperymentuje, tworzy cienie, kruche rzeźby wykonane z kilkunastu pszczelich plastrów. Na wystawie zaś zestawia prawdziwe miodowe plastry z białymi ich odlewami. Pomiędzy dziełami Bracha pojawia się także instalacja złożona z setek kubków podpisanych nazwiskiem artysty. Niektóre złożone denka błyszczą w świetle niczym wielkie kro-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ple miodu. Kolejnym ważnym elementem obiektów i instalacji Stanisława Bracha jest złoty miodowy kolor, który pojawia się na denkach jego designerskich kubków, a także porcelanowych plastrach miodu i talerzykach – przekonują organizatorzy wystawy. Wystawy Stanisława Bracha były pokazywane m.in. w Japonii, Polsce, Tajwanie i we Włoszech. Wstęp na wystawę prac Stanisława Bracha jest możliwy po zakupieniu biletu wstępu w kasie Ośrodka Propagandy Sztuki w Łodzi.



BRYŁA NA DŁUŻEJ PRZY AL. UNII

ŁKS ŁÓDŹ \ Kolejnym zawodnikiem, który przedłużył umowę z klubem, jest Patryk Bryła. Pochodzący z Krakowa piłkarz podpisał nowy kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2020 r. z opcją przedłużenia o kolejny sezon. W minionym sezonie Bryła wystąpił w 28 meczach Łódzkiego Klubu Sportowego i strzelił osiem bramek.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Drużyna z Bełchatowa zaczynała rozgrywki z minus dwoma punktami za zaległości finansowe



Piłkarze GKS Bełchatów uzupełnili grono beniaminków 1. Ligi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

GKS Bełchatów ostatnim beniaminkiem 1. Ligi

„To nie do wiary, że się ziścił taki piękny plan” – śpiewał trener Artur Derbin na konferencji prasowej po ostatnim meczu PGE GKS Bełchatów w tym sezonie. Piłkarze Brunatnych mają powody do radości, bo przed rozgrywkami mało kto stawiał ich w roli faworytów ligi, a mimo to wywalczyli awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

Daniel Mroczek

Bełchatowianom wystarczył jeden punkt w ostatnim spotkaniu, by zapewnić sobie miejsce premiowane grą w 1. Lidze. Dlatego w wyjazdowym meczu z Błękitnymi Stargard podopieczni trenera Artura Derbina zagraли zachowawczo i ani nie zdobyli gola, ani nie stracili. – Ogromne podziękowania należą się przede wszystkim naszej drużynie, która w tym sezonie pokazała megacharakter i duże serca – mówił szkoleniowiec PGE GKS na pomeczowej konferencji prasowej. – Oczywiście mógłbym zaśpiewać „We are the champions”, bo to, co w ciągu całego sezonu chłopcy zrobili, to jak najbardziej mistrzostwo świata. Mam nadzieję, że grupa Lady Pank się nie obrazi, jak zaśpiewam „To nie do wiary, że się ziścił taki piękny plan” – zaśpiewał Derbin.

Trener drużyny z Bełchatowa zwrócił uwagę, że jego podopieczni zdołali

wywalczyć awans mimo wielu zawirowań wokół klubu. – Przecież przez pewien okres nie otrzymywali wypłat, a mimo to ani razu nie upominali się o pieniądze. To coś niesamowitego. Je-

**\\ Mistrzostwo 1. Ligi wywalczyli gracze Radomiaka Radom (59 pkt). Taką samą liczbę punktów uzbierali piłkarze Olimpii Grudziądz. Podium zamyka PGE GKS Bełchatów (58 pkt) **

stem pewien, że zaległości zostaną uregulowane. Dziękuję również wszystkim ludziom, którzy mają ten klub w sercu. Kolejne podziękowania należą się dyrektorowi sportowemu Marcinowi Węglewskiemu, bo tak na dobrą sprawę jego projekt grania młodzieżą okazał się

sukcesem i dzięki temu wygrywamy projekt Pro Junior System. To na pewno w dużym stopniu podreperuje nasz budżet. Wierzę też, że te pieniądze również przejdą w dużym stopniu na grupy

młodzieżowe. Dziękuję prezesowi, który wydeptał wiele ścieżek, by klub funkcjonował – podkreślił.

Po powrocie ze Stargardu piłkarzy przywitało kilkuset kibiców. Wszyscy wspólnie w nocy świętowali awans na stadionie miejskim.

Mistrzostwo 1. Ligi wywalczyli gracze Radomiaka Radom (59 pkt). Taką samą liczbę punktów uzbierali piłkarze Olimpii Grudziądz. Podium zamyka PGE GKS Bełchatów (58 pkt), przed Elaną Toruń (56 pkt) i Widzewem (55 pkt). Łodzianie jeszcze pod koniec października, będąc liderem, mieli aż 11 pkt przewagi nad czwartym zespołem. W końcówce rundy jesiennej i całą wiosenną grali jednak gorzej (tylko dwa zwycięstwa i m.in. dziesięć remisów z rzędu), co sprawiło, że ostatecznie zajęli dopiero piąte miejsce.

Wyniki 34. kolejki: Górnik Łęczna-Radomiak Radom 5:2 (Piotr Rogala 31, Dawid Dziegielewski 38, 53, Igor Korczakowski 43, Marcin Pigiel 68 – Peter Mazan 14, Jakub Rolinc 85), Siarka Tarnobrzeg-Skra Częstochowa 2:1 (Kacper Wełniak 67, 69 – Krzysztof Napora 21), Pogoń Siedlce-Ruch Chorzów 1:0 (Andrzej Rybski 28), Błękitni Stargard-GKS Bełchatów 0:0, Widzew Łódź-Olimpia Grudziądz 1:2 (Mateusz Michalski 68 – Tiago Alves 60, Marcin Kaczmarek 87), Elana Toruń-Olimpia Elbląg 1:2 (Wojciech Onsgorge 32 – Jakub Bojas 23, Ołeksij Prytulak 90), Resovia-Rozwój Katowice 1:3 (Szymon Feret 32 – Bartosz Baranowicz 20 (k), Mateusz Chmerek 61, Seweryn Gancarczyk 90), ROW 1964 Rybnik-Znicz Pruszków 3:0 (Bartosz Giełajzyn 22, 52, Robert Tkocz 65), Gryf Wejherowo-Stal Stalowa Wola 1:3 (Maciej Koziara 90 – Robert Dadok 70, 79, Michał Kitliński 90).

Wtorek
21/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

W CZERWCU XII METROPOLITALNE ŚWIĘTO RODZINY

W ramach Metropolitalnego Święta Rodziny odbywa się też doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej (26 maja, Wzgórze Kalwarii), gromadząca od kilkudziesięciu lat wielotysięczny tłum pątników: mężów, ojców i synów

Przekaz tradycji i wiary

Program 500+ spowodował, że więcej Polaków stać na podjęcie pracy, m.in. dlatego, że zyskali środki na zapewnienie opieki nad dziećmi
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W naszym regionie trwa XII Metropolitalne Święto Rodziny. W tym roku odbywa się ono pod hasłem „Rodzina – wspólnota pokoju”.

Marcin Kubiczek

I deą święta jest promocja rodziny i związanych z nią wartości: macierzyństwa, ojcostwa, wychowania młodego pokolenia, przekazu tradycji i wiary. Pomysł zrodził się podczas pielgrzymki samorządowców i parlamentarzystów z ówczesnym metropolitą górnośląskim abp. Damianem Zimoniem do Rzymu w 2007 r. Przy grobie św. Jana Pawła II narodziła się idea przedsięwzięcia promującego rodzinę, jego inicjatorami były prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik i senator Krystyna Bochenek (która potem zginęła w katastrofie smoleńskiej w 2010 r.).

– W tym roku po raz kolejny będziemy chcieli zwrócić uwagę na rodzinę, będziemy chcieli otoczyć ją troską i równocześnie cieszyć się nią. Będziemy też promowali ciekawe inicjatywy, jakie w samorządzie dzieją się z myślą o rodzi-

nie – mówi prezydent Mańka-Szulik.

Na święto, które zacznie się w pierwsze dni czerwca, złożą się koncerty, spektakle, biegi czy festyny w różnych miastach i miejscowościach województwa śląskiego.

Wczoraj w Katowicach wojewoda śląski Jarosław Wierczok zorganizował konferencję pt. „W trosce o rodzinę z osobą z niepełnosprawnością”. Prelegenci poinformowali o programach rządowych skierowanych do osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin, sytuacji tej grupy społecznej w województwie oraz roli, jaką pełnią ośrodki wsparcia działające na rzecz osób z niepełnosprawnościami. W wydarzeniu wziął udział Stanisław Szwed, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Program #NowaPiątkaPiS przewiduje wiele nowych udogodnień dla rodziny: wprowadzenie 500+ od pierwszego dziecka, brak podatku PIT dla pracowników do 26. roku życia, trzynastki dla emerytów, przywrócenie zredukowanych połączeń autobusowych, obniżenie kosztów pracy. War-

to podkreślić, że mieszkańcy Śląska od dawna odnoszą niemałe korzyści z wszystkich programów realizowanych przez rząd. Zdaniem wiceministra Szweda polityka wobec rodziny od samego początku należy do najmocniejszych stron rządu PiS. Uruchomiony w ubiegłym roku program Dobry Start okazał się strzałem w dziesiątkę. Skorzyszali z niego niemal wszyscy uprawnieni. Świadczenie 300 zł na wyprawkę szkolną trafiło w sumie do 4,4 mln uczniów. W woj. śląskim wypłaty wyniosły w tym okresie aż 136,86 mln zł.

Również dzięki programowi Rodzina 500+ do naszego regionu trafiły ogromne pieniądze – z tego tytułu popłynęło w ubiegłym roku aż 1,7 mld zł do rodzin w woj. śląskim. Ogółem – jak zaznacza wojewoda Jarosław Wierczok – od kwietnia 2016 r. do końca sierpnia 2018 r. kwota świadczeń programu w tym regionie sięgnęła 5,633 mld zł. Stanisław Szwed podkreśla, że dzięki programowi Rodzina 500+ do wszystkich rodzin w Polsce popłynęło w ubiegłym roku ponad 17 mld zł.

NIEBEZPIECZNIE NA DROGACH

Jedna osoba zginęła, pięć odniosło obrażenia

W niedzielę na drogach województwa śląskiego zdarzyło się pięć wypadków (jedna osoba zginęła, pięć zostało rannych), doszło też do kilkudziesięciu kolizji. Przyczyną były m.in. trudne warunki na drogach. Do tragicznego wypadku doszło około godz. 5.49 na DK78 w miejscowości Nowa Wieś w gm. Mierzęcice. Na skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe. Według wstępnych ustaleń przy-

czyną wypadku było nieustąpienie pierwszeństwa przez jednego z kierowców. W tym wypadku jedna osoba poniosła śmierć, a cztery ranne. DK78 była zablokowana dla ruchu, zorganizowano objazdy. W niedzielę doszło też do zderzenia trzech aut osobowych na Drogowej Trasie Średnicowej w Katowicach. Wypadek miał miejsce na jezdni w kierunku Chorzowa, na wysokości marketu Auchan. Jeden z samochodów uderzył w barierki przy trasie. Na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń, ale droga była zablokowana.

(ak)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Chciały wyludzić pożyczkę

Sosnowieccy policjanci zwalczający przestępczość gospodarczą zatrzymali w jednej z placówek dwie kobiety, które zamierzały zrealizować wypłatę pożyczki. Do jej zaciągnięcia jedna z nich przedłożyła sfalszowane zaświadczenie o zarobkach. Zamiast pieniędzy obie panie zobaczyły na swoich rękach kajdanki. Policjanci otrzymali informację, że dwie kobiety: 65-letnia mieszkanka powiatu myszkowskiego i towarzysząca jej 44-letnia mieszkanka gm. Łazy,

mogą chcieć wyludzić pożyczkę w wysokości 25 tys. zł, używając w tym celu sfalszowanej dokumentacji. Kiedy kobiety pojawiły się w siedzibie pośrednika finansowego, by sfinalizować transakcję, zostały zatrzymane. Policjanci wykonujący dalsze czynności zdobyli materiały, z których wynika, że kobiety najprawdopodobniej mają na koncie znacznie więcej wyludzeń, dlatego śledczy uważają sprawę za rozwojową. Za próbę uzyskania pożyczki na podstawie sfalszowanych dokumentów zatrzymanym grozić może do 8 lat więzienia.

(ak)



O TYM, JAK WAŻNE SĄ RELACJE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 23 maja o godz. 17.30 na warsztaty pt. „Uważność w relacji”. Bliskie i pozytywne relacje są najważniejszym czynnikiem wpływającym na poziom szczęścia. I mimo że obecnie można nawiązywać kontakty prościej niż kiedykolwiek, to często relacje te pozostają na płytkim poziomie. Warsztaty poprowadzi psycholog Zbigniew Giurko.

fol. mat. pras./d

KLUBY „GP”

Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Sosnowcu

W sobotę odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej Żołnierzy Wyklętych, którzy za działalność na rzecz obalenia ustroju komunistycznego zostali skazani na karę śmierci, a wyrok wykonano w więzieniu przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. Wydarzenie uświetnił koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Chóru Katedralnego „Lutnia”, który obchodzi w tym roku 115-lecie.

Agnieszka Kołodziejczyk

Tablica została odsłonięta przed budynkiem, w którym w latach 1943–1945 mieściło się więzienie niemieckie, a w latach 1945–1953 – więzienie komunistyczne. Uroczystość rozpoczęła msza św. odprawiona o godz. 12 w bazylice katedralnej Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu. Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na ul. Ostrogórską 5a, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy – opowiada Paweł Szopa, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu.

Tablica w sposób szczególnie upamiętnia: Janusza Fillę, żołnierza Armii Krajowej – Grupy Asterlota, który został zamordowany 8 stycznia 1946 r.; Bronisława Piątka, żołnierza AK – Grupy Asterlota, zamordowanego 8 stycznia 1946 r.; Władysława Jakubczaka, żołnierza AK, zabitego 31 stycznia 1946 r.; Jana Kłosa, żołnierza AK, który został zamordowany 31 sierpnia 1946 r.; Aleksandra Kassarabę, żołnierza AK Samodzielnej Wsi, który został zabity 13 stycznia 1946 r.

– Janusz Filla oraz Bronisław Piątek należeli do organizacji Armia Krajowa – Grupa Asterlota, która działała od okresu

\\ Armia Krajowa – Grupa Asterlota działała od okresu okupacji na terenie ówczesnego powiatu radomskiego. Po zakończeniu wojny jej członkowie występowali zbrojnie, stawiając sobie za cel obalenie władzy komunistycznej \\

okupacji na terenie ówczesnego powiatu radomskiego. Po zakończeniu wojny występowali zbrojnie, stawiając sobie za cel obalenie władzy komunistycznej. We wrześniu 1945 r., podczas jednej z akcji, ujęto m.in. Janusza Fillę oraz Bronisława Piątka – wylicza Piotr Dudała, wiceprzewodniczący Klubu „GP” w Sosnowcu, dziennikarz i pasjonat historii.

Żołnierze zostali skazani za to, że byli członkami AK i brali udział w akcjach mających na celu obalenie „demokratycznego” ustroju państwa polskiego wyrokiem z 7 grudnia 1945 r. przez Wojskowy Sąd Garnizonowy na karę śmierci. Wyrok wy-



W uroczystości, która miała miejsce 18 maja, wzięli zamordowanych Żołnierzy Wyklętych, m.in. Wojciech

konano 8 stycznia 1946 r. Władysław Jakubczak oraz Jan Kłos służyli w AK w czasie II wojny światowej. Od 1945 r. należeli do konspiracyjnej organizacji Narodowych Sił Zbrojnych, która miała na celu obalenie ówczesnego ustroju państwa. Zostali zatrzymani 14 października 1945 r. podczas przeprowadzanej akcji na terenie Sosnowca. Przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Kato-

GLIWICE



Drogowcy wrócili na ul. Jagiellońską

W Gliwicach trwają remonty ulic i mostów w niewygodnych punktach miasta. Sprawia to wiele kłopotów kierowcom. Od wczoraj jest jeszcze gorzej. Wznowienie remontu ul. Jagiellońskiej, na odcinku od skrzyżowania ulic Konarskiego, Jagiellońskiej i Zaborskiej do ul. ks. Hłubka, stało się bowiem faktem. Rozpoczęcie prac było problematyczne, ale stało się możliwe dzięki porozumieniu, które władze miasta i Zarząd Dróg Miejskich podpisały z przedstawicielami spółki Tauron. Prace rozbiórkowe rozpoczęły się wcześniej, a remontowe

ruszyły w poniedziałek 20 maja. Przypomnijmy, że roboty w tym rejonie rozpoczęły się w lipcu ub.r. i zostały wstrzymane jesienią ze względu na przedłużające się uzgodnienia władz miasta ze spółką Tauron, dotyczące usunięcia przestarzałej infrastruktury energetycznej. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, remont w tym rejonie powinien zakończyć się za mniej więcej trzy miesiące. W tym czasie drogowcy ułożą nawierzchnię jezdni oraz chodników i wybudują odcinek ścieżki rowerowej.

..... (um)

RUDA ŚLĄSKA

Tydzień Godności Osób Niepełnosprawnych

Już po raz 16. w Rudzie Śląskiej zorganizowano Tydzień Godności Osób Niepełnosprawnych. To czas, kiedy klucz do miasta jest właśnie w ich rękach. – To wyjątkowa grupa osób, od której każdy z nas może czerpać siłę i pozytywną energię – powiedziała prezydent Grażyna Dziedzic.

W ramach wydarzenia zaplanowano pikniki, warsztaty i turnieje. XVI Tydzień Godności Osób Niepełnosprawnych (TGON) będzie trwał do 27 maja 2019 r.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. odprawionej w sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Kochłowicach. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli pod Dom św. Józefa przy ul. Oddziałów Młodzieży Powstańczej 3, gdzie nastąpiło przekazanie klucza do miasta, potem udali się na koncert „Muzyka łączy”.

Wtorek i środa upłyną natomiast pod znakiem Olimpiady Radości, którą w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Halembie zorganizuje Ośrodek dla Niepełnosprawnych „Najświętsze Serce Jezusa”. Nie są to jedyne atrakcje za-

planowane na te dni. We wtorek Szkoła Podstawowa nr 35 w Rudzie zorganizuje warsztaty taneczne „60 tańców na 60-lecie Rudy Śląskiej”, a w Rudzkiej Stowarzyszeniu Amatorów „Relaks” odbędzie się dzień otwarty. Z kolei w środę Szkoła Podstawowa nr 11 w Bielszowicach zaprosi na imprezę integracyjną, a Ośrodek Święta Elżbieta zorganizuje turniej szachowy i warcabowy.

W czwartek (23 maja) sprzed Centrum Handlowo-Rozrywkowego Ruda Śląska „Plaza” do Szkoły Życia przejdzie pochód godności, którego organizatorem jest Szkoła Podstawowa nr 12 oraz Stowarzyszenie „Otwarte Serca” (godz. 9.30). Również na ten dzień zaplanowany jest XIV Turniej Skata i Remika w DPS „Senior”

w Orzegowie (start godz. 9) oraz turniej bowlingowy w CH-R Ruda Śląska „Plaza”, którego organizatorem jest DPS z Kochłowic (godz. 10.30).

Piątek (24 maja) zapowiada się równie aktywnie. W hali sportowej „Zgoda” w Bielszowicach o godz. 10.30 rozpocznie się IV Olimpiada Specjalna dla Osób Niepełnosprawnych, którą organizuje SP nr 13 oraz Fundacja „Edukacja Marzeń”. Natomiast w Ośrodku Adaptacyjnym dla Dzieci Niepełnosprawnych w Bykowie odbędzie się piknik rodzinny, którego współorganizatorem jest Stowarzyszenie „Jaskółka” (początek o godz. 9.30).

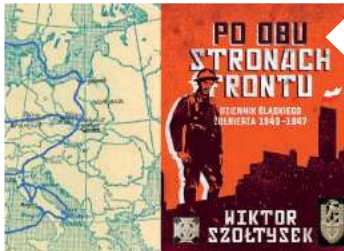
Zdolności artystyczne będzie można podziwiać w Galerii „Fryna” w Miejskim Centrum Kultury, gdzie w sobotę odbę-



SIŁA STRESU

CIESZYN \ Zamek Cieszyn zaprasza 22 maja o godz. 15.45 na szkolenie „W stresie siłam czyli jak zaprzysiąc się ze stresem i zbudować swoją odporność psychiczną”. W programie m.in.: wykład, otwarta dyskusja i praktyczne ćwiczenia relaksacyjne.

fot. mat. pras./d



PAMIĘTNIK ŻOŁNIERZA

MIKOŁÓW \ Miejska Placówka Muzealna zaprasza 23 maja o godz. 17 na spotkanie promujące wydanie pamiętnika Wiktora Szoltyśka. Publikacja ta opisuje niezwykłą wędrówkę żołnierza, poczynając od Wehrmachtu aż do 2. Korpusu gen. Władysława Andersa.

fot. mat. pras./d



udział mieszkańcy, działacze Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, politycy. Nie zabrakło też bliskich a Fili – bratanka Janusza Fili, jednego z bohaterów | fot. Facebook/d

wicach wyrokiem z 26 czerwca 1946 r. zostali skazani za udział w „nielegalnej organizacji” mającej na celu zmianę ustroju państwa na karę śmierci. Wyrok wykonano 31 sierpnia 1946 r.

– Aleksander Kassaraba, żołnierz AK obwodu Lwów. W 1945 r. został ekspatriowany do miejscowości Sucha Psina (powiat głubczycki). Wznowił tam działalność zbrojną, stając

na czele ponadtrzydziestoosobowej grupy żołnierzy. W marcu 1946 r. nawiązał kontakt ze zreorganizowaną konspiracją lwowską. Jego grupa zajmowała się m.in. gromadzeniem broni i amunicji. Brał udział także w zamachu na sołtysa. We wrześniu 1945 r. został zatrzymany i za powyższą działalność wyrokiem WSR w Katowicach z 24 października 1946 r.

skazany na karę śmierci – dodaje Piotr Dudała.

Chór Katedralny „Lutnia” pod dyrekcją Ryszarda Młyńczaka (w tym roku przypada jubileusz 115-lecia istnienia chóru) zaprezentował koncert pieśni patriotycznych. W uroczystości, która miała miejsce 18 maja, wzięli udział mieszkańcy, działacze Klubu „GP” w Sosnowcu oraz m.in. przedstawiciele władz Sosnowca i Instytutu Pamięci Narodowej. Pracownicy tego ostatniego byli odpowiedzialni za zredagowanie treści umieszczonej na tablicy.

– Osób, które zginęły w tym miejscu, było zapewne więcej, na tablicy umieściliśmy nazwiska tych, których śmierć została udokumentowana – mówi dyrektor katowickiego IPN dr Andrzej Sznajder. – Wierzę, że takie upamiętnianie w przestrzeni publicznej ma sens. Nie każdy zagłębia się w naukowe opracowania, szukając w nich informacji o przeszłości miejsca swojego zamieszkania. Takie tablice to swego rodzaju streszczenia historii.

Uroczystość została zorganizowana przy współpracy Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, Oddziału IPN w Katowicach oraz Klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

Rok Wolności



fot. mat. pras./d

Zamek Cieszyn zaprasza na wystawę „1989. Rok Wolności”. W owym roku toczyły się obrady okrągłego stołu, w efekcie których odbyły się w Polsce pierwsze częściowo wolne wybory. 10 lat później Polska stała się członkiem NATO, a w 2004 r. dołączyła do krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej. Wspomniane trzy daty miały kluczowe znaczenie dla współczesnej historii naszego kraju, stąd w nawiązaniu do ich rocznic niektóre miasta i regiony ogłosiły 2019 Rokiem Wolności, Okrągły stół i nasza obecność w Unii Europejskiej są dzisiaj różnie oceniane. Dlatego twórcy wystawy „1989. Rok Wolności” szczególnie zachęcają do opowiadania młodszymi obywatelom o tym, co się wydarzyło 30 lat

temu. Pretekstem ku temu może być publikacja „Rok 1989. Mała książka o pewnej kurtynie, czekoladzie i wolności” autorstwa Michała Rusinka z ilustracjami Joanny Rusinek, którą w 2014 r. wydała Kancelaria Prezydenta RP. Dzięki uprzejmości autorów to wydawnictwo stało się podstawą ekspozycji w cieszyńskim Zamku. Twórcy wystawy zapraszają małych i dużych obywateli do zwiedzania, wymiany wspomnień i zadawania pytań. 24 maja w godz. 18–20 odbędzie się towarzyszący wystawie warsztat dla rodzin „Słowa, które znaczą”, w ramach 12. Cieszyńskiej Nocy Muzeów. Koncepcja wystawy: Ewa Gołębiowska i Małgorzata Jarema.

..... (M)

FILM

„Mama” Xaviera Dolana



fot. mat. pras./d

Klub Studencki Spirala w Gliwicach zaprasza 22 maja o godz. 19 na projekcję filmu „Mama”, w ramach cyklu Krótkie Ale Kino. Film opowiada historię nastoletniego Stevena, u którego zdiagnozowano ADHD. Chłopak przejawia skłonności do agresji i przemocy, dlatego samotnie wychowująca go matka ulega pokusie podsuwanej przez rząd. Nowa ustawa S-14 umożliwia rodzicom oddanie do szpitala psychiatrycznego dziecka sprawiającego szczególne trudności wychowawcze.

Twórczość Xaviera Dolana, młodego reżysera filmu, jest pełna pretensji do świata dorosłych, choć z każdym kolejnym filmem jego język ewoluuje. Reguły kina klasycznego niejednokrotnie są przez twórcę łamane. Przed seansem odbędzie się rozmowa z Arkadiuszem Dziurą i Łukaszem Kwaśniewskim. Goście opowiedzą o własnych przemyśleniach na temat języka filmu i poruszą inne ważne zagadnienia.

..... (M)



Na funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy miasto przekazało z budżetu wojewody środki w wysokości 1 191 381,10 zł | fot. Facebook/d

dzie się podsumowanie wystawy, a także plener malarski (godz. 10 na pl. Jana Pawła II). Zakończenie TGON nastąpi 27 maja. Na ostatni dzień zaplanowano konkurs karaoke w Dziennym Domu „Senior-WIGOR” (godz. 9–13) oraz Regionalny Turniej Piłki Nożnej Olimpiad Specjalnych, który odbędzie się na stadionie „Grunwald” (godz. 9.30). W organizację obchodów włączyła się również Szkoła Ponadgimnazjalna nr 7 Specjalna poprzez przygotowanie i kolportaż ulotek z ważnymi informacjami dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin. – Serdecznie zapraszam do udziału w przygotowanych atrakcjach – mówi Halina Ignor, pełnomocnik prezydenta miasta ds. osób niepełnosprawnych. – Ten wyjątkowy czas zawsze jest pełen radości i uśmiechu – podkreśla.

W 2018 r. całkowity budżet pomocy społecznej przeznaczony na zapewnienie różnych potrzeb osób niepełnosprawnych i starszych wynosił 20 082 245,14 zł. Kwota ta obejmuje koszt utrzymania mieszkańców w domach pomocy społecznej na terenie miasta, który w zeszłym roku wyniósł 12 923 870,70 zł (z budżetu miasta przeznaczono 8 349 736,70 zł; pozostałe środki w wysokości 4 574 134,00 zł pochodzą z budżetu wojewody). Dodatkowo na utrzymanie mieszkańców w DPS-ach działających poza Rudą Śląską z budżetu miasta przeznaczono 4 692 634,84 zł. Na funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy miasto przekazało z budżetu wojewody środki w wysokości 1 191 381,10 zł. Na usługi opiekuńcze w budżecie

cie miejskim przeznaczono 720 878,96 zł, a na specjalistyczne usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi – 302 695,54 zł (budżet wojewody). Budżet obejmował również dofinansowanie do utrzymania działalności warsztatów terapii zajęciowej. Było to 10 proc. całkowitych kosztów działalności oraz dofinansowanie do pobytu rurdzian w WTZ poza miastem w wysokości 250 784 zł. Ponadto Ruda Śląska otrzymała środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w łącznej wysokości 3 411 868,80 zł. – Środki przeznaczono na realizację zadań ustawowych, tj. dofinansowanie kosztów działalności warsztatów terapii zajęciowej, dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, likwidację barier architektonicznych i technicznych, uczestnictwo dzieci oraz młodzieży niepełnosprawnej i ich opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych, realizację pilotażowego programu Aktywny Samorząd oraz dofinansowanie zajęć klubowych przy warsztatach terapii zajęciowej – wylicza wiceprezydent Anna Krzyśteczko.

..... (UM)



NIEPOKONANE JASTRZĘBIE

TENIS STOŁOWY \ W meczu 18. kolejki drugiej ligi kobiet tenisa stołowego JKTS I Jastrzębie wygrał z drugim w tabeli KU AZS UJD II Częstochowa 8:2. Z kolei pojedynek JKTS II Jastrzębie Zdrój-KTS Gliwice zakończył się 2:8. Wynik pojedynku MKS Płotbud Skarbek II Tarnowskie Góry-ULKS Ruch Pniów to 6:4.

PIŁKA NOŻNA



Miejsca zespołów z województwa śląskiego w końcowej tabeli Lotto Ekstraklasy:
1. Piast Gliwice (72 pkt), 11. Górnik Zabrze (46 pkt), 16. Zagłębie Sosnowiec (29 pkt)

Piast Gliwice został mistrzem Polski, a napastnik Górnika Zabrze królem strzelców | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pierwszy raz tytuł dla gliwiczian

Piłkarze Piasta Gliwice w ostatniej kolejce ekstraklasy pokonali na własnym stadionie Lecha Poznań 1:0 (1:0) i zdobyli – po raz pierwszy w historii – tytuł mistrzów Polski.

Rafał Grzegorzewski

Prawie 10 tys. widzów (dokładnie było 9913 osób) zgromadzonych na obiekcie przy ul. Okrzei w Gliwicach po raz pierwszy niemal oszalało ze szczęścia w 27. minucie meczu. Wówczas nieporozumienie Rafała Janickiego, obrońcy Lecha, z poznańskim golkipierem Matúšem Putnockým wykorzystał Piotr Parzyszek i umieścił piłkę w siatce. W tym momencie – bez względu na wynik spotkania Legii Warszawa z Zagłębiem Lubin – gliwiczanie byli już mistrzami Polski.

Jednak drużyna z Wielkopolski nie chciała ułatwić sprawy gospodarzom. Trzy minuty później piłkę w słupek uderzył Nikola Vujadinović (Lech), kilkakrotnie sytuację ratował bramkarz Piasta Jakub Szmatała. Z kolei w 63. minucie, w bardzo dogodnej sytuacji Wołodimir Kostewycz przeniósł piłkę nad bramkę. Ostatecznie wynik 1:0 utrzymał się do końca spotkania (w Warszawie mecz skończył się remisem 2:2) i gliwiczanie mogli świętować.

– Nawet przez moment nie zwątpiliśmy. Były w trakcie sezonu słabsze momenty, ale dziś zrobiliśmy coś niesamowitego. Ja już dużo przeżyłem z Piastem, ale to najpiękniejszy dzień w moim życiu – powiedział Szmatała.

Co ciekawe, trener Piasta Waldemar Fornalik 30 lat temu miał udział w zdobyciu poprzedniego tytułu dla drużyny z Górnego Śląska. Wówczas był piłkarzem Ruchu Chorzów. Dla gliwiczian złoto to największy sukces w 74-letniej historii klubu.

W sezonie 2015/2016 prowadzony przez czeskiego trenera Radosława Látała Piast zdobył wicemistrzostwo (wówczas też do ostatniej kolejki rywalizował z Legią).

Wyniki spotkań z udziałem innych drużyn z naszego regionu:
Korona Kielce-Górnik Zabrze 0:3 (0:0), Wisła Płock-Zagłębie Sosnowiec 0:0. Hiszpański napastnik Górnika Igor Angulo z 24 golami triumfował w klasyfikacji strzelców piłkarskiej ekstraklasy.

Miejsca zespołów z województwa śląskiego w końcowej tabeli Lotto Ekstraklasy: 1. Piast Gliwice (72 pkt), 11. Górnik Zabrze (46 pkt), 16. Zagłębie Sosnowiec (29 pkt). Ten ostatni zespół spadł do pierwszej ligi, ale liczba drużyn z naszego regionu w najwyższej klasie rozgrywkowej się nie zmniejszy. Z pierwszej ligi awansował Raków Częstochowa.

Sezon 2019/2020 rozpocznie się w weekend 20-21 lipca.

20-21 lipca
w ten weekend rozpocznie się sezon 2019/2020

PIŁKA NOŻNA

Dobre zmiany dały Chrobremu remis

Remisem 1:1 Podbeskidzie zakończyło sezon 2018/2019 w Fortuna 1 Lidze. Górale w ostatnim meczu zremisowali z Chrobrym Głogów.

Jeżeli chodzi o mecz, to myślę, że zasłużyliśmy na ten punkt. W drugiej połowie chcieliśmy zremisować, mieliśmy sporo sytuacji, strzeliliśmy jedną bramkę. Zacząłem od Podbeskidzia i skończyłem na Podbeskidziu, na remisie – powiedział Grzegorz Niciński, trener Chrobrego po meczu. – Zawodnicy się starali, stworzyliśmy kilka sytuacji, może gdybyśmy my otworzyli ten mecz, wynik byłby zupełnie inny. Każdy się starał, cieszy to, że wyrównaliśmy w końcówce. Mielismy dobre zmiany, Konrad wszedł i pokazał, że umie strzelać bramki. Tak samo Michał Borecki. Trener Niciński odchodzi jednak z klubu. – Dziękuję zawodnikom za ten mecz, za tę pracę, za te dwa lata. Dziękuję za te doświadczenia. Chrobremu życzę jak najlepiej – dodał.

Krzysztof Brede, trener Podbeskidzia, odczuwał niedosyt po tym meczu. – Nie jest to przyjemne tracić bramkę w ostatniej minucie. Chcieliśmy zakończyć zwycięstwem ten sezon. Niestety, w końcówce popełniliśmy błąd – stwierdził. – Dziękuję drużynie za ten sezon. Chcieliśmy osiągnąć więcej, ale się nie udało. Teraz trzeba się zregenerować, odpowiednio odpocząć i przygotować do nowego sezonu – dodał.

Wtorek
21/05/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Pustostany w stolicy stoją, a ludzie czekają na mieszkania w kolejce

s.2

Warszawa przyciągnęła aż 86 proc. cudzoziemców odwiedzających Mazowsze. Co wg Urzędu Statystycznego związane jest z bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą turystyczną, którą dysponuje Warszawa oraz z dobrą dostępnością komunikacyjną, głównie dzięki połączeniom lotniczym i kolejowym

STATYSTYKA WARSZAWA PRZYCIĄGA CUDZOZIEMCÓW

Turyści lubią Mazowsze

Najwięcej turystów zagranicznych odwiedzających stolicę przybyło z Europy – 925,2 tys. | fot. Pixabay/d

Urząd Statystyczny w Warszawie sprawdził, jak wygląda turystyka w naszym województwie. Z przeprowadzonych badań wynika, że liczba turystów odwiedzających woj. mazowieckie rośnie. W ubiegłym roku na Mazowsze przybyło 5,3 mln turystów, tj. o 4,8 proc. więcej niż rok wcześniej. Poza Warszawą najwięcej obiektów i miejsc noclegowych zlokalizowanych było na terenie powiatów pruszkowskiego i legionowskiego.

Natalia Karcz-Kaczowska

Jak wynika z danych przedstawionych przez Urząd Statystyczny, w 2018 r. ruch turystyczny na Mazowszu koncentrował się głównie na Warszawie. Nie ma tu wielkiego zaskoczenia, tak jak w latach ubiegłych stolica to niekwestionowany lider wśród powiatów i miast na prawach powiatu pod względem liczby udzielonych noclegów. W ub.r. noclegu w obiektach turystycznych na terenie Warszawy udzielono 6,4 mln razy. Co daje wzrost o 3,6 proc. w stosunku do roku 2017.

A gdzie turyści przybywający do stolicy znajdują bazę noclego-

wą? Wg danych US rozmieszczenie zasobów turystycznej bazy noclegowej w Warszawie jest nierównomierne. Według stanu na koniec lipca 2018 r. najwięcej tego typu obiektów było zlokalizowanych na Śródmieściu – 51, co stanowi 27,4 proc. wszystkich obiektów na terenie Warszawy oferujących usługę noclegową. Na kolejnych miejscach uplasowały się takie dzielnice, jak: Mokotów (22), Włochy (19) i Wola (15).

Do Warszawy przybywają turyści nie tylko z Polski, ale z całego świata. Warszawa przyciągnęła aż 86 proc. cudzoziemców odwiedzających Mazowsze. Co wg Urzę-

du Statystycznego związane jest z bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturą turystyczną, którą dysponuje Warszawa oraz z dobrą dostępnością komunikacyjną, głównie dzięki połączeniom lotniczym i kolejowym. Najwięcej turystów zagranicznych odwiedzających stolicę przybyło z Europy – 925,2 tys. Ponadto wśród turystów zagranicznych było 223,9 tys. turystów z Azji; 144,5 tys. z Ameryki Północnej; 14,3 tys. z Ameryki Południowej i Centralnej; 12,8 tys. z Australii i Oceanii i 6,9 tys. turystów z Afryki. Średnio turyści na Mazowszu w obiektach noclegowych spędzali 1,8 dnia. W Warszawie to 1,9 dnia.

INWESTYCJE

Jeszcze więcej pieniędzy dla Radomia

Jak poinformował prezydent Radomia Radosław Witkowski, miasto otrzyma blisko 8,5 mln zł subwencji drogowej pochodzącej z Ministerstwa Infrastruktury. Pieniądze te zostaną wykorzystane na budowę Trasy N-S. – Te pieniądze będą przeznaczone na refinansowanie projektu budowy Trasy N-S. To już trzecie dofinansowanie tego projektu – wyjaśnia Witkowski. Trasa N-S ma być kluczowym punktem tworzonej tzw. strefy wygodnego

ruchu. Obecnie w budowie jest tzw. śródmiejski etap inwestycji, od ronda Mikołajczyka do ronda u zbiegu ulic Żeromskiego i Szklanej. W przyszłym roku ma się rozpocząć kolejny, III etap – pierwotnie między ulicą Szklaną a Kozienną, ostatecznie do ul. Żółkiewskiego – choć wtedy cała trasa miała być już gotowa. Dofinansowanie pochodzące od ministerstwa to duże wsparcie dla budżetu miasta, bo z pierwotnych kosztów budowy wynoszących 34,5 mln zł miasto od siebie musi pokryć zaledwie ok. 15 proc.

(NKK)

KOLEJ

Szybciej z Płocka do Kutna

Jak poinformowała spółka PKP Polskie Linie Kolejowe, rozpoczął się remont torów na odcinku Gostynin–Łąck w ramach rewitalizacji linii kolejowej nr 33 Kutno–Brodnica. Dzięki temu pasażerowie podróżujący między Płockiem a Kutnem szybciej pokonają tę trasę. Ponadto przejazdy składów z wagonami cysternami do rafinerii PKN Orlen w Płocku powinny być sprawniejsze. Koszt całej inwestycji to ok. 36,6 mln zł. Jak wyjaśniają przedstawiciele PKP PLK, po zakoń-

czeniu robót mieszkańcy Płocka, Łącka, Gostynina zyskają lepsze połączenie z Kutnem i magistralą łączącą Poznań z Warszawą oraz linią w kierunku Łodzi. Dzięki prowadzonym pracom pociągi będą mogły zwiększyć prędkość z 60 km/h do 100 km/h. W związku z prowadzonym remontem na siedmiu przejazdach kolejowodrogowych (w Gostyninie, Legardzie, Wyrobkach Gostynińskich, Rogożewie, Emilianowie i dwóch w Łącku) zostanie wymieniona nawierzchnia drogowa, co powinno wpłynąć na wzrost bezpieczeństwa na przejazdach.

(NKK, mat.pras.)



OSTRZELAŁ PRZEDSZKOLE

WARSZAWA \ 38-letni mieszkaniec stolicy usłyszał zarzuty narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu po tym, jak strzelał z okien z kuszy. Bełty lądowały na placu zabaw pobliskiego przedszkola. Policję o sprawie poinformował dyrektor przedszkola. Sąd zdecydował o tymczasowym areszcie. Mężczyzna odpowie też za nielegalne posiadanie broni.

fol. Policja.gov.pl/d

POLITYKA LOKALOWA

Pustostany w stolicy stoją, a ludzie czekają na mieszkania w kolejce

Ludzie czekają na mieszkania, a w stolicy stoją pustostany. Gdyby je tak zasiedlić, zmniejszyłyby się kolejki chętnych. Dlaczego w Warszawie miejskie mieszkania stoją puste?

Anna Gębalska-Berekets

Ponad dwa tysiące mieszkań komunalnych w mieście stoi pustych. Jak tłumaczy Renata Kaznowska, wiceprezydent Warszawy, na koniec ubiegłego roku znajdowało się w stolicy 2167 pustych mieszkań. Prośbę o takie informacje złożył stołeczny radny Sławomir Potapowicz. Z danych przekazanych przez wiceprezydent wynika, że liczba lokali w budynkach nowo wybudowanych i po remoncie wyniosła 340,

natomiast pozostałe 1827 lokali mogłoby być zasiedlonych, ale po wykonaniu remontów.

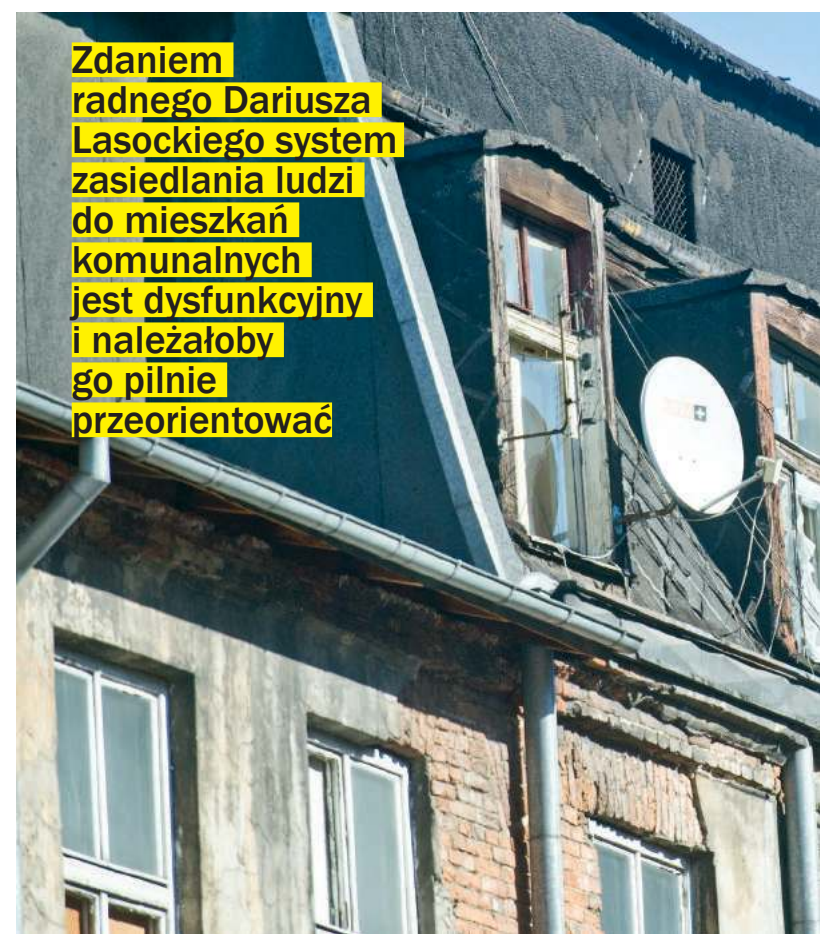
W odpowiedzi Renata Kaznowska zaznaczyła też, że 530 lokali nie posiada instalacji centralnego ogrzewania. Okazuje się, że w tej chwili na mieszkania oczekuje 2112 rodzin – najem socjalny w wyniku eksmisji, oraz 2199 – najem z mieszkaniowego zasobu.

W ocenie ratusza problemem są też mieszkania w budynkach z roszczeniami, które uniemożliwiają swobodne dysponowanie lokalami. „Lokale takie zwy-

kle nie są zasiedlane bądź są zasiedlane na czas oznaczony jako socjalne. Często w przypadku takich nieruchomości, z uwagi na rok budowy budynku, nakłada się też kwestia figurowania w rejestrze zabytków i zły stan techniczny, co znacznie podnosi ewentualne koszty napraw” – napisała w odpowiedzi wiceprezydent stolicy.

Najwięcej pustostanów znajduje się na Pradze-Południe (429), Woli (419), w Śródmieściu (306) i na Bielanach (300).

Ratusz już w 2017 r. zapowiadał wprowadzenie specjalnego



Zdaniem radnego Dariusza Lasockiego system zasiedlania ludzi do mieszkań komunalnych jest dysfunkcyjny i należałoby go pilnie przeorientować

programu gospodarki lokalami komunalnymi. Zgodnie z ówczesnymi zapewnieniami, w latach 2018–2019 miały zostać wyremontowane pustostany w budynkach, które są dostępne for-

malnie, ale i technicznie. Deklarowano podniesienie standardu tych mieszkań, a te w złym stanie miały zostać wyłączone z użytkowania. Od 2018 r. miały zostać wprowadzone ulgi

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska
codziennie**

POROZMAWIAJ O UNII

EUROWYBORY \ Dziś na warszawskiej Woli odbędzie się spotkanie z europosem Ryszardem Czarneckim. Start o godz. 19 w SM Koło przy ul. Brożka 4. Ryszard Czarnecki to nr 2 na warszawskiej liście PiS w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

ŚRODKI PIORĄCE W RZECZ

PRUSZKÓW \ Jak informował prezydent Paweł Makuch, w weekend doszło do skażenia rzeki Utraty. Na wodzie pojawiła się piana w dużych ilościach. Jak się okazuje, rzeka została skażona przez środki piorące. Na razie nie ustalono sprawcy ząjsia.

fot. mat. pras./d



Najwięcej pustostanów znajduje się na Pradze-Południe (429), Woli (419), w Śródmieściu (306) i na Bielanych (300) | fot. Grzegorz Michałowski/PAP

w opłatach czynszu dla osób z niepełnosprawnościami.

W rozmowie z nami radny Dariusz Lasocki (PiS) podaje, że z ostatnich danych, ponad 500 rodzin oczekuje na miesz-

kania komunalne tylko na Pradze-Południe.

Jak mówi nam radny, często są to rodziny z małymi dziećmi, a wśród nich także osoby niepełnosprawne. Do radnego trafia wiele próśb o interwencję, bo mieszkania, które chce im udostępnić ratusz, nie nadają się w ogóle do użytku.

– Największą bolączką są mieszkania zasilane energią elektryczną, gdzie rachunki sięgają od 1500 do nawet 2000 tys. zł, a tam nie mieszkać ludzie majątni – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Dariusz Lasocki.

Zdaniem radnego system zasiedlania ludzi do mieszkań komunalnych jest dysfunkcyjny i należałoby go pilnie przeorientować. Pod koniec 2017 r. rada miasta przyjęła politykę mieszkaniową na lata 2018–2020, w której to m.in. są deklaracje wyłączenia z użytkowania mieszkań w złym stanie technicznym czy też podnoszenia efektywności energetycznej budynków. –Prezydent Trzaskowski niestety nie przyswoił wiedzy na ten temat, obiecał złote góry, ale wpisując się jedynie w przedwyborcze emocje i oczekiwania mieszkańców Warszawy – podkreśla Dariusz Lasocki.

KOŚCIÓŁ

Wyjaśnienia w sprawie ks. Dariusza O.

Film dokumentalny w reżyserii Tomasza Sekielskiego, mówiący o pedofilii w Kościele, pokazał osobę ks. Dariusza O., który został skazany za molestowanie seksualne nieletnich na dwa lata więzienia. Jednak jak wynika z filmu, mimo wyroku zakazującego pracę z dziećmi prowadził rekolekcje.

Wczoraj rzecznik arcybiskupa i archidiecezji warszawskiej ks. Przemysław Śliwiński poinformował, że ks. Dariusz O. miał wyznaczzonego przez kard. Kazimierza Nycza kuratora, z którym powinien był konsultować wszystkie aktywności swojej pracy. – O prowadzeniu rekolekcji adwentowych ks. Dariusz O. kuratora nie poinformował – podkreślał ks. Śliwiński. Wyjaśnił też, jak do tej pory wy-

glądała procedura wobec ks. Dariusza O. Poniżej przytaczamy tekst oświadczenia.

„Metropolita warszawski zawiesił ks. Dariusza O. w wykonywaniu czynności kapłańskich niezwłocznie po tym, jak organa ścigania poinformowały nas, że prowadzą przeciwko niemu postępowanie o złamanie sądowego zakazu w marcu 2019 r. Przed Świętami Wielkanocnymi o sprawie została poinformowana Stolica Apostolska. Kard. Kazimierz Nycz nakazał też ks. O. zamieszkanie w seminarium misyjnym w Warszawie. Postępowanie kanoniczne ws. naruszenia zakazu sądowego byłoby kontynuowane dopiero po tym, jak organa ścigania ustaliłyby stan faktyczny. W obecnej sytuacji, gdy ks. Dariusz O. sam poprosił

papieża o przeniesienie do stanu świeckiego, procedura kar na zmieniała swój charakter i zakończy się – jak można się spodziewać – szybkim przyjęciem tej prośby przez papieża. Pamiętajmy, że niezależnie trwa postępowanie prowadzone przez organa państwowe. Ks. Dariusz O. zapewnił, że będzie współpracował i złoży wszelkie wyjaśnienia. Postępowanie kościelne w związku z oskarżeniem o molestowanie seksualne trzech siedmioletnich dziewczynek miało miejsce w 2016 r. Tak późna data w stosunku do samego oskarżenia wynika z faktu, że zgodnie z obowiązującymi wytycznymi procedura kościelna jest finalizowana dopiero po zakończeniu procesu cywilnego i odbyciu kary. Po zakończeniu przez ks. Dariusza O. dwuletniej kary więzienia metropolita warszawski, zgodnie z wytycznymi, wszczął wobec niego proces kanoniczny. Stolica Apostolska postanowiła o pozostawieniu go w stanie kapłańskim, z zachowaniem nałożonych przez sąd ograniczeń czyli dożywotniego zakazu wykonywania zawodu nauczyciela, wychowania, edukacji, opieki nad małoletnimi”.

..... (oprac. NKK)

KULTURALNY FLESZ

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Z plecakiem przez...

O tym, jak może potoczyć się życie po porzuceniu pracy w korporacji, opowie Joanna Zubkow. Swoje wyprawy przedstawi nie do końca z perspektywy relacji z podróży, lecz refleksji nad tym, co ją w trasie spotkało, czego doświadczyła w zderzeniu z ludźmi i miejscami tak odmiennymi od tego, co widzimy w Europie.

Wtorek, 21 maja, godz. 19, LOCAL na Mokotowie, ul. Sandomierska 13, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Kasai „Equals”

Koncert premierowy. Muzyka Kasai jest niezwykle plastyczna, obrazowa i wielopłaszczyznowa. Porusza wyobraźnię. Można ją wpisać w szeroko pojęty nurt popu alternatywnego, choć słysząc w niej niewątpliwie inspirację filmem, operą i muzyką symfoniczną. Płyta „Equals” z 11 utworami jest w pełni autorska. Bilet: 40 zł.

Wtorek, 21 maja, godz. 20, SPATiF, Al. Ujazdowskie 45, Warszawa

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Szalone komponowanie

Klaudia Tandi i Gisela Jöbstl uważane są za obiecujący duet uprawiający klasyczną sztukę pieśni. Artystki zwróciły na siebie międzynarodową uwagę dzięki wyrazistym wykonaniom, utrzymanym na najwyższym poziomie. W Polsce zaprezentują projekt, który obejmuje wyłącznie utwory kompozytorek przekraczające granice gatunku. Bezpłatne.

Wtorek, 21 maja, godz. 19, AFK, ul. Próżna 7/9, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Cinkciarze i szara strefa

Dyskusja z cyklu „Historia zza kulis”. Tematem spotkania będą zjawiska: cinkciarze, szara strefa, przestępczość, transformacja ustrojowa. Nie każdy już dziś wie, kim był tzw. cinkciarz. Przypomną o tym goście Rafała Dudkiewicza – dr Daniel Wicenty i Jarosław Jakimczyk, były dziennikarz śledczy. Wstęp wolny.

Środa, 22 maja, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras./d

Wojenny taniec Maorysów

Haka Ka Mate to jeden z elementów dziedzictwa narodowego Nowej Zelandii. Jest tańcem wojennym, pomagającym odzyskać kontrolę nad sytuacją. W przeszłości wykonywany wobec wrogów, jako zapowiedź zwycięstwa Maorysów. Spotkanie w ramach HakaAdventure, projektu popularyzującego kulturę Maori w Polsce. Bezpłatne.

Wtorek, 21 maja, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Uzdrowisko Konstancin-Jeziorna

Dyskusja poświęcona terażniejszości i przyszłości słynnego uzdrowiska, jedyne takiego miejsca na terenie woj. mazowieckiego. Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina im. Stefana Żeromskiego zaprasza na spotkanie poświęcone aktualnej sytuacji Uzdrowiska Konstancin-Zdrój i jego dalszym losom.

Środa, 22 maja, godz. 18, KDK, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna



SPADEK IGI W RANKINGU WTA

TENIS \ Zwycięzcy turnieju w Rzymie, Czeszka Karolína Plíšková, awansowała z siódmego na drugie miejsce w rankingu Women's Tennis Association. Liderką jest wciąż Japonka Naomi Ōsaka. Spadki zanotowały najwyżej notowane polskie tenisistki: Magda Linette i Iga Świątek. Linette spadła z 84. na 86. lokatę, a Świątek ze 103. na 106.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Legię czeka latem poważna przebudowa | fot. Piotr Kucza/400mm

Vuko zapowiada oczyszczenie Legii

Pierwszy raz od 2010 r. Legia Warszawa kończy sezon bez jakiegokolwiek trofeum. Na letnią przerwę zapowiadana jest kolejna przebudowa drużyny. Na konferencji prasowej po zremisowanym 2:2 meczu z Zagłębiem Lubin trener Aleksandar Vuković powiedział: – Chcę coś zrobić dla tego klubu. Oczyszczę tę drużynę.

Artur Szczepanik

Wystąpienie Vukovicia było bardzo emocjonalne. Trenerowi nie puściły nerwy po porażkach z Piastem Gliwice i Jagiellonią Białystok ani po remisie z Pogonią Szczecin. Dopiero kiedy sezon się skończył, szkoleniowiec zdecydował się na szczerą przemowę.

– Mogę obiecać jedno – że niezależnie od tego, jak długo tu będę jako trener, to coś dla tego klubu zrobię – powiedział Vuković. – Obalę kilka mitów, zrobię oczyszczenie, które jest potrzebne mi jako trenerowi i każdemu następnemu, żeby normalnie funkcjonować i zwiększyć szanse na sukces. Trafiłem tu, kiedy było gorzej, niż jest teraz. Było widać, że nie idzie to w dobrym kierunku. Pewne rzeczy dało się tuszować, bo wygraliśmy pięć meczów. Zakończenie sezonu świadczy o tym, że wszystko w drużynie funkcjonuje nie najlepiej, nie ma mentalności. Mam obraz, jak jest naprawdę, i wiem, co trzeba zrobić, i to zrobię! Ktoś będzie zaskoczony, zawiedziony, ale zrobię tak, że bym ani ja, ani żaden trener po mnie nie był już zakładnikiem, tylko trenerem – zapowiedział Serb.

Latem Legię Warszawa może opuścić aż 10 piłkarzy, m.in.: Arkadiusz Malarz, Miroslav Radović, Kasper Hämäläinen, Iñaki Astiz, Iuri Medeiros. Odszedł już Adam Hloušek.

– Nie będę wymieniał po nazwisku, kto jest na czarnej liście – powiedział Vuković. – Przyjdzie czas, to wszyscy zobaczą, kto zostanie zawodnikiem Legii, a kto będzie legionistą ten, który się klepie po sercu i którego wszyscy uważają za legionistę. Ja jestem w szatni i ja widzę więcej niż przeciętny kibic na trybunach. To ja zadecyduję, kto zostanie, bo jest prawdziwym legionistą – ogłosił trener.

– To nie jest tak, że ja będę sprowadzał zawodników do klubu i będę de-

cydował o transferach. Mogę zaproponować jednego czy dwóch graczy. Ale jeśli mówimy o tych, co są w drużynie w tej chwili, to będę miał wpływ na to, kto zostanie. Chcę trenować tych, którzy dadzą mi szansę na sukces. To żadna filozofia, ale trzeba trochę odwagi i szczerego spojrzenia, a nie będę się łudził, że może coś się zmieni, że ten, który raz i drugi nie pobił za piłką, pobił za trzecim razem – mówił Vuković.

– Trafiłem do drużyny rozpadniętej. Jakbyśmy przegrali w Zabrzu i później, to w ogóle nie byłoby tematu, przygotowywałbym zespół do nowego sezonu. Zrobiłem bardzo dużo, ale w końcu przestaliśmy punktować. To była konsekwencja moich błędów, ale nie tylko moich. Rozumiem rozgoryczenie, złość. Przypomnę tylko, że poprzednie mistrzostwa nie powodowały, że klub robił jakiegokolwiek postępy. W tym roku też byśmy zdobyli mistrzostwo szczęśliwie, psim swędem. Nie oczekuję wielkiego zaufania od kibiców, dlatego że grałem tu jakiś czas, ale wiem, że coś zrobię dla klubu i drużyny, niezależnie od tego, jak długo tu będę – zapewniał „Vuko”.

– Są już pewne przemyślenia w klubie na ten temat. W pewnych kwestiach jesteśmy zgodni, w innych mamy nieco inne zdanie, ale wiem, kogo absolutnie nie będzie w drużynie, jeśli ja tu zostanę. To nie ma żadnego związku z umiejętnościami, bo piłkarskie umiejętności mogą być, ale wszystkie inne, żeby drużyna funkcjonowała dobrze, nie za bardzo. Nie będzie to jedna osoba, będzie ich więcej – zapowiedział trener Legii.

22
maja

Orlen Wisła Płock-PGE
Vive Kielce, finał
mistrzostw Polski
w piłce ręcznej

PIŁKA NOŻNA

Józwiak dyrektorem w Płocku

Były piłkarz warszawskiej Legii i reprezentacji Polski Marek Józwiak został dyrektorem sportowym Wisły Płock. We wtorek podpisał roczny kontrakt. W marcu z klubem pożegnał się Łukasz Masłowski. Od tamtej pory nikt nie zajmował tego stanowiska. Rok temu, jeszcze z Jerzym Brzęczkiem na ławce trenerskiej, klub z Płocka był rewelacją rozgrywek, które zakończył na wysokim piątym miejscu, tracąc do trzeciego Lecha Poznań zaledwie 3 pkt. W zakończonym dopiero co sezonie Wisła od początku grała poniżej tego, co prezentowała za Brzęczką. Prowadziło ją aż trzech trenerów: Dariusz Dźwigała, Kibu Vicuña i w końcu Leszek Ojrzyński, który w ostatniej chwili uratował klub przed spadkiem.

Philipps powołany

Znajdujący się wiosną w kadrze trzecioligowych rezerw Legii Warszawa Chris Philipps został powołany do reprezentacji Luksemburga na towarzyskie spotkania z Madagaskarem oraz dwa mecze eliminacji mistrzostw Europy – z Litwą i Ukrainą. Pierwsze z wymienionych spotkań odbędzie się 2 czerwca w Luksemburgu, drugie 7 czerwca w Wilnie, trzecie zaś 10 czerwca we Lwowie.

PŁYWANIE

Trzy medale Wojdaka

Wojciech Wojdak triumfował w niedzielę na 800 m stylem dowolnym, zdobywając swój trzeci złoty medal pływackich mistrzostw Polski na basenie 50-metrowym w Olsztynie. Kwalifikacje do MŚ w Korei Południowej w konkurencjach indywidualnych wywalczyło 11 zawodników. Pływak AZS AWF Warszawa obronił w niedzielę tytuł na 800 m stylem dowolnym, finiszując przed reprezentantem gospodarzy Krzysztofem Pielowskim i Filipem Zaborowskim. Był to trzeci indywidualny złoty medal Wojdaka w zakończonych w niedzielę w Olsztynie mistrzostwach. Wcześniej był najszybszy również na 400 m i 1500 m stylem dowolnym.

SZERMIERKA

Victor Warszawa mistrzem

Zagłębiowski KS wśród kobiet po raz drugi, a stołeczny MUKS Victor w rywalizacji mężczyzn po raz trzeci z rzędu zostali w Warszawie drużynowymi mistrzami kraju w szabli. Brąz w rywalizacji kobiet przypadł AZS AWF Warszawa, który w decydującym spotkaniu zwyciężył OŚ AZS Poznań 45:27. W finale mężczyzn szermierze KKS Konin do piątej rundy prowadzili, ale w szóstej Mateusz Godlewski przegrał z Jakubem Broniszewskim 3:9 i stołeczny zespół wygrał 30:28. Skończyło się 45:40 i MUKS Victor po raz trzeci w historii i z rzędu triumfował w MP.